

ANAMNESIS 118

BIULETYN KOMISJI DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW EPISKOPATU POLSKI

ROK XXIX (2024) NR 3
MISTERIUM KOŚCIOŁA

ZESŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO
I OKRES NIEDZIEL ZWYKŁYCH

Redakcja:
bp Piotr Greger
ul. Żeromskiego 5a
43-300 Bielsko-Biała
e-mail: greger@kuria.bielsko.pl
p.greger@episkopat.pl

OD REDAKCJI

Czynny udział w liturgii

Pierwsze skojarzenie na temat tego, że coś ma być czynne, prowadzi do zrozumienia, że chodzi o zaangażowanie mające wyrażać się w czynach (nie tylko podejmowanie posług); wobec wszystkich wiernych nie ma bowiem przyzwolenia na jakąkolwiek bierność. Zaangażowanie – chociaż ważne i konieczne – nie jest jednak celem samym w sobie. Powinno być traktowane jako narzędzie, dzięki któremu możemy spełnić cel uczestnictwa w celebracji liturgicznej. Piszząc na ten temat, papież Benedykt XVI (adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*) zwraca uwagę, że zaangażowanie ma być podporządkowane postawie ciągłego nawracania, a także permanentnego pragnienia życia z Jezusem Chrystusem.

Mówiąc o uczestnictwie czynnym (także pełnym) całego ludu nie można tracić z pola widzenia faktu, że liturgia jest pierwszym i niezastąpionym źródłem, z którego wierni czerpią ducha prawdziwie chrześcijańskiego. W duchu troski o czynne uczestnictwo w świętych obrzędach, oddajemy kolejny numer biuletynu *Anamnesis*.

Dział NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO jest tym razem bardzo bogate i różnorodne. Czytelnik ma okazję zapoznania się z treścią listu papieża Franciszka adresowanego do wszystkich proboszczów. W ostatnim czasie Ojciec Święty ogłosił dwa Listy apostolskie w formie *Motu proprio*. Pierwszy dotyczy zmian niektórych przepisów kanonicznych, zarówno Kodeksu prawa kanonicznego, jak i Kodeksu kanonów Kościołów Wschodnich, a drugi nawiązuje do przypadającej 50. rocznicy Listu apostolskiego papieża Pawła VI, który określa znaczącą zmianę w strukturze święceń wyższych oraz pełnionych posług w czasie liturgii.

Dnia 8 lutego 2024 roku Ojciec Święty spotkał się z gronem pracowników Dykasterii ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Spełniając zapowiedź z poprzedniego numeru biuletynu, zamieszczamy pełny tekst wygłoszonego wówczas przemówienia.

Zagadnienia związane z ważnymi momentami roku liturgicznego (Wigilia Paschalna i uroczystość Zesłania Ducha Świętego) stały się przedmiotem przepowiadania homiletycznego papieża Franciszka.

Dział DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ zawiera materiał pochodzący z czterech agend watykańskich. Dykasteria Nauki Wiary wydała niezwykle istotny dokument, notę *Gestis verbisque* regulującą kwestie dotyczące ważności sakramentów.

Zgodnie z kolejną zapowiedzią zamieszczoną w poprzednim numerze biuletynu, publikujemy drugą część obszernego dokumentu Papieskiego Komitetu ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych. Jest to materiał przewidziany na zbliżający się kongres w Quito.

W roku 2023 Kościół w Polsce przeżywał radosny moment beatyfikacji błogosławionej Rodziny Ulmów. Pokłosiem tego wydarzenia są decyzje wydane przez Dykasterię ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Czytelnik znajdzie dwa dekrety (jeden dotyczy wpisu wspomnienia do kalendarza liturgicznego archidiecezji przemyskiej, a drugi stanowi zatwierdzenie tekstów liturgicznych) oraz teksty liturgiczne na wspomnienie błogosławionych męczenników Józefa i Wiktorii, oraz ich dzieci.

Zbliża się czas przeżywania Zwyczajnego Roku Jubileuszowego 2025. Na tę okoliczność Penitencjaria Apostolska opublikowała dekret dotyczący większej możliwości zyskania

w tym czasie odpustu zupełnego.

Dział NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII zamieszcza wpierv List biskupów polskich do kapłanów na tegoroczny Wielki Czwartek.

Tematyka liturgiczna stała się także przedmiotem nauczania biskupów: na drodze przepowiadania homiletycznego (kard. Marcello Semeraro, abp Adrian J. Galbas, bp Piotr Greger, bp Jacek Jezierski) oraz wygłoszonej okolicznościowej katechezy (abp Adrian Galbas).

Dział zatytułowany FORMACJA LITURGICZNA zawiera artykuł ks. Czesława Krakowiaka (Lublin). Autor podejmuje ciekawą refleksję na temat błogosławienia obrazów w liturgicznej tradycji Kościoła Rzymskiego.

W dziale DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE znaleźć można materiał odnośnie do niezwykle ożywionych obszarów życia liturgicznego. Pierwsza kwestia dotyczy posługi egzorcystów, a druga podkreśla wartość dziewictwa konsekrowanego, ukazanego w szerszej perspektywie życia mniszego i pustelniczego. Dwa z trzech zamieszczonych materiałów stanowią zapis przeprowadzonych rozmów.

Dział INFORMACJE tym razem koncentruje się na wydarzeniach z Kościoła w Polsce. Jedną z parafii diecezji warszawsko-praskiej była miejscem koronacji obrazu Matki Bożej z Guadalupe.

Dwie archidiecezje (lubelska i poznańska) przeżywała ważne wydarzenia związane z osobami pełniącym zadania służby liturgicznej. W Lublinie zostali pobłogosławieni nowi lektorzy, a w poznańskiej katedrze odbył się Archidiecezjalny Dzień Lektora.

Całość biuletynu została – jak zawsze – sfinalizowana wykazem najnowszych publikacji książkowych o tematyce liturgicznej.

Bp Piotr Greger

Bielsko-Biała, dnia 20 maja 2024 roku, w święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

List Ojca Świętego Franciszka do proboszczów

Droży Bracia Proboszczowie!

Międzynarodowe spotkanie „Proboszczowie dla Synodu” i dialog z tymi, którzy wzięli w nim udział, stanowią okazję, aby pamiętać w moich modlitwach o wszystkich proboszczach świata, do których kieruję te słowa z wielką serdecznością.

Jest to tak oczywiste, że powiedzenie tego brzmi niemal banalnie, ale nie oznacza to, aby było mniej prawdziwe: Kościół nie mógłby żyć bez waszego zaangażowania i posługi. Dlatego pragnę przede wszystkim wyrazić wdzięczność i szacunek za wielkoduszną pracę, którą wykonujecie każdego dnia, zasiewając Ewangelię na glebie wszelkiego rodzaju (por. Mk 4, 1-25).

Jak doświadczacie w tych dniach refleksji i dyskusji, parafie, w których wypełnianie swoją posługę, znajdują się w bardzo różnych kontekstach: od tych na obrzeżach wielkich miast – poznałem je bezpośrednio w Buenos Aires – po te rozległe, jak prowincje w mniej zaludnionych regionach; od tych miejskich, w centrach wielu miast europejskich, gdzie starożytne bazyliki gromadzą wspólnoty coraz mniejsze i starsze, po te, w których celebracje odbywają się pod dużym drzewem, a śpiew ptaków miesza się z głosami wielu dzieci.

Proboszczowie znają to wszystko bardzo dobrze, znają od wewnątrz życie Ludu Bożego, jego znoje i radości, jego potrzeby i bogactwa. Dlatego Kościół synodalny potrzebuje swoich proboszczów: bez nich nigdy nie będziemy w stanie nauczyć się podążania razem, nigdy nie będziemy w stanie podjąć drogi synodalności, będącej „drogą, której Bóg oczekuje od Kościoła trzeciego tysiąclecia”. Nigdy nie staniemy się misyjnym Kościołem synodalnym, jeśli wspólnoty parafialne nie uczynią uczestnictwa wszystkich ochrzczonych w jednej misji głoszenia Ewangelii znakiem rozpoznawczym swojego życia. Jeśli parafie nie będą synodalne i misyjne, nie będzie też Kościoła. Sprawozdanie podsumowujące pierwszą sesję XVI. Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, jest w tym względzie bardzo jasne: parafie, począwszy od ich struktur i organizacji swego życia, są wezwane do postrzegania siebie „przede wszystkim w służbie misji, którą wierni pełnią w społeczeństwie, w życiu rodzinnym i zawodowym, nie skupiając się wyłącznie na działaniach, które mają miejsce w nich samych i na ich potrzebach organizacyjnych” (8, 1). Konieczne jest zatem, aby wspólnoty parafialne stawały się coraz bardziej miejscami, z których ochrzzczeni wychodzą jako uczniowie-misjonarze, i do których powracają pełni radości, aby dzielić się cudami zdziałanymi przez Pana poprzez ich świadectwo (por. Łk 10, 17).

Jako pasterze, jesteśmy wezwani do towarzyszenia w tej drodze wspólnotom, którym posługujemy, a jednocześnie do podejmowania starań z modlitwą, rozeznaniem i gorliwością apostołską, aby nasza posługa była dostosowana do wymagań misyjnego Kościoła synodalnego. Wyzwanie to dotyczy papieża, biskupów i Kurii Rzymskiej, a także was, księży proboszczów. Ten, który nas powołał i namaścił, zaprasza nas dzisiaj do słuchania głosu Jego Ducha i podążania w kierunku, który On wskazuje. Jednego możemy być pewni: nie pozwoli, aby zabrakło nam Jego łaski. Po drodze odkryjemy również, jak uwolnić naszą posługę od tych aspektów, które czynią ją bardziej uciążliwą i na nowo odkryć jej najprawdziwszy rdzeń: głoszenie Słowa i gromadzenie wspólnoty na łamaniu chleba.

Dlatego zachęcam was do przyjęcia tego wezwania Pana, abyście jako proboszczowie

byli budowniczymi misyjnego Kościoła synodalnego i entuzjastycznie zaangażowali się w ten proces. W tym celu chciałbym przedstawić trzy sugestie, które mogą zainspirować styl życia i działania duszpasterskiego.

1) Zachęcam was, abyście przeżywali swój specyficzny charyzmat posługi coraz bardziej w służbie wielorakich darów, rozpowszechnianych przez Ducha Świętego w Ludzie Bożym. Istnieje bowiem pilna potrzeba odkrywania, wspierania i doceniania „ze zmysłem wiary charyzmatów, tak małych, jak i wielkich, które w różnych formach udzielane są świeckim” (Sobór Watykański II, Dekret *Presbyterorum ordinis*, 9), i które są niezbędne, aby można było ewangelizować ludzkie realia. Jestem przekonany, że w ten sposób wydobędziecie wiele ukrytych skarbów i będziecie mniej osamotnieni w wielkim zadaniu ewangelizacji, doświadczając radości prawdziwego ojcostwa, które nie dominuje, lecz raczej wydobywa z innych, mężczyzn i kobiet, wiele cennego potencjału.

2) Z całego serca radzę, abyście uczyli się i praktykowali sztukę rozeznawania wspólnotowego, korzystając w tym celu z metody „rozmowy w Duchu”, która tak bardzo pomogła nam na drodze synodalnej i w przebiegu samego Zgromadzenia. Jestem przekonany, że będziecie mogli zebrać wiele owoców nie tylko w strukturach komunii, takich jak Parafialna Rada Duszpasterska, ale także w wielu innych dziedzinach. Jak przypomina Sprawozdanie podsumowujące, rozeznawanie jest kluczowym elementem duszpasterskiego działania Kościoła synodalnego: „Ważne jest, aby praktyka rozeznawania była wdrażana również w sferze duszpasterskiej, w sposób odpowiedni do kontekstów, aby rozjaśnić rzeczywistość życia kościelnego. Pozwoli to lepiej rozpoznać charyzmaty obecne we wspólnocie, mądrze powierzać zadania i posługi, planować drogi duszpasterskie w świetle Ducha, wykraczając poza zwykłe planowanie działań” (2, 1).

3) Na koniec chciałbym zalecić, abyście opierali wszystko na podstawie dzielenia się oraz braterstwa między sobą i z waszymi biskupami. Prośba ta wyłoniła się z mocą podczas Międzynarodowej Konferencji na temat formacji stałej kapłanów, na temat: „Rozpalał na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie” (2 Tm 1, 6), która odbyła się w lutym bieżącego roku, tutaj w Rzymie, z udziałem ponad ośmiuset biskupów, kapłanów, osób konsekrowanych, mężczyzn i kobiet, zaangażowanych na tym polu, reprezentujących osiemdziesiąt krajów. Nie możemy być autentycznymi ojcami, jeśli nie jesteśmy przede wszystkim synami i braćmi. Nie jesteśmy w stanie wzbudzić komunii i uczestnictwa w powierzonych nam wspólnotach, jeśli nie żyjemy nimi przede wszystkim między sobą. Zdaję sobie sprawę, że w natłoku zadań duszpasterskich takie zaangażowanie może wydawać się przesadą, a nawet stratą czasu, ale tak naprawdę jest odwrotnie: tylko w ten sposób jesteśmy wiarygodni, a nasze działania nie niszczą tego, co zbudowali już inni.

Nie tylko misyjny Kościół synodalny potrzebuje proboszczów, ale także konkretna droga Synodu 2021-2024, „Ku Kościołowi synodalnemu. Komunia, uczestnictwo, misja”, w perspektywie II. sesji XVI. Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, która odbędzie się w październiku bieżącego roku. Aby ją przygotować, potrzebujemy usłyszenia waszych głosów.

Dlatego zapraszam tych, którzy wzięli udział w Międzynarodowym Spotkaniu „Proboszczowie dla Synodu”, aby po powrocie do domu byli misjonarzami synodalności także wraz z wami, swymi braćmi proboszczami, animując refleksję nad odnową posługi proboszcza w kluczu synodalnym i misyjnym; zapraszam jednocześnie do umożliwienia Sekretariatowi Generalnemu Synodu zebrania waszego niezbędnego wkładu w przygotowanie *Instrumentum laboris*. Wysłuchanie proboszczów było celem tego Międzynarodowego Spotkania,

ale nie może się to zakończyć dzisiaj: musimy nadal was słuchać.

Drodzy Bracia, jestem u waszego boku na tej drodze, którą i ja staram się przebyć. Serdecznie was wszystkich błogosławię, a ze swej strony potrzebuję odczucia waszej bliskości i wsparcia waszych modlitw. Powierzmy się Najświętszej Maryi Pannie Hodegetrii: Tej, która wskazuje drogę, Tej, która prowadzi do Drogi, Prawdy i Życia.

Rzym, u Świętego Jana na Lateranie, 2 maja 2024 r.

[Tłumaczenie: o. Stanisław Tasiemski OP (KAI)]

**SUMMUS PONTIFEX FRANCISCUS
LITTERAE APOSTOLICAE MOTU PROPRIO DATAE
„COMPETENTIAS QUASDAM DECERNERE”
QUIBUS ALIQUAE NORMAE IMMUTANTUR CODICIS IURIS CANONICI
ET CODICIS CANONUM ECCLESiarUM ORIENTALIUM**

Competentias quasdam decernere potestati exsecutivae Ecclesiarum institutorumque ecclesialium locorum, ad praescripta Codicum pertinentes, quae tueantur disciplinae Ecclesiae universalis unitatem, cum virtute communionis Ecclesiae congruit et bonum proximitatis extollit. Salutaris distributio extra centrum aliud non facit, nisi ut hanc virtutem fulciat, servata hierarchicae indolis integritate.

Proinde, Ecclesiae cultura et uniuscuiusque Codicis mente iuridica perpensis, visum est Nobis in normas hucusque vigentes introducere immutationes circa aliquas res praefinitas, competentias cuique proprias tribuendo. Primum sic proponitur intellectum collegialitatis et oneris pastoralis fovere Episcoporum, sive dioecesanorum eparchialiumve sive in Conferentiis Episcoporum vel iuxta instituta hierarchica orientalia congregatorum, necnon Superiorum maiorum, atque insuper principiis prudentiae, effectus et utilitatis favere.

In his normarum immutationibus amplius ostenditur universalitas participata et pluralis Ecclesiae, quae, vindice Romani Pontificis ministerio, quoad unitatem pertinet, diversitates amplectitur sine exaequatione. Citior simul pastoralis actionis provehitur auctoritatum locorum regiminis effectus, earundem etiam iuvante proximitate personis et casibus eum requirentibus.

His omnibus consideratis, statuimus nunc quae sequuntur:

Art. 9

Can. 1308 CIC et can. 1052 CCEO, de Missarum onerum reductione, competentiam innovant et nunc proinde sic perscribuntur:

CIC - Can. 1308 § 1: Reductio onerum Missarum, ex iusta tantum et necessaria causa facienda, reservatur Episcopo diocesano et supremo Moderatori instituti vitae consecratae vel societatis vitae apostolicae clericalium.

§ 2. Episcopo diocesano competit facultas reducendi ob deminutionem reddituum, quamdiu causa perduret ad rationem eleemosynae in dioecesi legitime vigentis, Missas legatorum, quae sint per se stantia, dummodo nemo sit qui obligatione teneatur et utiliter cogi possit ad eleemosynae augmentum faciendum.

§ 3. Eidem competit facultas reducendi onera seu legata Missarum gravantia institutum

ecclesiasticum, si redditus insufficientes evaserint ad finem proprium eiusdem instituti congruenter consequendum.

§ 4. Iisdem facultatibus, de quibus in §§ 2 et 3, gaudet supremus Moderator instituti vitae consecratae vel societatis vitae apostolicae clericalium.

CCEO - Can. 1052 § 1: Reductio onerum Divinam Liturgiam celebrandi reservatur Episcopo eparchiali et Superiori Maiori institutorum religiosorum vel societatum vitae communis ad instar religiosorum clericalium.

§ 2. Episcopo eparchiali competit potestas reducendi ob deminutionem reddituum, dum causa perdurat, ad rationem oblationum in eparchia legitime vigentium numerum celebrationum Divinae Liturgiae, dummodo nemo sit, qui obligatione tenetur et utiliter cogi potest ad oblationum augmentum faciendum.

§ 3. Episcopo eparchiali etiam competit potestas reducendi onera Divinam Liturgiam celebrandi, quae Instituta ecclesiastica gravant, si redditus ad ea, quae ex iisdem tempore acceptationis onerum obtineri potuerunt, consequenda insufficientes evaserunt.

§ 4. Potestates, de quibus in §§ 2 et 3, habent etiam Superiores Generales institutorum religiosorum vel societatum vitae communis ad instar religiosorum clericalium.

§ 5. Potestates, de quibus in §§ 2 et 3, Episcopus eparchialis delegare potest tantummodo Episcopo Coadiutori, Episcopo Auxiliari, Protosyncello vel Syncellis, omni subdelegatione exclusa.

Quaecumque his Litteris Apostolicis Motu proprio datis decreta sunt, firma ac rata esse statuimus, contrariis quibuslibet, peculiari etiam mentione dignis, minime obstantibus, iubentes ut per editionem in actis diurnis L'Osservatore Romano promulgentur et vigere incipiant die XV mensis Februarii anno MMXXII ac deinde in commentario officiali Acta Apostolicae Sedis edantur.

Datum Romae, apud Sanctum Petrum, die undecimo mensis Februarii, in memoria Beatae Mariae Virginis de Lourdes, anno MMXXII, Pontificatus Nostri nono.

Notitiae 2022, s. 331-333.

**LIST APOSTOLSKI W FORMIE MOTU PROPRIO
PAPIEŻA FRANCISZKA „COMPETENTIAS QUASDAM DECERNERE”
ZMIENIAJĄCY PEWNE PRZEPISY KODEKSU PRAWA KANONICZNEGO
I KODEKSU KANONÓW KOŚCIOŁÓW WSCHODNICH**

Przyznanie niektórych kompetencji władzy wykonawczej Kościołów lokalnych i instytucji kościelnych w zakresie przepisów kodeksowych, mające na celu zagwarantowanie jedności dyscypliny Kościoła powszechnego, odpowiada eklezjalnej dynamice komunii i umacnia bliskość. Zdrowa decentralizacja może jedynie sprzyjać tej dynamice, nie zagrażając jego wymiarowi hierarchicznemu.

Dlatego, mając na uwadze kulturę kościelną i mentalność prawną właściwą każdemu Kodeksowi, uznałem za stosowne dokonać zmian w dotychczas obowiązujących przepisach dotyczących niektórych spraw szczegółowych, przypisując odpowiednie kompetencje. Zamiarem tego jest sprzyjanie poczucia kolegialności i odpowiedzialności pasterskiej Biskupów diecezjalnych/eparchialnych, czy to zjednoczonych w Konferencjach Episko-

patów, czy też zgodnie ze wschodnimi strukturami hierarchicznymi, a także Wyższych Przełożonych, jak również zasadom racjonalności, skuteczności i wydajności.

Te zmiany normatywne jeszcze bardziej odzwierciedlają powszechność podzielaną i pluralistyczną Kościoła, który obejmuje różnice bez ich utożsamiania, w jedności gwarantowanej przez posługę Biskupa Rzymu. Jednocześnie dają możliwość szybszej skuteczności duszpasterskich działań władzy lokalnej, również ułatwionej przez samą bliskość osób i spraw, które tego wymagają.

Wobec powyższego, postanawiam, co następuje:

Art. 9

Kanony 1308 KPK i 1052 KKKW odnoszące się do redukcji zobowiązań dotyczących Mszy świętych zmieniają kompetencje i otrzymują następujące brzmienie:

KPK - Kan. 1308 § 1: Redukcja zobowiązań dotyczących Mszy świętych, której można dokonywać tylko ze słusznej i koniecznej przyczyny, jest zarezerwowana dla biskupa diecezjalnego i najwyższego przełożonego kleryckiego instytutu życia konsekrowanego lub kleryckiego stowarzyszenia życia apostolskiego.

§ 2. Z powodu zmniejszenia się dochodów, biskupowi diecezjalnemu – dopóki trwa przyczyna – przysługuje uprawnienie do redukowania Mszy świętych związanych z legatami, które są samoistne, do wysokości ofiary obowiązującej zgodnie z prawem w diecezji, pod warunkiem jednak, że nie ma nikogo zobowiązanego do podwyższenia ofiar, kogo można by było skutecznie do tego nakłonić.

§ 3: Biskupowi diecezjalnemu przysługuje również uprawnienie do redukowania zobowiązań lub legatów mszalnych obciążających instytucję kościelną, jeżeli dochody stały się niewystarczające do osiągnięcia w odpowiedni sposób własnego celu tej instytucji.

§ 4: Te same uprawnienia, o których mowa w §§ 2 i 3, przysługują również najwyższemu przełożonemu kleryckiego instytutu życia konsekrowanego lub kleryckiego stowarzyszenia życia apostolskiego.

KKKW - 1052 § 1: Redukcja zobowiązań związanych ze sprawowaniem Boskiej Liturgii jest zarezerwowana biskupowi eparchialnemu i wyższemu przełożonemu kleryckich instytutów zakonnych lub stowarzyszeń życia wspólnego na sposób zakonny.

§ 2: Biskup eparchialny posiada władzę redukowania z powodu zmniejszenia się dochodów, dopóki trwa przyczyna, liczby celebracji Boskiej Liturgii do wysokości stypendium prawnie obowiązującego w eparchii, pod warunkiem jednak, że nie ma nikogo, kto jest zobowiązany i kogo można by było skutecznie nakłonić do podwyższenia dochodów.

§ 3: Biskupowi eparchialnemu przysługuje także władza redukowania zobowiązań związanych ze sprawowaniem Boskiej Liturgii spoczywających na instytucji kościelnej, jeśli dochody stały się niewystarczające do osiągnięcia z nich zysków możliwych w czasie przyjęcia zobowiązań.

§ 4: Władzę, o której mowa w §§ 2 i 3, posiadają także przełożeni generalni kleryckich instytutów zakonnych i stowarzyszeń życia wspólnego na sposób zakonny na prawie papieskim lub patriarchalnym.

§ 5: Władzę, o której mowa w §§ 2 i 3, Biskup eparchialny może delegować jedynie Biskupowi koadiutorowi, Biskupowi pomocniczemu, Protosyncelowi i Syncelowi, z wyłączeniem jednak subdelegacji.

Zarządzam, aby to, co zostało postanowione w niniejszym Liście Apostolskim w formie Motu proprio, obowiązywało w pełni i na stałe, bez względu na przeciwne zarządzenia,

nawet wymagające specjalnej wzmianki, oraz żeby zostało promulgowane przez publikację w L'Osservatore Romano i weszło w życie 15 lutego 2022 roku, a następnie było opublikowane w organie urzędowym Acta Apostolicae Sedis.

W Rzymie, u św. Piotra, dnia 11 lutego, we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, roku 2022, dziewiątego mojego Pontyfikatu.

Notitiae 2022, s. 351-353.

**NUNTIUS SUMMI PONTIFICIS FRANCISCI EPISCOPIS,
PRESBYTERIS AC DIACONIS, PERSONIS CONSECRATIS FIDELIBUSQUE
LAICIS QUINQUAGESIMO INTERVENIENTE ANNIVERSARIO
LITTERARUM APOSTOLICARUM MOTU PROPRIO DATARUM
MINISTERIA QUAEDAM
SANCTI PAULI VI**

1. Quinquagesimo interveniente anniversario Litterarum apostolicarum Motu Proprio datarum sancti Pauli VI *Ministeria quaedam* [AAS 64 (1972) 529-534] nobis datur copia de argumento cogitandi ministeriorum. In feraci contextu qui contentionibus haud caret, quae post Concilium Oecumenicum Vaticanum II obvenerunt, documentum hoc Ecclesiae insignem cogitationem obtulit ex qua non modo ad disciplinam renovandam perventum est, primam tonsuram, ordines minores et subdiaconatum Ecclesiae Latinae pertinentem – ut in titulo dictum est – verum etiam Ecclesiae magni ponderis prospectum obtulit, ultiores progressus delaturum.

2. Illius electionis causarumque sub lumine, quae eam sustinuerunt, duae sunt addendae Litterae apostolicae Motu Proprio nuper datae quibus de argumento ministeriorum institutorum egimus. Primae, *Spiritus Domini*, diei X mensis Ianuarii anno MMXXI, can. 230 § 1 Codicis Iuris Canonici mutaverunt, cum ageretur de potestate personarum feminini sexus ad instituta ministeria lectoris et acolythi accedendi. Alterae, *Antiquum ministerium*, diei X mensis Maii anno MMXXI, catechistae ministerium instituerunt. Quae duae haberi haud debent, quae praeteritam doctrinam superaverint, sed ulteriorem progressum admiserint, quod quidem fieri potest, utpote cum iisdem principiis nitatur – congruentibus cum sententiis Concilii Oecumenici Vaticani II – ex quibus *Ministeria quaedam* manavere. Hodiernum insigne anniversarium percommode celebratur, cum funditus sensum vestigare pergitur ministeriorum, quem sanctus Paulus VI incohavit.

3. Argumentum erga Ecclesiae vitam praecipuum pondus assumit: etenim, nulla datur christiana communitas quae ministeria non ostendat. Paulinae epistolae, nec eae quidem tantum, plane id testantur. Cum – ut ex pluribus exemplum quoddam supponamus – Paulus apostolus ad Ecclesiam, quae est Corinthi, se convertit, effigies, quam eius verba fingunt, exstat cuiusdam communitatis charismatum locupletis (1 Cor 12, 4), ministeriorum, (1 Cor 12, 5), actorum (1 Cor 12, 6), manifestationum (1 Cor 12, 7) ac Spiritus Sancti donorum (1 Cor 14, 1. 12. 37). Verborum usurpatorum varietas diffusam rem ministerialem describit, quae se componere nititur duobus ex certis fundamentis: omnibus in ministeriis orientibus semper adest Deus, qui suo cum Spiritu Sancto omnia operatur in omnibus (cfr. 1 Cor 12, 4-6); cunctorum ministeriorum finis semper est bonum commune

(cfr. 1 Cor 12, 7), *communitas aedificanda* (cfr. 1 Cor 14, 12). *Unumquodque ministerium Dei est vocatio ad communitatis bonum.*

4. Duo haec fundamenta efficiunt ut christiana *communitas ministeriorum* varietatem componat quae Spiritus edit, quod ad condicionem, quam ipsa re experitur, attinet. Talis compositio non est functionale dumtaxat quiddam, sed est potius *attenta communitaria discretio*, in audiendo quod Ecclesiae innuit Spiritus, certo loco ac praesenti eius vitae tempore. Huius discretionis clara reperiuntur exempla in Actibus Apostolorum, de structuris utique ministerialibus, scilicet cum Duodecim coetus Iudam sufficere (Act 1, 15- 26) et Septem communitariam contentionem solvere quae exstitit (Act 6, 1-6) debent. Ministerialis quaeque structura, quae ex hac discretionem oritur, est *dynamica, vivax, flexibilis*, sicut Spiritus actio: in ea altius usque radicari debet, ad periculum vitandum ne *dynamica vis confusio fiat*, *vivacitas in subitariam actionem extemporalem recidat*, *flexibilitas in arbitrariam ideologicamque accommodationem commutetur.*

5. Sanctus Paulus VI conciliarem doctrinam adhibens, per *Ministeria quaedam* veram discretionem effecit ipseque cursum demonstravit ad iter prosequendum. Etenim, haud paucorum conciliarium Patrum postulata recipiens, vigentem praxim recognovit, eandem necessitatibus accommodans illius temporis, atque Conferentiis Episcoporum facultatem admisit a Sede Apostolica petendi illorum ministeriorum institutionem, quae necessaria habebantur vel in ipsorum regionibus perutilia. Precatio quoque ordinandi Episcopi, in intercessionum parte, inter eius praecipua officia munus recenset ministeriorum componendorum: «... ut distribuatur munera secundum praeceptum tuum ...» (Pontificale Romanum, *De Ordinatione Episcopi, Presbyterorum et Diaconorum*, Editio typica altera, n. 47, p. 25).

6. Supra memorata principia, bene in Evangelio fundata atque in ampliorem contextum ecclesiologiae Concilii Oecumenici Vaticani II inserta, commune sunt fundamentum quod sinit ut, ex incitamentis auscultatae certitudinis vitae communitatum ecclesialium, percipiatur quae sint ministeria, quae hic et nunc Ecclesiam aedificant. Communionis ecclesiologia, Ecclesiae sacramentalitas, sacerdotii communis sacerdotique ministerialis mutuum complementum, liturgica visibilitas cuiusque ministerii principia sunt doctrinae, quae Spiritu animata, congruam reddant ministeriorum varietatem.

7. Si quidem Ecclesia corpus est Christi, totum illud *ministrare* Verbi incarnati eius membra pervadere debet, quorum quidque – propter eius unicitatem quae ad personam secum fert Dei vocationem – Christi servi vultus faciem quandam ostendit: eorum agendi congruentia mundo pulchritudinem demonstrat eius qui “non venit, ut ministraretur ei, sed ut ministraret et daret animam suam redemptionem pro multis” (Mc 10, 45). Ordinationis diaconorum oratio claram praebet sententiam ad varietatem in unitate describendam: « Cuius corpus, Ecclesiam tuam, caelestium gratiarum varietate distinctam suorumque conexam distinctione membrorum, compage mirabili per Spiritum Sanctum unitam ...» (Pontificale Romanum, *De Ordinatione Episcopi, Presbyterorum et Diaconorum*, Editio typica altera, n. 207, p. 121).

8. De baptismalibus ministeriis quaestio diversas facies contigit, procul dubio considerandas: quae sunt vocabula adhibita ad ministeria indicanda, eorum doctrinae fundamentum, iuridici dispectus, distinctiones necessitudinesque inter singula ministeria, eorum vocationis vis, educationis curricula, institutionis eventus ministerii exercitium inducens, liturgica ratio cuiusque ministerii. Ex hoc quoque tantum compendioso indice, argumenti complexio percipitur: utique producatum oportet multa cogitatio de horum omnium argumentorum intima parte: attamen si ea definire deberemus eaque solvere ad ministerialem rem porro experien-

dam, perprobabiliter multum procedere non valeremus. Sicut memoravimus in *Evangelii gaudium* (nn. 231-233) realitas cogitationem praetergreditur atque “inter eas continuatus est instituendus dialogus, cum vitetur quominus cogitatio a realitate abducatur” (n. 231).

Alterum quoque principium quod, quamvis alias, in *Evangelii gaudium* (n. 222) memoravimus nobis subsidio esse potest: *tempus spatio est superius*. Potius quam subitorum effectuum anxietas in cunctis contentionibus solvendis et omnibus partibus collustrandis, e periculo sic concludendorum processuum atque nonnumquam sistendorum (cfr. *Evangelii gaudium* n. 223), Spiritus Domini actio est sequenda, resuscitati et ad caelum ascensi, qui “dedit quosdam quidem apostolos, quosdam autem prophetas, alios vero evangelistas, alios autem pastores et doctores ad instructionem sanctorum in opus ministerii, in aedificationem corporis Christi, donec occurramus omnes in unitatem fidei et agnitionis Filii Dei, in virum perfectum, in mensuram aetatis plenitudinis Christi” (Eph 4, 11-13).

9. Spiritus est qui, e distinctione complementoque participes nos reddens Christi sacerdotii, omnem humanitatem facit ministerialem, ad eius corpus ecclesiale aedificandum. In spatiis nempe operatur Spiritus, quae obsequens noster auditus parat ut ipsa eius actioni pateant. *Ministeria quaedam* ianuam reseravit ad renovationem ministerialis rei experientiae fidelium, ex baptismi aqua renatorum, Spiritus signaculo confirmatorum, Pane vivo de caelo descenso saturatorum.

10. Ad Spiritus vocem audiendam ac processum continuandum – cum caveatur ne vis ei afferatur, quaedam eligendo ex ideologicis opinionibus – mutuam operam utilem esse arbitramur, eo magis ex itineris synodalis, experientiarum horum annorum animo. Quedam magni ponderis ipsae afferre possunt, ut ad consentaneam opinionem baptismalium ministeriorum perveniatur et item sic nostrum iter producat. Hac de causa proximis mensibus, ex definiendis rationibus optamus ut dialogus de hoc argumento instituat cum Conferentiis Episcoporum ad divitias participandas experientiarum ministerialium, quas his quinquaginta annis Ecclesia est experta, sive ut ministeria instituta (lectores, acolythos et, nuper tantum, catechistas) sive ut ministeria extraordinaria et reapse.

11. Mariae Virgini, Ecclesiae Matri, iter nostrum committimus. Suo in gremio Verbum carnem factum custodiens, Maria Filii ministerium secum fert, quod participat sua ipsius ratione. In hoc quoque consummata est Ecclesiae imago, quae in ministeriorum varietate, Iesu Christi custodit ministerium, eius sacerdotium communicans quodque membrum sua propria ratione.

Datum Romae, Laterani, die XV mensis Augusti anno MMXXII, in sollemnitate Assumptionis Beatae Mariae Virginis, Pontificatus Nostri decimo.

**PRZESŁANIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA
DO BISKUPÓW, PREZBITERÓW I DIAKONÓW,
DO OSÓB KONSEKROWANYCH I DO WIERNYCH ŚWIECKICH
W PIĘĆDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ LISTU APOSTOLSKIEGO
W FORMIE MOTU PROPRIO *MINISTERIA QUAEDAM*
ŚWIĘTEGO PAWŁA VI**

1. Pięćdziesiąta rocznica listu apostolskiego w formie Motu proprio *Ministeria quaedam* św. Pawła VI [AAS 64 (1972) 529-534] stwarza nam sposobność do ponownej refleksji nad zagadnieniem posług. W owocnym, ale nie pozbawionym napięć kontekście, który nastąpił po Soborze Watykańskim II, dokument ten dostarczył Kościołowi znaczącej refleksji, która nie tylko zaowocowała odnowieniem reguł dyscyplinarnych dotyczących pierwszej tonsury, niższych święceń i subdiakonatu w Kościele łacińskim - jak stwierdzono w tytule - ale ukazał Kościołowi ważną perspektywę, która miała moc inspirowania dalszych zmian.

2. W świetle tego wyboru i przyczyn, które za nim stoją, należy rozumieć dwa ostatnie listy apostolskie w formie Motu proprio, za pomocą których wystąpiłem na temat ustanowionych posług. Pierwszy, *Spiritus Domini*, z dnia 10 stycznia 2021 roku, zmienił kanon 230 §1 Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczący dostępu osób płci żeńskiej do ustanowionej posługi lektora i akolity. Drugi, *Antiquum ministerium*, z 10 maja 2021 roku, ustanowił posługę katechisty. Te dwie interwencje nie powinny być interpretowane jako uchYLENIE poprzedniej nauki, ale jako dalszy rozwój możliwy dzięki temu, że opiera się na tych samych zasadach - zgodnych z refleksją Soboru Watykańskiego II - które zainspirowały *Ministeria quaedam*. Najlepszym sposobem na uczczenie dzisiejszej znaczącej rocznicy jest właśnie kontynuowanie pogłębionej refleksji nad posługami, które zainicjował św. Paweł VI.

3. Temat ten ma fundamentalne znaczenie dla życia Kościoła: rzeczywiście, nie ma wspólnoty chrześcijańskiej, która nie pełniłaby posług. Listy Pawłowe, i nie tylko one, dają o tym obszerne świadectwo. Kiedy - by posłużyć się jednym z wielu możliwych przykładów - apostoł Paweł zwraca się do Kościoła w Koryncie, obraz, jaki rysuje się w jego słowach, to wspólnota bogata w charyzmaty (1 Kor 12, 4), posługi (1 Kor 12, 5), działania (1 Kor 12, 6), przejawy (1 Kor 12, 7) i dary Ducha (1 Kor 14, 1. 12. 37). Różnorodność używanych terminów opisuje szeroko pojętą posługę, która jest uporządkowana w oparciu o dwa pewne fundamenty: u źródeł każdej posługi jest zawsze Bóg, który przez swojego Ducha Świętego działa wszystko we wszystkich (por. 1 Kor 12, 4-6); celem każdej posługi jest zawsze dobro wspólne (por. 1 Kor 12, 7), budowanie wspólnoty (por. 1 Kor 14, 12). Każda posługa jest powołaniem od Boga dla dobra wspólnoty.

4. Te dwa fundamenty pozwalają wspólnocie chrześcijańskiej organizować różnorodne posługi, które Duch Święty wzbudza w odniesieniu do konkretnej sytuacji, w której ona żyje. Organizacja ta nie jest jedynie faktem funkcjonalnym, ale raczej uważnym rozeznaniem wspólnotowym, wsłuchiwaniami się w to, co Duch podsuwa Kościołowi, w konkretnym miejscu i w obecnej chwili jego życia. Pouczające przykłady tego rozeznania znajdujemy w Dziejach Apostolskich, właśnie w odniesieniu do struktur ministerialnych, a mianowicie grupy Dwunastu, która musiała zadbać o zastąpienie Judasza (Dz 1, 15-26), oraz grupy Siedmiu, która musiała rozwiązać problem napięć we wspólnocie, jakie powstały (Dz 6, 1-6). Każda struktura ministerialna, która rodzi się z tego rozeznania, jest dynamiczna, żywa, elastyczna jak działanie Ducha: musi się w nim coraz głębiej zakorzenić, aby nie ryzykować, że dynamizm zamieni się w zamęt, żywa aktywność w improwizację,

a elastyczność w arbitralne i ideologiczne adaptacje.

5. Św. Paweł VI, stosując naukę Soboru, przeprowadził w *Ministeria quaedam* prawdziwe rozeznanie i wskazał kierunek, w którym należy postępować. W rzeczywistości, przechylając się do prośb dość licznych Ojców soborowych, zrewidował obowiązującą praktykę, dostosowując ją do potrzeb czasu, i uznał możliwość zwracania się przez Konferencje Episkopatów do Stolicy Apostolskiej o ustanowienie tych posług, które w ich regionach uznano za konieczne lub bardzo pożyteczne. Nawet modlitwa święceń biskupich, w części wstawieniowej, wśród głównych zadań biskupa wskazuje na organizowanie posług: „...rozporządzaj posługami Kościoła zgodnie z Twoją wolą...” (Pontificale Romanum, *De Ordinatione Episcopi, Presbyterorum et Diaconorum*, Editio typica altera, nr 47, s. 25: “...ut distribuat munera secundum praeceptum tuum...”).

6. Zasady przypomniane powyżej, dobrze zakorzenione w Ewangelii i wpisane w szerszy kontekst eklezjologii Soboru Watykańskiego II, stanowią wspólny fundament, który pozwala, pobudzony przez wsłuchanie się w konkret życia wspólnot kościelnych, określić, jakie są posługi, które tu i teraz budują Kościół. Eklezjologia komunii, sakramentalność Kościoła, komplementarność powszechnego kapłaństwa i kapłaństwa służebnego, liturgiczna widoczność każdej posługi to zasady doktrynalne, które ożywione działaniem Ducha Świętego sprawiają, że różnorodność posług jest harmonijna.

7. Jeśli Kościół jest ciałem Chrystusa, to cała służba (*ministrare*) Słowa Wcielonego musi przenikać jego członki, z których każdy - ze względu na swoją niepowtarzalność odpowiadającą na osobiste wezwanie Boga - przejawia rys oblicza Chrystusa Sługi: harmonia ich działania ukazuje światu piękno Tego, który „nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10, 45). Modlitwa święceń diakonów posiada znamienne wyrażenie opisujące różnorodność w jedności: „Mocą Ducha Świętego ukształtowałeś Kościół, ciało Chrystusa, różnorodne i wielorakie w swoich charyzmatach, wyraziste i zwarte w swoich członkach...” (Pontificale Romanum, *De Ordinatione Episcopi, Presbyterorum et Diaconorum*, Editio typica altera, nr 207, s. 121: „Cuius corpus, Ecclesiam tuam, caelestium gratiarum varietate suorum distinctam conexam distinctione membrorum, compage mirabili per Spiritum Sanctum unitam ...”).

8. Kwestia posług chrzcielnych dotyka różnych aspektów, które z pewnością należy rozważyć: terminologia używana do określenia posług, ich fundament doktrynalny, aspekty prawne, rozróżnienia i relacje między poszczególnymi posługami, ich wartość powołaniowa, drogi formacyjne, wydarzenie konstytutywne, które kwalifikuje do wykonywania posługi, wymiar liturgiczny każdej posługi. Już na podstawie tej tylko skróconej listy uświadamiamy sobie złożoność tematu: z pewnością musimy nadal pogłębiać naszą refleksję nad wszystkimi tymi zakresami tematycznymi: jednak gdybyśmy mieli pretendować do tego, że uda nam się je zdefiniować i rozwiązać, aby następnie móc żyć ministerialnością, najprawdopodobniej nie zaszlibyśmy zbyt daleko. Jak przypominałem w *Evangelii gaudium* (nr 231-233), rzeczywistość jest wyższa od idei i „trzeba doprowadzić do stałego dialogu pomiędzy nimi, unikając odseparowania idei od rzeczywistości” (nr 231).

Inna zasada, o której wspominałem, choć w innym kontekście, w *Evangelii gaudium* (nr 222), również może nam pomóc: *czas przewyższa przestrzeń*. Zamiast obsesji osiągnięcia natychmiastowych rezultatów w rozwiązywaniu wszystkich napięć i wyjaśnianiu każdego aspektu, ryzykując tym samym krystalizację procesów, a czasem pretendując do tego, by je zatrzymać (por. *Evangelii gaudium*, nr 223), musimy iść zgodnie z działaniem Ducha Pana, zmartwychwstałego i tego, który wstąpił do nieba, który „ustanowił jednych

apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4, 11-13).

9. To Duch Święty, czyniąc nas w sposób szczególny i dopełniający uczestnikami Chrystusowego kapłaństwa, sprawia, że cała wspólnota staje się służebna, aby budować Jego eklezjalne ciało. Duch Święty działa w przestrzeniach, które nasze posłuszne słuchanie czyni dostępnymi dla Jego działania. *Ministeria quaedam* otworzyły drzwi do odnowienia doświadczenia ministerialności wiernych, odrodzonych z wody chrztu, umocnionych pieczęcią Ducha Świętego, karmionych żywym Chlebem, który zstąpił z nieba.

10. Aby móc wsłuchać się w głos Ducha Świętego i nie zatrzymać procesu – bacząc, by nie chcieć go wymusić, narzucając wybory będące owocem ideologicznych wizji – uważam, że warto podzielić się doświadczeniami tych lat, szczególnie w klimacie drogi synodalnej. Mogą one dostarczyć cennych wskazówek, aby dojść do harmonijnej wizji zagadnienia posług chrzcielnych i w ten sposób kontynuować naszą drogę. Z tego powodu chciałym w najbliższych miesiącach (w sposób, który zostanie określony) zainicjować dialog na ten temat z Konferencjami Episkopatów, aby podzielić się bogactwem doświadczeń ministerialnych, którymi Kościół żył przez te pięćdziesiąt lat, zarówno jako posługi ustanowione (lektorzy, akolici, a dopiero od niedawna katechisty) oraz jako posługi nadzwyczajne i występujące *de facto*.

11. Zawierzam naszą drogę opiece Maryi Dziewicy, Matki Kościoła. Strzegąc w swym łonie Słowo, które stało się ciałem, Maryja nosi w sobie posługę swego Syna, w której uczestniczy w sposób dla Niej właściwy. W tym też jest doskonałą ikoną Kościoła, który w różnorodności posług strzeże posługi Jezusa Chrystusa, uczestnicząc w Jego kapłaństwie, każdy członek na właściwy sobie sposób.

Dan w Rzymie, u św. Jana na Lateranie, dnia 15 sierpnia 2022 roku, w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w dziesiątym roku mojego Pontyfikatu.

Notitiae 2022, s. 322-327.

**DISCORSO DEL SANTO PADRE FRANCESCO
AI PARTECIPANTI ALLA PLENARIA DEL
DICASTERO PER IL CULTO DIVINO E LA DISCIPLINA DEI SACRAMENTI**

*Sala Clementina
Giovedì, 8 febbraio 2024*

Cari fratelli e sorelle!

Vi incontro in occasione della vostra Assemblea Plenaria. Saluto il Cardinale Prefetto e tutti voi, Membri, Consultori e Collaboratori del Dicastero per il Culto Divino e la Disciplina dei Sacramenti.

A sessant'anni dalla promulgazione della *Sacrosanctum Concilium*, non smettono di entusiasmare le parole che leggiamo nel suo Proemio, con le quali i Padri dichiaravano la

finalità del Concilio. Sono obiettivi che descrivono una precisa volontà di riforma della Chiesa nelle sue dimensioni fondamentali: far crescere ogni giorno di più la vita cristiana dei fedeli; adattare meglio alle esigenze del nostro tempo le istituzioni soggette a mutamenti; favorire ciò che può contribuire all'unione di tutti i credenti in Cristo; rinviare ciò che giova a chiamare tutti nel seno della Chiesa (cfr SC, 1). Si tratta di un lavoro di rinnovamento spirituale, pastorale, ecumenico e missionario. E per poterlo realizzare i Padri conciliari sapevano bene da dove dover cominciare, sapevano «di doversi occupare in modo speciale anche della riforma e della promozione della liturgia» (*ibid.*). È come dire: senza riforma liturgica non c'è riforma della Chiesa.

Possiamo fare una tale affermazione solo comprendendo che cos'è la liturgia in senso teologico, così come i primi numeri della Costituzione sintetizzano in modo mirabile. Una Chiesa che non sente la passione per la crescita spirituale, che non cerca di parlare in modo comprensibile agli uomini e alle donne del suo tempo, che non prova dolore per la divisione tra i cristiani, che non frema per l'ansia di annunciare Cristo alle genti, è una Chiesa malata, e questi ne sono i sintomi.

Ogni istanza di riforma della Chiesa è sempre questione di fedeltà sponsale: la Chiesa Sposa sarà sempre più bella quanto più amerà Cristo Sposo, fino ad appartenergli totalmente, fino alla piena conformazione a Lui. E su questo, dico una cosa sulle ministerialità della donna. La Chiesa è donna, la Chiesa è madre, la Chiesa ha la sua figura in Maria e la Chiesa-donna, la cui figura è Maria, è più che Pietro, cioè è un'altra cosa. Non si può ridurre tutto alla ministerialità. La donna in sé stessa ha un simbolo molto grande nella Chiesa come donna, senza ridurla alla ministerialità. Per questo ho detto che ogni istanza di riforma della Chiesa è sempre questione di fedeltà sponsale, perché è donna. I Padri conciliari sanno di dover mettere al centro la liturgia, perché è il luogo per eccellenza in cui incontrare Cristo vivo. Lo Spirito Santo, che è la preziosa dote che lo Sposo stesso, con la sua croce, ha provveduto per la Sposa, rende possibile quella *actuosa participatio* che continuamente anima e rinnova la vita battesimale.

Lo scopo della riforma liturgica – nel quadro più ampio del rinnovamento della Chiesa – è proprio di «suscitare quella formazione dei fedeli e promuovere quell'azione pastorale che abbia come suo culmine e sua sorgente la sacra Liturgia (Istr. *Inter oecumenici*, 26 settembre 1964, 5).

Perché tutto questo possa accadere è, dunque, necessaria la formazione liturgica, cioè *alla* liturgia e *dalla* liturgia, sulla quale state riflettendo in questi giorni. Non si tratta di una specializzazione per pochi esperti, ma di una disposizione interiore di tutto il popolo di Dio. Ciò naturalmente non esclude che vi sia una priorità nella formazione di coloro che, in forza del sacramento dell'Ordine, sono chiamati ad essere mistagoghi, cioè a prendere per mano e accompagnare i fedeli nella conoscenza dei santi misteri. Vi incoraggio a proseguire in questo vostro impegno affinché i pastori sappiano condurre il popolo al buon pascolo della celebrazione liturgica, dove l'annuncio di Cristo morto e risorto diventa esperienza concreta della sua presenza che trasforma la vita.

Nello spirito di collaborazione sinodale tra i Dicasteri – auspicata nella *Praedicate Evangelium* (cfr n. 8) – desidero che la questione della formazione liturgica dei ministri ordinati sia trattata anche con il Dicastero per la Cultura e l'Educazione, con il Dicastero per il Clero e con il Dicastero per gli Istituti di Vita Consacrata e le Società di Vita Apostolica, così che ciascuno offra il proprio specifico contributo. Se «la liturgia è il culmine verso cui tende l'azione della Chiesa e, al tempo stesso, la fonte da cui promana tutta la

sua energia» (SC, 10), occorre fare in modo che anche la formazione dei ministri ordinati abbia sempre più un'impronta liturgico-sapientziale, sia nel *curriculum* degli studi teologici sia nell'esperienza di vita dei seminaristi.

Infine, mentre prepariamo nuovi percorsi formativi per i ministri, dobbiamo contemporaneamente pensare a quelli destinati al popolo di Dio. A partire dalle assemblee che si radunano nel giorno del Signore e nelle feste dell'anno liturgico: esse costituiscono la prima concreta opportunità di formazione liturgica. E così pure possono esserlo altri momenti in cui la gente maggiormente partecipa alle celebrazioni e alla loro preparazione: penso alle feste patronali, o ai Sacramenti dell'iniziazione cristiana. Preparate con cura pastorale, diventano occasioni favorevoli perché la gente possa riscoprire e approfondire il senso del celebrare oggi il mistero della salvezza.

«Andate a preparare per noi [...] la Pasqua» (Lc 22,8): queste parole di Gesù, che ispirano le vostre riflessioni in questi giorni, esprimono il desiderio del Signore di averci attorno alla mensa del suo Corpo e del suo Sangue. Sono un imperativo che ci raggiunge come un'amorevole supplica: impegnarsi nella formazione liturgica vuol dire corrispondere a questo invito perché «possiamo mangiare la Pasqua» e vivere un'esistenza pasquale, personale e comunitaria.

Cari fratelli e sorelle, il vostro compito è grande e bello: lavorare perché il popolo di Dio cresca nella consapevolezza e nella gioia di incontrare il Signore celebrando i santi misteri e, incontrandolo, abbia vita nel suo nome. Vi ringrazio tanto per il vostro impegno e vi benedico di cuore. La Vergine Santa vi custodisca. E per favore, non dimenticatevi di pregare per me. Grazie.

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA DO UCZESTNIKÓW ZGROMADZENIA PLENARNEGO DYKASTERII DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

*Sala Klementyńska
Czwartek, 8 lutego 2024 r.*

Drodzy bracia i siostry!

Spotykam się z wami z okazji waszego Zgromadzenia Plenarnego. Pozdrawiam kardynała prefekta i was wszystkich, członków, konsultorów i współpracowników Dykasterii ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

Sześćdziesiąt lat po ogłoszeniu *Sacrosanctum Concilium* nie przestają zachwycać słowa, które czytamy w jego Wprowadzeniu, gdzie Ojcowie wyrazili cel Soboru. Są to cele, które opisują precyzyjną wolę zreformowania Kościoła w jego podstawowych wymiarach: aby życie chrześcijańskie wiernych wzrastało z dnia na dzień; aby instytucje podlegające zmianom lepiej dostosować do potrzeb naszych czasów; aby wspierać to, co może przyczynić się do zjednoczenia wszystkich wierzących w Chrystusa; aby ożywić to, co służy wezwaniu wszystkich na łono Kościoła (por. KL 1). Chodzi tu o dzieło odnowy duchowej, duszpasterskiej, ekumenicznej i misyjnej. Aby to osiągnąć, Ojcowie Soborowi wiedzieli od czego muszą zacząć, wiedzieli, „że muszą być szczególnie zatroskani także o reformę i promocję liturgii” (tamże). To tak, jakby powiedzieć: bez reformy liturgicznej nie ma

reformy Kościoła.

Możemy tak twierdzić tylko wtedy, gdy zrozumiemy, czym jest liturgia w sensie teologicznym, jak to wspaianie podsumowują pierwsze numery Konstytucji. Kościół, który nie odczuwa pasji duchowego wzrostu, który nie stara się mówić w sposób zrozumiały do mężczyzn i kobiet swoich czasów, który nie smuci się z powodu podziałów wśród chrześcijan, który nie drży z zapału do głoszenia Chrystusa narodom, jest Kościołem chorym, a to są tego objawy.

Każdy przypadek reformy Kościoła jest zawsze kwestią wierności oblubieńczej: Kościół-Oblubienica zawsze będzie tym piękniejszy, im bardziej będzie kochał Chrystusa-Oblubieńca, aż do całkowitej przynależności do Niego, aż do pełnego upodobnienia się do Niego. W związku z tym powiem jedną rzecz o posłudze kobiet. Kościół jest kobietą, Kościół jest matką, Kościół ma swoją figurę w Maryi, a Kościół-kobieta, której figurą jest Maryja, jest czymś więcej niż Piotr, to znaczy jest czymś innym. Nie można sprowadzać wszystkiego do posługi. Kobieta sama w sobie ma bardzo wielki symbol w Kościele jako kobiety, bez sprowadzania jej do posługi. Dlatego powiedziałem, że każdy przypadek reformy Kościoła jest zawsze kwestią wierności małżonków, ponieważ on jest kobietą. Ojcowie Soboru wiedzieli, że muszą umieścić liturgię w centrum, ponieważ jest to miejsce par excellence, w którym można spotkać żywego Chrystusa. Duch Święty, który jest cennym darem, jaki sam Oblubieniec swoim krzyżem ofiarował Oblubienicy, umożliwia tę *actuosa participatio*, która nieustannie ożywia i odnawia życie chrzcielne.

Celem reformy liturgicznej – w szerszych ramach odnowy Kościoła – jest właśnie „inspirowanie formacji wiernych i promowanie działań duszpasterskich, których szczytem i źródłem jest święta liturgia” (Instrukcja *Inter oecumenici*, 26 września 1964, 5). Aby to wszystko mogło się wydarzyć, konieczna jest formacja liturgiczna, to znaczy do liturgii i z liturgii, nad którą zastanawiacie się w tych dniach. Nie chodzi tu o specjalizację dla kilku ekspertów, ale wewnętrzną dyspozycję całego ludu Bożego. Nie wyklucza to oczywiście pierwszeństwa w formacji tych, którzy na mocy sakramentu święceń są powołani do bycia mistagogami, to znaczy do brania wiernych za rękę i towarzyszenia im w poznawaniu świętych tajemnic. Zachęcam was do kontynuowania tego zaangażowania, aby duszpasterze wiedzieli, jak prowadzić lud na dobre pastwisko celebracji liturgicznej, gdzie głoszenie Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, staje się konkretnym doświadczeniem Jego przemieniającej życie obecności.

W duchu synodalnej współpracy między dykasteriami – wyrażonej w *Praedicate Evangelium* (por. n. 8) – chciałbym, aby kwestia formacji liturgicznej wyświęconych szafarzy była podejmowana także z Dykasterią ds. Kultury i Edukacji, z Dykasterią ds. Duchowieństwa oraz z Dykasterią ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, tak aby każda z nich mogła wnieść swój specyficzny wkład. Jeśli „liturgia jest szczytem, do którego zmierza działanie Kościoła, a jednocześnie źródłem, z którego wypływa cała jego energia” (KL 10), konieczne jest zapewnienie, aby formacja wyświęconych szafarzy również w coraz większym stopniu nosiła liturgiczno-duszpasterski ślad, zarówno w programie studiów teologicznych, jak i w doświadczeniu życiowym seminarzystów.

Wreszcie, przygotowując nowe ścieżki formacyjne dla posługujących, musimy jednocześnie myśleć o tych, które są przeznaczone dla ludu Bożego. Począwszy od zgromadzeń, które gromadzą się w Dzień Pański i święta roku liturgicznego: stanowią one pierwszą konkretną okazję do formacji liturgicznej. Mogą to być również inne momenty, w których ludzie bardziej uczestniczą w celebracjach i ich przygotowaniu: myślę o świętach patronalnych lub sakramentach inicjacji chrześcijańskiej. Przygotowane z duszpasterską troską, stają się sprzyjającymi okazjami do umożliwienia ludziom ponownego odkrycia i pogłębienia znaczenia celebrowania tajemnicy zbawienia dzisiaj.

„Idźcie i przygotujcie nam [...] Paschę” (Łk 22, 8): te słowa Jezusa, które inspirują wasze refleksje w tych dniach, wyrażają pragnienie Pana, aby zgromadzić nas przy stole Jego Ciała i Krwi. Są imperatywem, który dociera do nas jak miłosna prośba: zaangażowanie się w formację liturgiczną jest odpowiedzią na to zaproszenie, abyśmy „mogli spożywać Paschę” i żyć duchem wielkanocnym, zarówno w wymiarze osobistym, jak i wspólnotowym.

Drodzy bracia i siostry, wasze zadanie jest wielkie i piękne: pracować, na rzecz wzrostu ludu Bożego w świadomości i radości spotkania z Panem poprzez celebrowanie świętych tajemnic, aby spotykając Go, miał życie w Jego imię. Dziękuję wam bardzo za wasze zaangażowanie i z serca wam błogosławię. Niech Najświętsza Dziewica was chroni. I proszę, nie zapomnijcie modlić się za mnie. Dziękuję.

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w czasie liturgii Wigilii Paschalnej (Rzym, 30 marca 2024 r.)

Niech w tę świętą noc twoje serce wybuchnie radością!

Niewiasty idą do grobu o pierwszym brzasku świtu, ale w swoim wnętrzu zachowują mroki nocy. Chociaż są w drodze, nadal stoją w miejscu: ich serce pozostało u stóp krzyża. Przyćmione łzami Wielkiego Piątku są sparaliżowane cierpieniem, są zamknięte w poczuciu, że wszystko się skończyło, że sprawa Jezusa została przywalona kamieniem. I właśnie ten kamień znajduje się w centrum ich myśli. Zatem, zadają sobie pytanie: „Kto nam odsunie kamień z wejścia do grobu?” (Mk 16, 3). Kiedy jednak docierają na miejsce, wstrząsa nimi zadziwiająca moc Paschy: „Gdy jednak spojrzały – mówi tekst – zauważyły, że kamień został już odsunięty, a był bardzo duży” (Mk 16, 4).

Zatrzymajmy się, drodzy bracia i siostry, na tych dwóch momentach, które prowadzą nas do niesłyszanej radości Wielkiej Nocy: w pierwszym momencie, niewiasty z niepokojem zadają sobie pytanie, *kto odsunie kamień*; potem, w drugim momencie, *gdy jednak spojrzały*, zauważyły, że *został on już odsunięty*.

Bracia i siostry, Jezus jest naszą Paschą, On jest Tym, który sprawia, że przechodzimy z ciemności do światła, który związał się z nami na zawsze, i wybawia nas z otchłani grzechu i śmierci, wciągając w świetlisty poryw przebaczenia i życia wiecznego. Bracia i siostry, podnieśmy nasze oczy ku Niemu, przyjmijmy Jezusa, Boga życia, do naszego życia, ponówmy dzisiaj nasze „tak” dla Niego, a żaden głąz nie będzie mógł stłumić naszych serc, żaden grób nie będzie mógł zamknąć radości życia, żadna porażka nie będzie mogła nas skazać na rozpacz. Bracia i siostry, podnieśmy nasze oczy ku Niemu i prośmy Go, aby moc Jego zmartwychwstania odrzuciła głązy, które uciskają nasze dusze. Podnieśmy nasze oczy ku Niemu, Zmartwychwstałemu, i podążajmy w pewności, że w najciemniejszych głębinach naszych oczekiwań i naszej śmierci jest już obecne życie wieczne, które On przyszedł przynieść.

Siostro, bracie, niech w tę noc, tę świętą noc, twoje serce wybuchnie radością! Razem wypiewujemy zmartwychwstanie Jezusa: „Śpiewajcie, śpiewajcie wszyscy, rzeki i równiny, pustynie i góry... śpiewajcie Panu życia, który wstaje z grobu, jaśniejszy niż tysiące słońc. Narody połamane złem i biczowane niesprawiedliwością, narody bez miejsca, narody męczenników, odpędźcie w tę noc śpiewaków rozpacz. Mąż boleści nie jest już w więzieniu:

otworzył wyłom w murze, spieszy, by do was przyjść. Niech w ciemnościach rozlegnie się nieoczekiwany krzyk: On żyje, zmartwychwstał! A wy, bracia i siostry, mali i wielcy... wy, którym trudno żyć, wy, którzy czujecie się niegodni, by śpiewać... niech nowy płomień przesyje wasze serca, nowa świeżość przeniknie wasz głos. To jest Pascha Pana – bracia i siostry – to jest święto żywych” (J-Y. Quellec, *Dieu face nord*, Ottignies 1998, 85-86).

Najpierw – to pierwszy moment – pojawia się pytanie, które dręczy ich serca złamane bólem: *kto odsunie kamień od grobu?* Ten kamień wyrażał koniec historii Jezusa, pogrzebanej w nocy śmierci. On, Życie, które przyszło na świat, został zabity; Ten, który ukazał miłosierną miłość Ojca, nie doznał litości; On, który uwolnił grzeszników od ciężaru potępienia, został skazany na krzyż. Księżę Pokoju, który wybawił cudzołożnicę od gwałtownej furii kamieni, leży pochowany za wielkim kamieniem. Ten kamień, będąc przeszkodą nie do pokonania, był symbolem tego, co niewiasty nosiły w swoich sercach, kresu ich nadziei: wszystko o niego się rozbiło, z mroczną tajemnicą tragicznego bólu, który uniemożliwił spełnienie ich marzeń.

Bracia i siostry, nam też może się to przydarzyć. Czasami czujemy, że wejście do naszego serca jest obciążone nagrobny kamieniem, który tłumi życie, gasząc ufność, wiążąc nas w grobowcu lęków i goryczy, blokując drogę do radości i nadziei. Są to „głazy śmierci”, które napotykamy na swojej drodze we wszystkich tych doświadczeniach i sytuacjach, które okradają nas z entuzjazmu i siły, by iść dalej: w dotykających nas cierpieniach i w śmierci drogich nam osób, które pozostawiają w nas przytłaczającą pustkę; napotykamy je w niepowodzeniach i lękach, które uniemożliwiają nam pełnienie wszelkiego dobra, jakie jest nam drogie; napotykamy je we wszystkich zamknięciach, które hamują nasz poryw wielkoduszności i nie pozwalają nam otworzyć się na miłość; napotykamy je w odpychających murach egoizmu – są to prawdziwe mury odpychającego milczenia – egoizm i obojętność, które niweczą trud budowania bardziej sprawiedliwych miast i społeczeństw, na miarę człowieka; napotykamy je we wszystkich tęsknotach za pokojem, rozbitych przez okrucieństwo nienawiści i brutalność wojny. Kiedy doświadczamy tych rozczarowań, mamy poczucie, że bardzo wiele marzeń jest przeznaczonych do zrujnowania, i my również zadajemy sobie z niepokojem pytanie: *kto odsunie kamień z grobu?*

Jednak te same niewiasty, które miały ciemność w sercu, świadczą o czymś niezwykłym: *gdy jednak spojrzały, zauważyły, że kamień został już odsunięty, a był bardzo duży.* Oto Pascha Chrystusa, oto moc Boga: zwycięstwo życia nad śmiercią, triumf światła nad ciemnością, odrodzenie nadziei na gruzach porażki. To Pan, Bóg rzeczy niemożliwych, który na zawsze odsunął kamień, i zaczął otwierać nasze serca, aby nadzieja nie miała końca. Ku Niemu, zatem, i my musimy spojrzeć.

A następnie – to drugi moment – *spójrzmy na Jezusa*: On, przyjąwszy nasze człowieczeństwo, zstąpił w otchłań śmierci i przeniknął ją mocą swojego Bożego życia, otwierając nieskończony promień światła dla każdego z nas. Wskrzeszony przez Ojca w swoim, w naszym ciele, mocą Ducha Świętego, otworzył dla rodzaju ludzkiego nową kartę. Od tej chwili, jeśli pozwolimy Jezusowi, by wziął nas za rękę, żadne doświadczenie porażki i cierpienia, bez względu na to, jak bardzo by nas zraniło, nie może mieć ostatniego słowa odnośnie do sensu i przeznaczenia naszego życia. Od tej chwili, jeśli pozwolimy się porwać Zmartwychwstałemu, żadna porażka, żadne cierpienie, żadna śmierć nie będą mogły powstrzymać naszej drogi ku pełni życia. Od tej chwili „my, chrześcijanie, mówimy, że ta historia (...) ma sens, sens, który obejmuje wszystko, sens, który nie jest już skażony absurdem i ciemnością (...) sens, który nazywamy Bogiem. (...) Ku Niemu spływają wszystkie

wody naszej przemiany; nie grzęzną w otchłaniach nicości i absurdu (...), ponieważ Jego grób jest pusty, a On, który był martwy, ukazał się jako żyjący” (K. Rahner, *Che cos'è la risurrezione? Meditazioni sul Venerdì santo e sulla Pasqua*, Brescia 2005, 33-35).

Homilia papieża Franciszka wygłoszona w uroczystość Zesłania Ducha Świętego (Rzym, 19 maja 2024 r.)

Duch Święty działa w nas jako mocna i łagodna obecność

Opis Pięćdziesiątnicy (por. Dz 2, 1-11) ukazuje nam dwa obszary działania Ducha Świętego w Kościele: w nas i w misji, z dwiema cechami: mocą i łagodnością. Zastanówmy się nad tym.

Działanie Ducha Świętego w nas jest mocne, co symbolizują znaki wiatru i ognia, które w Biblii często kojarzone są z mocą Bożą (por. Wj 19, 16-19) i bez tej mocy sami nigdy nie bylibyśmy w stanie pokonać zła ani pożądań ciała, o których mówi nam św. Paweł: „nieczystości [...], bałwochwalstwa [...], niezgody [...], zazdrości” (Ga 5, 19-21). Ale z mocą Ducha Świętego można je pokonać, by tego dokonać, ponieważ wkracza do naszego serca „jałowego, zatwardziałego i oziębłego” (por. Sekwencja *Veni Sancte Spiritus*), niszczącego nasze relacje z innymi i dzielącego nasze wspólnoty: a On wkracza do tego serca i wszystko uzdrawia. Ukazuje to także Jezus, gdy kierowany Duchem Świętym udaje się na czterdzieści dni na pustynię (por. Mt 4, 1-11), aby doznawać kuszenia. W tym czasie Jego człowieczeństwo również wzrasta, zostaje umocnione i przygotowuje się do misji.

Jednocześnie działanie Parakleta w nas jest również *łagodne*. Wiatr i ogień nie niszczą ani nie spalają tego, czego dotyczą: wiatr napęłnia dom, w którym znajdują się uczniowie, a ogień spoczywa łagodnie, w postaci płomieni, na głowie każdego. Wspaniale, gdy widzimy, że ta sama silna i spracowana ręka, która najpierw spulchniła grudy namiętności, następnie łagodnie, po zasadzeniu sadzonek cnoty, „podlewa” je, „pielęgnuje” (por. *Sekwencja*) i chroni je z miłością, aby mogły rosnąć i stawać się silniejsze, a my, po znużeniu walką ze złem, mogliśmy zakosztować słodczy miłosierdzia i komunii z Bogiem. Taki też jest Duch: mocny, daje nam siłę do zwyciężania, a także łagodny. Mówimy o namaszczeniu Duchem, Duch nas namaszcza, On jest z nami. Jak mówi piękna modlitwa pierwotnego Kościoła: „Niech Twoja łagodność, Panie, trwa we mnie, a także owoce Twojej miłości!” (*Ody Salomona*, 14).

Duch Święty, który zstąpił na uczniów i stał się bliskim – czyli *Parakletem* - działa, przemieniając ich serca i zaszczepiając w nich „odwagę, która ich pobudza do przekazywania innym swego doświadczenia Jezusa” (Św. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, 24). Jak zaświadczać potem przed Sanhedrynem Piotr i Jan, kiedy zażądano od nich, aby „w ogóle nie przemawiali, i nauczali w imię Jezusa” (Dz 4, 18); odpowiedzą: „nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli” (w. 20). I aby na to odpowiedzieć mają moc Ducha Świętego. Jest to również ważne dla nas, którzy otrzymaliśmy Ducha Świętego w sakramentach chrztu i bierzmowania. Z „wieczernika” tej bazyliki, podobnie jak apostołowie, jesteśmy posłani, zwłaszcza dzisiaj, aby głosić Ewangelię wszystkim, wychodząc „coraz dalej, nie tylko w sensie geograficznym, ale przekraczając bariery etniczne i religijne, z misją prawdziwie powszechną” (*Redemptoris missio*, 25). Dzięki

Duchowi Świętemu możemy i musimy czynić to z tą samą *mocą* i *łagodnością*.

Z tą samą *mocą*: czyli nie z arogancją i narzucaniem się. Chrześcijanin nie jest apodyktyczny, jego siła jest inna, a jest nią moc Ducha. Nie czyni też tego z wyrachowaniem i przebiegłością, lecz trzeba to czynić z energią wypływającą z wierności prawdzie, której Duch uczy nasze serca i sprawia, że w nas wzrasta. Zatem nie poddajemy się, poddajemy się Duchowi, nie poddajemy się siłom świata, ale nadal mówimy o pokoju tym, którzy chcą wojny, mówimy o przebaczeniu tym, którzy sięją zemstę, mówimy o gościnności i solidarności tym, którzy zatrzaskują drzwi i stawiają bariery, mówimy o życiu tym, którzy wybierają śmierć, mówimy o szacunku dla tych, którzy lubią poniżać, obrażać i odrzucać, mówimy o wierności tym, którzy odrzucają wszelkie więzi, myląc wolność z powierzchownym, nieprzejrzystym i pustym indywidualizmem. Nie dając się zastraszyć ani trudnościom, ani szyderstwom, ani przeciwieństwom, których dziś, podobnie jak wczoraj, w życiu apostołskim nigdy nie brakuje (por. Dz 4, 1-31).

Jednocześnie nasze głoszenie, czynione z tą mocą chce być *łagodne*, aby akceptować wszystkich - nie zapominajmy o tym: wszyscy, wszyscy; nie zapominajmy o tej przypowieści o zaproszonych na ucztę, którzy nie chcieli iść: „Idźcie na rozdroże i przyprowadźcie wszystkich, wszystkich, dobrych i złych, wszystkich”. Duch Święty daje nam siłę, by iść i wzywać wszystkich, z tą życzliwością... Daje nam życzliwość, by akceptować wszystkich.

My wszyscy, bracia i siostry, bardzo potrzebujemy nadziei, która nie jest optymizmem, nie: to coś innego. Potrebujemy nadziei, nadzieja jest przedstawiona jako kotwica, tam, na brzegu, a my, z liną, zmierzamy w kierunku nadziei. Potrebujemy nadziei, potrzebujemy wzniesienia oczu ku perspektywom pokoju, braterstwa, sprawiedliwości i solidarności. To jedyna droga życia, nie ma innej. Oczywiście, niestety, często nie wydaje się łatwa, w rzeczy samej czasami jest to co prawda droga kręta i pod górę. Ale wiemy, że nie jesteśmy sami, mamy tę pewność, że z pomocą Ducha Świętego, z Jego darami, razem możemy nią kroczyć i czynić ją coraz bardziej osiągalną także dla innych.

Odnówmy, bracia i siostry, naszą wiarę w obecność Pocieszyciela u naszego boku i nadal się modlimy: *Przyjdź, Duchu Stworzycielu, oświeć nasze umysły, napelnij nasze serca swoją łaską, kieruj naszymi krokami, obdarz nasz świat swoim pokojem. Amen.*

II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

DYKASTERIA NAUKI WIARY

NOTA *GESTIS VERBISQUE* W SPRAWIE WAŻNOŚCI SAKRAMENTÓW

Prezentacja

Już podczas Zgromadzenia Plenarnego Dykasterii w styczniu 2022 r. kardynałowie i biskupi (członkowie Dykasterii), wyrazili swoje zaniepokojenie mnożącymi się sytuacjami, w których doszło do konieczności stwierdzenia nieważności sprawowanych sakramentów. Poważne zmiany dokonane w materii lub formie sakramentów, powodujące ich nieważność, doprowadziły następnie do konieczności odnalezienia osób, których to dotyczyło, w celu powtórzenia obrzędu chrztu lub bierzmowania, a znaczna liczba wiernych słusznie wyraziła swoje zaniepokojenie. Na przykład, zamiast używać formuły ustanowionej dla chrztu, używano formuł takich jak: „Ja ciebie chrzczę w imię Stwórcy...” oraz „W imię taty i mamy... my ciebie chrzczymy”. W tak poważnej sytuacji znaleźli się również kapłani. Oni to, będąc ochrzczeni przy pomocy formuł tego rodzaju, z bólem odkryli nieważność swoich święceń i dotychczas sprawowanych sakramentów.

O ile w innych dziedzinach duszpasterskiego działania Kościoła jest wiele miejsca na kreatywność, o tyle taka inwencja w dziedzinie sprawowania sakramentów staje się raczej „chęcią manipulacji” i dlatego nie można się na nią powoływać¹. Modyfikowanie formy sakramentu lub jego materii jest zatem zawsze aktem poważnie niegodziwym i zasługuje na przykładową karę, właśnie dlatego, że takie arbitralne gesty są w stanie wyrządzić poważną szkodę wiernemu Ludowi Bożemu.

W przemówieniu skierowanym do naszej Dykasterii z okazji niedawnego Zgromadzenia Plenarnego, 26 stycznia 2024 r., Ojciec Święty przypomniał, że „poprzez sakramenty wierzący stają się zdolni do prorocstwa i świadectwa. A nasze czasy szczególnie pilnie potrzebują proroków nowego życia i świadków miłości – kochajmy więc i sprawiamy, by inni kochali piękno i zbawczą moc sakramentów!”. W tym kontekście wspominał również, że „od szafarzy wymaga się szczególnej troski w ich udzielaniu i otwieraniu wiernym skarbów łaski, które one przekazują”².

Tak więc, z jednej strony Ojciec Święty zaprasza nas do działania w taki sposób, aby wierni mogli owocnie przystępować do sakramentów, a z drugiej strony mocno podkreśla wezwanie do „szczególnej troski” w ich sprawowaniu.

Od nas, szafarzy, wymaga się zatem siły do przezwyciężania pokusy poczucia, że jesteśmy właścicielami Kościoła. Wręcz przeciwnie, musimy stać się wystarczająco zdolni do przyjmowania daru, który jest uprzedni względem nas samych: nie tylko dar życia lub łaski, ale także skarby sakramentów, które zostały nam powierzone przez Matkę Kościół. One nie są naszą własnością! A wierni mają z kolei prawo do przyjmowania ich w taki sposób,

1 Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna na temat zmiany formuły sakramentalnej chrztu* (24 czerwca 2020), przypis 2: *L'Osservatore Romano* (7 sierpnia 2020), 8.

2 Papież Franciszek, *Przemówienie do uczestników Zgromadzenia Plenarnego Dykasterii Nauki Wiary* (26 stycznia 2024): *L'Osservatore Romano* (26 stycznia 2024), 7.

w jaki rozporządza nimi Kościół: to właśnie tak rozumiane ich sprawowanie odpowiada intencjom Jezusa oraz czyni wydarzenie Paschy aktualnym i skutecznym.

Jako szafarze, z naszym religijnym szacunkiem dla tego, co Kościół ustanowił w odniesieniu do materii i formy każdego sakramentu, ukazujemy przed wspólnotą prawdę, że „Głową Kościoła, a zatem prawdziwym przewodniczącym celebracji, jest wyłącznie Chrystus”³.

Nota, którą niniejszym przedstawiamy, nie dotyczy zatem kwestii czysto technicznej czy nawet „rygorystycznej”. Publikując ją, Dykasteria zamierza przede wszystkim jasno wyrazić pierwszeństwo Bożego działania i pokornie strzec jedności Ciała Chrystusa, jakim jest Kościół, w jego najświętszych gestach.

Niech ten dokument, jednogłośnie zatwierdzony 25 stycznia 2024 roku przez członków Dykasterii zebranych na Zgromadzeniu Plenarnym, a następnie przez samego Ojca Świętego Franciszka, odnowi we wszystkich sługach Kościoła pełną świadomość tego, co powiedział nam Chrystus: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem” (J 15, 16).

Víctor Manuel Kard. Fernández
Prefekt

Wprowadzenie

1. Za pośrednictwem wewnętrznie ze sobą połączonych wydarzeń i słów Bóg objawia i realizuje swój plan zbawienia wobec każdego mężczyzny i każdej kobiety przeznaczonych do wspólnoty z Nim⁴. Ta zbawcza relacja jest skutecznie realizowana w czynności liturgicznej, w której głoszenie zbawienia, rozbrzmiewające w proklamowanym Słowie, znajduje swoją aktualizację w gestach sakramentalnych. One bowiem uobecniają w ludzkiej historii zbawcze działanie Boga, które ma swój punkt kulminacyjny w Passze Chrystusa. Odkupieńcza moc tych gestów nadaje ciągłość historii zbawienia, którą Bóg wypełnia w czasie.

Sakramenty, ustanowione przez Chrystusa, są zatem czynnościami, które poprzez znaki doświadczalne przy pomocy zmysłów, realizują żywe doświadczenie tajemnicy zbawienia, umożliwiając ludziom uczestnictwo w życiu Bożym. Są one „arcydziełami Bożymi” w Nowym i wiecznym Przymierzu, mocami, które wychodzą z Ciała Chrystusa, czynami Ducha Świętego działającego w Jego Ciele, którym jest Kościół⁵.

Dlatego Kościół celebrowe w liturgii z wierną miłością i czcią sakramenty, powierzone mu przez samego Chrystusa, aby mógł je zachować jako cenne dziedzictwo i źródło swojego życia i misji.

2. Niestety trzeba zauważyć, że celebracje liturgiczne, zwłaszcza te dotyczące sakramentów, nie zawsze są przeprowadzane w pełnej wierności obrzędowi przepisanyemu przez Kościół. Dykasteria kilkakrotnie zabierała głos w celu rozstrzygnięcia wątpliwości co do ważności sakramentów sprawowanych w ramach rytu rzymskiego, gdy normy liturgiczne nie zostały zachowane, będąc zmuszoną niekiedy do wyrażenia bolesnej odpowiedzi negatywnej, stwierdzając w takich przypadkach, że wierni zostali ogołoceni z tego, co im się należy, „czyli z misterium paschalnego celebrowanego zgodnie z obrzędami, które ustanawia Kościół”⁶. Tytułem przykładu można odnieść się do celebracji chrzcielnych,

3 Dykasteria Nauki Wiary, *Nota Gestis verbisque* o ważności sakramentów (2 lutego 2024), nr 24.

4 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Dei verbum* (18 listopada 1965), nr 2: AAS 58 (1966), s. 818.

5 Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1116.

6 Franciszek, List apostolski *Desiderio desideravi* (29 czerwca 2022), nr 23: *L'Osservatore Romano* (30 czerwca 2022), s. 9.

w których formuła sakramentalna została zmieniona w jednym z jej istotnych elementów, czyniąc sakrament nieważnym, a tym samym narażając na szkodę przyszłą drogę sakramentalną tych wiernych, dla których, w ramach poważnej niedogodności, konieczne było powtórzenie celebracji nie tylko chrztu, ale także i sakramentów otrzymanych później⁷.

3. W pewnych okolicznościach można stwierdzić dobrą wolę niektórych szafarzy, którzy nieumyślnie lub kierowani szczerymi motywacjami duszpasterskimi, sprawują sakramenty modyfikując istotne formuły i obrzędy ustanowione przez Kościół, być może po to, aby uczynić je, we własnym mniemaniu, bardziej odpowiednimi i zrozumiałymi. Często jednak „za uciekaniem się do motywacji pastoralnej kryje się, choćby nieświadomie, podejście subiektywistyczne i chęć manipulacji”⁸. Ukazuje się w ten sposób także pewien brak w formacji, zwłaszcza w odniesieniu do świadomości wartości działania symbolicznego, które stanowi istotną cechę aktu liturgiczno-sakramentalnego.

4. Aby pomóc biskupom w ich zadaniu jako promotorów i stróżów życia liturgicznego powierzonych im Kościołom partykularnym, Dykasteria Nauki Wiary pragnie zaproponować w niniejszej *Nocie* pewne elementy doktrynalne w odniesieniu do rozeznawania ważności celebracji sakramentów, zwracając także uwagę na niektóre aspekty dyscyplinarne i duszpasterskie.

5. Cel niniejszego dokumentu obejmuje poza tym Kościół katolicki jako całość. Jednakże argumenty teologiczne, które stanowią jego inspirację, odnoszą się niekiedy do kategorii właściwych dla tradycji łacińskiej. Z tego względu, w przypadku poszczególnych katolickich Kościołów wschodnich powierza się synodom lub zgromadzeniom hierarchów każdego z nich należyte dostosowanie wskazań tego dokumentu, z użyciem własnej terminologii teologicznej tam, gdzie różni się ona od używanej w niniejszym tekście. Wynik powinien zostać następnie przed publikacją przedłożony do zatwierdzenia przez Dykasterię Nauki Wiary.

I. Kościół przyjmuje siebie i wyraża w sakramentach

6. Sobór Watykański II odnosi przez analogię pojęcie sakramentu do całego Kościoła. W szczególności, gdy w Konstytucji o liturgii stwierdza, że „z boku Chrystusa umierającego na krzyżu zrodził się przedziwny sakrament całego Kościoła”⁹, jest to związane z umiłowaną przez Ojców Kościoła typologiczną lekturą relacji między Chrystusem a Adamem¹⁰. Tekst soborowy przywołuje znane stwierdzenie św. Augustyna¹¹, który wyjaśnia: „Adam śpi; stworzona została Ewa, umiera Chrystus, powstaje Kościół. Z boku śpiącego Adama Ewa została stworzona; zmarłemu Chrystusowi bok przebito, aby z niego wypłynęły sa-

7 Niektórzy kapłani musieli stwierdzić nieważność swoich święceń i celebrowanych obrzędów sakramentalnych, właśnie z powodu braku ważnego chrztu (por. KPK, kan. 842), co wynikało z zaniedbania tych, którzy udzielili im sakramentu w sposób arbitralny.

8 Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna o modyfikacji sakramentalnej formuły chrztu* (24 czerwca 2020 r.), przypis 2: *L'Osservatore Romano* (7 sierpnia 2020), s. 8.

9 Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum concilium* (4 grudnia 1963), nr 5, 26: AAS 56 (1964), ss. 99, 107. 10 Papież Franciszek komentuje to w następujący sposób: „Porównanie między pierwszym i nowym Adamem jest zadziwiające: tak jak z boku pierwszego Adama, spowodowawszy zapadnięcie w głęboki sen, Bóg wydobyl Ewę, tak z boku nowego Adama, pogrążonego w śnie śmierci, rodzi się nowa Ewa – Kościół. Zdumienie dotyczy słów, o których możemy sądzić, że nowy Adam czyni je swoimi, patrząc na Kościół: «Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała» (*Rdz* 2, 23). Ponieważ uwierzyliśmy Słowu i zstąpiliśmy do wody chrztu, staliśmy się kością z Jego kości, ciałem z Jego ciała”: Franciszek, List apostolski *Desiderio desideravi* (29 czerwca 2022), nr 14: *L'Osservatore Romano* (30 czerwca 2022), s. 9.

11 Por. św. Augustyn, *Enarrationes in Psalmos* 138, 2: CCL 40, 1991: „Ewa narodziła się z boku śpiącego [Adama], Kościół z boku cierpiącego [Chrystusa]”.

kramenty, z których powstaje Kościół”¹².

7. Konstytucja dogmatyczna o Kościele potwierdza, że Kościół jest „w Chrystusie jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”¹³. A to realizuje się przede wszystkim poprzez sakramenty, z których w każdym na swój sposób urzeczywistnia się sakramentalna natura Kościoła, Ciała Chrystusa. Rozumienie Kościoła jako uniwersalnego sakramentu zbawienia „ukazuje, jak «ekonomia» sakramentalna określa ostatecznie sposób, w jakim Chrystus, jedyny Zbawiciel, osiąga poprzez Ducha naszej egzystencji w swoistości jej bytowania. Kościół przyjmuje siebie i tym samym siebie wyraża w siedmiu sakramentach, poprzez które łaska Boża wpływa konkretnie na egzystencję wiernych, aby całe ich życie, odkupione przez Chrystusa, stało się ofiarą miłą Bogu”¹⁴.

8. Właśnie poprzez ustanowienie Kościoła swoim Mistycznym Ciałem, Chrystus czyni wierzących uczestnikami swojego własnego życia, jednocząc ich ze swoją śmiercią i zmartwychwstaniem w sposób rzeczywisty i tajemniczy poprzez sakramenty¹⁵. Uświęcająca moc Ducha Świętego działa bowiem w wiernych poprzez znaki sakramentalne¹⁶, czyniąc ich żywymi kamieniami duchowego gmachu, zbudowanego na kamieniu węgielnym, którym jest Chrystus Pan¹⁷ i ustanawiając ich ludem kapłańskim, uczestnikiem jedynego kapłaństwa Chrystusa¹⁸.

9. Siedem życiodajnych gestów, których ustanowienie uznał za boskie Sobór Trydencki¹⁹, stanowi zatem uprzywilejowaną przestrzeń spotkania z Chrystusem Panem, który obdarza swoją łaską i który poprzez słowa i obrzędowe czynności Kościoła karmi i umacnia wiarę²⁰. To w Eucharystii i we wszystkich innych sakramentach „mamy zapewnioną możliwość spotkania Pana Jezusa i moc Jego Paschy może do nas dotrzeć”²¹.

10. Kościół, świadomy tego od samych swoich początków, w szczególny sposób troszczył się o źródła, z których czerpie siłę dla swojego istnienia i swojego świadectwa: Słowo Boże, poświadczane przez święte Pisma i Tradycję, oraz sakramenty, sprawowane w liturgii, poprzez które jest on nieustannie na nowo prowadzony do tajemnicy Paschy Chrystusa²².

Wypowiedzi Magisterium w materii sakramentalnej zawsze były motywowane fundamentalną troską o wierność sprawowanego misterium. Kościół bowiem ma obowiązek zapewnić pierwszeństwo Bożego działania i chronić jedność Ciała Chrystusa w tych czynnościach, które nie mają sobie równych, ponieważ są w najwyższym stopniu święte, cechując się skutecznością gwarantowaną przez kapłańskie działanie Chrystusa²³.

12 Tenże, *In Johannis Evangelium tractatus* 9, 10: PL 35, 1463.

13 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* (21 listopada 1964), nr 1: AAS 57 (1965), s. 5. Por. tamże, nr 9, 48: AAS 57 (1965), ss. 12-14, 53-54; Tenże, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (7 grudnia 1965), nr 5, 26: AAS 58 (1966), ss. 1028-1029, 1046-1047.

14 Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis* (22 lutego 2007), nr 16: AAS 99 (2007), s. 118.

15 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* (21 listopada 1964), nr 7: AAS 57 (1965), ss. 9-11.

16 Por. tamże, nr 50: AAS 57 (1965), ss. 55-57.

17 Por. 1 P 2, 5; Ef 2, 20; Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* (21 listopada 1964), nr 6: AAS 57 (1965), ss. 8-9.

18 Por. 1 P 2, 9; Ap 1, 6; 5, 10; Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* (21 listopada 1964), nr 7-11: AAS 57 (1965), ss. 9-16.

19 Por. Sobór Trydencki, *Dekret o sakramentach* [*Decretum de sacramentis*], kan. 1: DH 1601.

20 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum concilium* (4 grudnia 1963), nr 59: AAS 56 (1964), s. 116.

21 Franciszek, List apostolski *Desiderio desideravi* (29 czerwca 2022), nr 11: *L'Osservatore Romano* (30 czerwca 2022), s. 8.

22 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Dei verbum* (18 listopada 1965), nr 9: AAS 58 (1966), s. 821.

23 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum concilium* (4 grudnia 1963), nr 5, 7: AAS 56 (1964), ss. 99, 100-101.

II. Kościół strzeże i jest strzeżony przez sakramenty

11. Kościół jest „sługą” sakramentów, a nie ich właścicielem²⁴. Sprawując je, sam otrzymuje ich łaskę, chroni je i sam jest przez nie chroniony. Władza (*potestas*), którą może on wykonywać w odniesieniu do sakramentów, jest analogiczna do tej, którą posiada w odniesieniu do Pisma Świętego. W tym ostatnim Kościół rozpoznaje Słowo Boże, spisane pod natchnieniem Ducha Świętego, ustanawiając kanon ksiąg świętych. Jednocześnie jednak poddaje się temu Słowu, którego „pobożnie słucha, święcie strzeże i wiernie wyklada”²⁵. W podobny sposób Kościół, wspomagany przez Ducha Świętego, rozpoznaje te święte znaki, przez które Chrystus obdarza łaską emanującą z Paschy, określając ich liczbę i wskazując dla każdego z nich elementy istotne.

Czyniąc to, Kościół jest świadomy, że bycie szafarzem łaski Bożej nie oznacza przywłaszczania jej sobie, ale uczynienie siebie samego narzędziem Ducha w przekazywaniu daru Chrystusa paschalnego. Wie w szczególności, że jego władza (*potestas*) w odniesieniu do sakramentów kończy się w obliczu ich istoty²⁶. Tak jak w przepowiadaniu Kościół musi zawsze wiernie głosić Ewangelię Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, tak w znakach sakramentalnych musi strzec zbawczych gestów, które powierzył mu Jezus.

12. Prawdą jest, że Kościół nie zawsze jednoznacznie określał gesty i słowa, które stanowią ową istotę z boskiego ustanowienia (*divinitus instituta*). Jednak dla wszystkich sakramentów jawią się w każdym razie jako fundamentalne te elementy, które Magisterium kościelne, wsłuchując się w zmysł wiary (*sensus fidei*) Ludu Bożego i w dialogu z teologią, nazwało materią i formą, dodając do nich intencję szafarza.

13. *Materię* sakramentu stanowi ludzkie działanie, poprzez które działa Chrystus. Czasami obecny jest w niej element materialny (woda, chleb, wino, olej), innym razem szczególnie wymowny gest (znak krzyża, nałożenie rąk, zanurzenie, pokropienie, wyrażenie zgody, namaszczenie). Ten cielesny charakter ukazuje się jako niezbędny, ponieważ zakorzenia sakrament nie tylko w ludzkiej historii, ale także bardziej fundamentalnie, w symbolicznym porządku Stworzenia i prowadzi z powrotem do tajemnicy Wcielenia Słowa i Odkupienia przez Nie dokonanego²⁷.

14. *Formę* sakramentu konstituuje słowo, które nadaje materii znaczenie transcendentne, przekształcając zwykle znaczenie elementu materialnego i czysto ludzkiego postrzegania dokonanej czynności. Słowo to zawsze czerpie w różnym stopniu inspirację z Pisma Świętego²⁸, zakorzenia się w żywej Tradycji kościelnej i jest definiowane autorytatywnie przez Magisterium kościelne z uwzględnieniem uważnego rozeznania²⁹.

15. Materia i forma, ze względu na ich zakorzenienie w Piśmie Świętym i Tradycji, nigdy nie zależały ani nie mogą zależeć od woli jednostki lub pojedynczej wspólnoty. Zadaniem

24 Por. 1 Kor 4, 1.

25 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Dei verbum* (18 listopada 1965), nr 10: AAS 58 (1966), s. 822.

26 Por. Sobór Trydencki, *Sesja XXI*, rozdz. 2: DH 1728: „[Sobór] oświadcza ponadto, że Kościół zawsze posiadał władzę, aby przy udzielaniu sakramentów, z zachowaniem ich istoty, wprowadzać lub zmieniać to, co uznał za właściwe, stosownie do zróżnicowania rzeczy, czasów i miejsc”; Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum concilium* (4 grudnia 1963), nr 21: AAS 56 (1964), ss. 105-106.

27 Por. Franciszek, Encyklika *Laudato si'* (24 maja 2015), nr 235-236: AAS 107 (2015), ss. 939-940; Tenże, List apostolski *Desiderio desideravi* (29 czerwca 2022), nr 46: *L'Osservatore Romano* (30 czerwca 2022), s. 10; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1152.

28 To właśnie w sakramentach, a zwłaszcza w Eucharystii, Słowo Boże osiąga swoją maksymalną skuteczność.

29 Por. J 14, 26; 16, 13.

Kościoła w tym względzie nie jest określanie ich według czyjś upodobania lub wolnej woli, ale, przy strzeżeniu istoty sakramentów (*salva illorum substantia*)³⁰, autorytatywne ich ukazywanie, w uległości wobec działania Ducha Świętego.

W przypadku niektórych sakramentów materia i forma ukazują się jako zasadniczo zdefiniowane od samego początku, tak że ich ustanowienie przez Chrystusa jest od razu widoczne; w przypadku innych definicja elementów istotowych została sprecyzowana w ciągu złożonej historii, czasem nie bez znaczącej ewolucji.

16. W związku z tym nie można ignorować faktu, że kiedy Kościół wypowiada się w kwestii określenia elementów konstytutywnych dla danego sakramentu, zawsze działa zakorzeniony w Tradycji, aby lepiej wyrazić łaskę przez ten sakrament udzielaną.

To właśnie w tym kontekście reforma liturgiczna sakramentów, dokonana zgodnie z zasadami Soboru Watykańskiego II, wezwała do rewizji obrzędów, aby jaśniej wyrażały one święte rzeczywistości, które oznaczają i tworzą³¹. Kościół ze swoim nauczaniem w sprawach sakramentalnych, wypełnia swoją władzę (*potestas*) w zgodzie z tą żywą Tradycją, która „pochodzi od Apostołów i rozwija się w Kościele pod opieką Ducha Świętego”³².

Uznając zatem, pod działaniem Ducha Świętego, sakramentalny charakter pewnych obrzędów, Kościół uznał je za odpowiadające intencji Jezusa, aby uobecniać i udostępniać wydarzenie paschalne³³.

17. W każdym razie, w odniesieniu do wszystkich sakramentów zachowanie materii i formy zawsze było wymagane dla ważności celebracji, ze świadomością, że arbitralne zmiany jednej i/lub drugiej – których powaga i siła unieważniająca musi być za każdym razem ustalona – zagrażają skutecznemu udzielaniu łaski sakramentalnej, z oczywistą szkodą dla wiernych³⁴. Zarówno materia, jak i forma, określone w Kodeksie Prawa Kanonicznego³⁵, są ustanowione w księgach liturgicznych promulgowanych przez kompetentną władzę, których zapisy muszą być wiernie przestrzegane, bez „dodawania, ujmowania ani zmieniania czegokolwiek”³⁶.

18. Z materią i formą związana jest intencja szafarza sprawującego sakrament. Oczywiście jest, że temat intencji należy tutaj odróżnić od tematu osobistej wiary i kondycji moralnej

30 Sobór Trydencki, *Sesja XXI*, rozdz. 2: DH 1728. Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum concilium* (4 grudnia 1963), nr 38: AAS 56 (1964), s. 110.

31 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum concilium* (4 grudnia 1963), nr 21: AAS 56 (1964), ss. 105-106. Kościół zawsze troszczył się o zachowanie zdrowej tradycji, otwierając drogę prawowitemu postępowi. Z tego powodu, reformując obrzędy, kierował się zasadą, że „nowe formy będą niejako organicznie wyrastać z form już istniejących”: tamże, nr 23: AAS 56 (1964), s. 106. Jako potwierdzenie tego zob. Paweł VI, Konstytucja apostolska *Pontificalis Romani* (18 czerwca 1968): AAS 60 (1968), ss. 369-373; Tenże, Konstytucja apostolska *Missale Romanum* (3 kwietnia 1969): AAS 61 (1969), ss. 217-222; Tenże, Konstytucja apostolska *Divinae consortium naturae* (15 sierpnia 1971): AAS 63 (1971), ss. 657-664; Tenże, Konstytucja apostolska *Sacram unktionem infirmorum* (30 listopada 1972): AAS 65 (1973), ss. 5-9.

32 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Dei verbum* (18 listopada 1965), nr 8: AAS 58 (1966), s. 821.

33 Por. Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis* (22 lutego 2007), nr 12: AAS 99 (2007), s. 113; KPK, kan. 841.

34 Należy potwierdzić na nowo rozróżnienie między godziwością a ważnością, podobnie jak należy pamiętać, że każda modyfikacja formuły sakramentu jest zawsze aktem poważnie niegodziwym. Nawet jeśli uzna się, że mała modyfikacja nie zmienia pierwotnego znaczenia sakramentu i w konsekwencji nie czyni go nieważnym, zawsze pozostaje ona niegodziwa. W wątpliwych przypadkach, gdy doszło do zmiany formy lub materii sakramentu, rozeznanie co do jego ważności należy do kompetencji Dykasterii Nauki Wiary.

35 Tytułem przykładu zob. KPK, kan. 849 odnośnie do chrztu; kan. 880 § 1-2 odnośnie do bierzmowania; kan. 900 § 1, 924 i 928 odnośnie do Eucharystii; kan. 960, 962 § 1, 965 i 987 odnośnie do pokuty; kan. 998 odnośnie do namaszczenia chorych; kan. 1009 § 2, 1012 i 1024 odnośnie do święceń; kan. 1055 i 1057 odnośnie do małżeństwa; kan. 847 § 1 odnośnie do używania olejów świętych.

36 Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum concilium* (4 grudnia 1963), nr 22: AAS 56 (1964), s. 106. Por. KPK, kan. 846 § 1.

szafarza, które nie naruszają ważności daru łaski³⁷. W rzeczywistości musi on mieć „intencję czynienia przynajmniej tego, co czyni Kościół”³⁸, czyniąc działanie sakramentalne aktem prawdziwie ludzkim, wolnym od wszelkiego automatyzmu, oraz aktem prawdziwie eklesjalnym, wolnym od arbitralności jednostki. Ponadto, ponieważ to, co czyni Kościół, nie jest niczym innym, jak tylko tym, co ustanowił Chrystus³⁹, również intencja, wraz z materią i formą, przyczynia się do uczynienia działania sakramentalnego przedłużeniem zbawczego dzieła Pana.

Materia, forma i intencja są wewnętrznie zjednoczone: łączą się one w czynności sakramentalnej w taki sposób, że intencja staje się zasadą jednoczącą materię i formę, czyniąc z nich święty znak, poprzez który łaska jest udzielana *ex opere operato*⁴⁰.

19. W odróżnieniu od materii i formy, które reprezentują dostrzegalny przy pomocy zmysłów i obiektywny element sakramentu, intencja szafarza – wraz z dyspozycją przyjmującego – reprezentuje jego element wewnętrzny i subiektywny. Zmierza ona jednak ze swej natury do uzewnętrznienia się również poprzez zachowanie obrzędu ustanowionego przez Kościół, dlatego poważne zmienianie istotnych elementów prowadzi też do wątpliwości co do rzeczywistej intencji szafarza, podważając ważność sprawowanego sakramentu⁴¹. W rzeczywistości bowiem z zasady intencja czynienia tego, co czyni Kościół, wyraża się w użyciu materii i formy, które Kościół ustanowił⁴².

20. Materia, forma i intencja są zawsze włączone w kontekst celebracji liturgicznej, która nie stanowi ceremonialnej ozdoby (*ornatus*) sakramentów, ani także dydaktycznego wprowadzenia w rzeczywistość, która się dokonuje, ale jest w swojej złożoności wydarzeniem, w którym wciąż realizuje się osobiste i wspólnotowe spotkanie między Bogiem a nami, w Chrystusie i w Duchu Świętym – spotkanie, w którym przez pośrednictwo znaków zmysłowych „Bóg otrzymuje doskonałą chwałę, a ludzie doznają uświęcenia”⁴³.

Konieczna troska o istotne elementy sakramentów, od których zależy ich ważność, musi zatem harmonizować z dbałością i szacunkiem wobec całej celebracji, w której znaczenie i skutki sakramentów stają się w pełni zrozumiałe poprzez mnogość gestów i słów, sprzyjając w ten sposób czynnemu uczestnictwu (*actuosa participatio*) wiernych⁴⁴.

37 Por. Sobór Trydencki, *Dekret o sakramentach* [*Decretum de sacramentis*], kan. 12: DH 1612; *Kanony o sakramencie chrztu* [*Canones de sacramento baptismi*], kan. 4: DH 1617. Pisząc do cesarza w 496 r., papież Anastazy II powiedział: „Jeśli promienie tego widzialnego słońca, choć przechodzą przez cuchnące miejsca, nie są w ogóle skażone jakimkolwiek zanieczyszczeniem przez kontakt, o wiele bardziej moc tego [słońca], które uczyniło to widzialnym, nie jest ograniczona żadną niegodnością szafarza”: DH 356.

38 Sobór Trydencki, *Dekret o sakramentach* [*Decretum de sacramentis*], kan. 11: DH 1611. Por. Sobór w Konstancji, Bulla *Inter cunctas*, nr 22: DH 1262; Sobór Florencki, Bulla *Exsultate Deo*: DH 1312; KPK, kan. 861 § 2; 869 § 2; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1256.

39 Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*, t. III, q. 64, a. 8; Benedykt XIV, *De Synodo dioecessana*, t. VII, rozdz. 6, nr 9, 204.

40 Sobór Trydencki, *Dekret o sakramentach* [*Decretum de sacramentis*], kan. 8: DH 1608.

41 Por. Leon XIII, List apostolski *Apostolicae curae*: DH 3318.

42 Możliwe jest jednak, że nawet gdy przepisany obrzęd jest zewnętrznie przestrzegany, intencja szafarza różni się od intencji Kościoła. Dzieje się tak w tych wspólnotach kościelnych, które zmieniając wiarę Kościoła w jakimś istotnym elemencie, psują w ten sposób intencję swoich szafarzy, uniemożliwiając im czynienie tego, co czyni Kościół – a nie ich wspólnota – podczas sprawowania sakramentów. Jest to na przykład powód nieważności chrztu udzielanego przez mormonów (*Kościół Jezusa Chrystusa Świętych w Dniach Ostatnich*): ponieważ Ojciec, Syn i Duch Święty są dla nich czymś zasadniczo różnym od tego, co wyznaje Kościół, chrzest przez nich sprawowany, chociaż udzielany z tą samą formułą trynitarną, jest dotknięty błędem w wierze (*error in fide*), który przekłada się na intencję szafarza. Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Odpowiedź na wątpliwość dotyczącą ważności chrztu* (5 czerwca 2001): AAS 93 (2001), s. 476.

43 Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum concilium* (4 grudnia 1963), nr 7: AAS 56 (1964), s. 101.

44 W związku z tym Sobór Watykański II wzywa pasterzy do czuwania „aby czynności liturgiczne sprawowano nie tylko ważne i godziwie, lecz także, by wierni uczestniczyli w nich świadomie, czynnie i owocnie”: Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum concilium* (4 grudnia 1963), nr 11: AAS 56 (1964), s. 103.

21. Sama liturgia pozwala na tę różnorodność, która chroni Kościół przed „sztywnymi, jednolitymi formami”⁴⁵. Z tego powodu Sobór Watykański II postanowił, że „zachowując istotną jedność obrządku rzymskiego, także przy reformowaniu ksiąg liturgicznych, należy uwzględnić uprawnione różnice oraz dostosowanie do rozmaitych ugrupowań, regionów i narodów, zwłaszcza na misjach”⁴⁶.

Na mocy tego reforma liturgiczna zamierzona przez Sobór Watykański II nie tylko upoważniła konferencje episkopatów do wprowadzenia ogólnych adaptacji względem łacińskiej *editio typica*, ale także przewidywała możliwość szczególnych adaptacji ze strony szafarza celebracji, wyłącznie w tym celu, aby wyjść naprzeciw duszpasterskim i duchowym potrzebom wiernych.

22. Aby jednak odrębności „nie przeszkadzały jedności, lecz raczej jej służyły”⁴⁷, jasnym jest, że poza przypadkami wyraźnie wskazanymi w księgach liturgicznych, „prawo kierowania sprawami liturgii należy wyłącznie do władzy Kościoła”⁴⁸, którą, w zależności od okoliczności, posiada biskup, lokalna konferencja biskupów oraz Stolica Apostolska.

Jest bowiem jasne, że „zmiana formy sprawowania jakiegokolwiek sakramentu z własnej inicjatywy stanowi nie tylko nadużycie liturgii, rozumiane jako przekroczenie normy stanowionej, ale raną (*vulnus*) zadaną w danym czasie wspólnocie Kościoła i rozpoznawalności działania Chrystusa, mogącą w skrajnych przypadkach sprawiać, że sakrament będzie nieważny, ponieważ natura działania służebnego wymaga, by wiernie przekazać to, co się otrzymało (por. 1 Kor 15, 3)”⁴⁹.

III. Przewodniczenie liturgii i sztuka celebrowania

23. Sobór Watykański II i posoborowe Magisterium pozwalają na umieszczeniu posługi przewodniczenia liturgii w jej właściwym teologicznym znaczeniu. Biskup i prezbiterzy jako jego współpracownicy przewodniczą celebracjom liturgicznym, kulminującym w Eucharystii, która jest „źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego”⁵⁰, w osobie Chrystusa-Głowy (*in persona Christi Capitis*) oraz w imieniu Kościoła (*nomine Ecclesiae*). W obu przypadkach są to formuły, które – pomimo nieco różnych wersji – są dobrze poświadczone przez Tradycję⁵¹.

24. Formuła *in persona Christi*⁵² oznacza, że kapłan uobecnia samego Chrystusa w wy-

45 Tamże, nr 37: AAS 56 (1964), s. 110.

46 Tamże, nr 38: AAS 56 (1964), s. 110.

47 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* (21 listopada 1964), nr 13: AAS 51 (1965), s. 18.

48 Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum concilium* (4 grudnia 1963), nr 22 § 1: AAS 56 (1964), s. 106.

49 Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna na temat zmiany formuły sakramentalnej chrztu* (24 czerwca 2020): *L'Osservatore Romano* (7 sierpnia 2020), s. 8.

50 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* (21 listopada 1964), nr 11: AAS 57 (1965), s. 15.

51 Por. w szczególności, odnośnie do formuły *in persona Christi* (lub *ex persona Christi*), św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*, t. III, q. 22 c; q. 78, a. 1 c; a. 4 c; q. 82, a. 1 c; dla formuły *in persona Ecclesiae* (która później będzie wypierana przez formułę *[in] nomine Ecclesiae*); Tenże, *Summa Theologiae*, t. III, q. 64, a. 8; ad 2; a. 9, ad 1; q. 82, a. 6 c. W *Summa Theologiae*, t. III, q. 82, a. 7, ad 3, Tomasz ostrożnie łączy dwa wyrażenia: „... sacerdos in missa in orationibus quidem loquitur in persona Ecclesiae in cuius unitate consistit. Sed in consecratione sacramenti loquitur in persona Christi cuius vicem in hoc gerit per ordinis potestatem”.

52 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja liturgiczna *Sacrosanctum concilium* (4 grudnia 1963), nr 33: AAS 56 (1964), ss. 108-109; Tenże, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* (21 listopada 1964), nr 10, 21, 28: AAS 57 (1965), ss. 14-15, 24-25, 33-36; Paweł VI, Encyklika *Sacerdotalis caelibatus* (24 czerwca 1967), nr 29: AAS 59 (1967), ss. 668-669; Tenże, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi* (8 grudnia 1975), nr 68: AAS 68 (1976), ss. 57-58; Jan Paweł II, List apostolski *Dominicae cenae* (24 lutego 1980), nr 8: AAS 72 (1980), ss. 127-130; Tenże, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paeni-*

darzeniu celebracji. Urzeczywistnia się to najwznieślej, gdy podczas konsekracji eucharystycznej wypowiada on słowa Pana z tą samą skutecznością, utożsamiając, mocą Ducha Świętego, swoje własne „ja” z „Ja” Chrystusa. Kiedy następnie Sobór precyzuje, że prezbiterzy przewodniczą Eucharystii w osobie Chrystusa-Głowy (*in persona Christi Capitis*)⁵³, nie zamierza on potwierdzać koncepcji, zgodnie z którą szafarz, jako „głowa”, dysponowałby władzą wykonywaną w sposób arbitralny. Głową Kościoła, a zatem prawdziwym przewodniczącym celebracji, jest wyłącznie Chrystus. On jest „Głową Ciała – Kościoła” (Kol 1, 18), ponieważ sprawia, że Kościół rodzi się z Jego boku oraz ponieważ karmi i troszczy się o niego, kochając go aż do oddania samego siebie za niego (por. Ef 5, 25.29; J 10, 11). Władza (*potestas*) szafarza jest posługiwaniem (*diaconia*), jak Chrystus sam naucza uczniów w kontekście Ostatniej Wieczerzy (por. Łk 22, 25-27; J 13, 1-20). Ci, którzy na mocy łaski sakramentalnej upodabniają się do Niego, uczestnicząc we władzy, z jaką On prowadzi i uświęca swój lud, są dlatego wezwani, w liturgii i w całej posłudze duszpasterskiej, do dostosowania się do tej samej logiki, ponieważ zostali ustanowieni pasterzami nie po to, aby panować nad trzodą, ale aby jej służyć na wzór Chrystusa, dobrego Pasterza owiec (por. 1 P 5, 3; J 10, 11. 14)⁵⁴.

25. Jednocześnie szafarz przewodniczący celebracji działa „w imieniu Kościoła” (*nomine Ecclesiae*)⁵⁵, a formuła ta wyjaśnia, że szafarz uobecniając Chrystusa-Głowę wobec Jego Ciała, którym jest Kościół, uobecnia również to Ciało wobec jego Głowy, wręcz jako Oblubienicę, która jest integralnym podmiotem celebracji, ludem całkowicie kapłańskim, w imieniu którego szafarz przemawia i działa⁵⁶. Poza tym, jeśli prawdą jest, że „gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci”⁵⁷, tak samo jest prawdą, że Kościół „sprawując sakrament, działa jako Ciało nierozłącznie związane ze swą Głową, ponieważ to Chrystus-Głowa działa w Ciele Kościoła, które zrodził przez Misterium Paschalne”⁵⁸. To podkreśla wzajemne przyporządkowanie istniejące między kapłaństwem chrzcielnym i kapłaństwem służebnym⁵⁹, pozwalając zrozumieć, że to drugie istnieje w służbie pierwszego, i z tego właśnie powodu – jak to zostało ukazane – u szafarza sprawującego sakramenty nigdy nie może zabraknąć intencji czynienia tego, co czyni Kościół.

26. Podwójna i połączona funkcja wyrażona przez formuły *in persona Christi – nomine Ecclesiae* oraz wzajemna owocna relacja między kapłaństwem chrzcielnym a kapłań-

tentia (2 grudnia 1984), nr 8, 29: AAS 77 (1985), ss. 200-202, 252-256; Tenże, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* (17 kwietnia 2003), nr 29: AAS 95 (2003), ss. 452-453; Tenże, Adhortacja apostolska *Pastores gregis* (16 października 2003), nr 7, 10, 16: AAS 96 (2004), ss. 832-833, 837-839, 848; KPK, kan. 899 § 2; 900 § 1.

53 Por. Sobór Watykański II, Dekret *Presbyterorum ordinis* (7 grudnia 1965), nr 2: AAS 58 (1966), ss. 991-993. Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Christifideles laici* (30 grudnia 1988), nr 22: AAS 81 (1989), ss. 428-429; Tenże, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis* (25 marca 1992), nr 3, 12, 15-18, 21-27, 29-31, 35, 61, 70, 72: AAS 84 (1992), ss. 660-662, 675-677, 679-686, 688-701, 703-709, 714-715, 765-766, 778-782, 783-787; KPK, kan. 1009 § 3; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 875; 1548-1550; 1581; 1591.

54 Mówi o tym również *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, nr 93: „Kiedy więc [prezbiter] celebry Eucharystię, winien służyć Bogu i ludowi z godnością i pokorą, a sposobem zachowania się i wypowiadania Bożych słów ukazywać wiernym żywą obecność Chrystusa”.

55 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum concilium* (4 grudnia 1963), nr 33: AAS 56 (1964), ss. 108-109; Tenże, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* (21 listopada 1964), nr 10: AAS 57 (1965), ss. 14-15; Tenże, Dekret *Presbyterorum ordinis* (7 grudnia 1965), nr 2: AAS 58 (1966), ss. 991-993.

56 Tenże, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* (21 listopada 1964), nr 10: AAS 57 (1965), ss. 14-15.

57 Tenże, Konstytucja o liturgii *Sacrosanctum concilium* (4 grudnia 1963), nr 7: AAS 56 (1964), s. 101.

58 Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna na temat zmiany formuły sakramentalnej chrztu* (24 czerwca 2020): *L'Osservatore Romano* (7 sierpnia 2020), s. 8.

59 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* (21 listopada 1964), nr 10: AAS 57 (1965), ss. 14-15.

stwem służebnym, w połączeniu ze świadomością, że elementy istotne dla ważności sakramentów muszą być rozpatrywane w ich własnym kontekście, czyli w ramach akcji liturgicznej, sprawiają, że szafarz będzie coraz bardziej świadomy, iż „czynności liturgiczne nie są prywatnymi czynnościami, lecz uroczyste sprawowanymi obrzędami Kościoła”, czynnościami, które nawet w „różnorodności stanów, zadań i czynnego uczestniczenia” „należą do całego Ciała Kościoła, uwidaczniają je i na nie oddziałują”⁶⁰. Właśnie z tego powodu szafarz powinien rozumieć, że autentyczna sztuka celebrowania (*ars celebrandi*) to taka, która szanuje i podkreśla prymat Chrystusa oraz aktywne uczestnictwo (*actuosa participatio*) całego zgromadzenia liturgicznego, także poprzez pokorne posłuszeństwo normom liturgicznym⁶¹.

27. Coraz pilniejsze wydaje się doprowadzenie do dojrzałości sztuki celebrowania, która trzymając się z dala zarówno od sztywnego rubrycyzmu, jak i od pozbawionej reguł fantazji, prowadziłaby do dyscypliny (*disciplina*), której należy przestrzegać, właśnie po to, aby być prawdziwymi uczniami (*discepoli*): „Nie chodzi tu o konieczność przestrzegania etykiety liturgicznej: chodzi raczej o «dyscyplinę» – w znaczeniu używanym przez Guardiniego – która, jeśli jest autentycznie przestrzegana, formuje nas. Są to gesty i słowa, które wprowadzają porządek w naszym wewnętrznym świecie, każąc nam przeżywać uczucia, postawy, zachowania. Nie są one wypowiedzeniem ideału, który ma nas zainspirować, ale są działaniem, które angażuje ciało w jego całości, czyli w jego byciu jednością duszy i ciała”⁶².

Zakończenie

28. „Przechowujemy [...] ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas” (2 Kor 4, 7). Antyteza użyta przez Apostoła, aby podkreślić, jak wzniosłość Bożej mocy objawia się poprzez słabość jego posługi głosiciela, dobrze opisuje również to, co dzieje się w sakramentach. Cały Kościół jest wezwany do strzeżenia zawartego w nich bogactwa, aby nigdy nie został przesłonięty prymat zbawczego działania Boga w historii, nawet w kruchym pośrednictwie znaków i gestów właściwych naturze ludzkiej.

29. Moc (*virtus*) działająca w sakramentach kształtuje oblicze Kościoła, uzdalniając go do przekazywania daru zbawienia, jakim w swoim Duchu pragnie dzielić się z każdym człowiekiem Chrystus umarły i zmartwychwstały. W Kościele ten wielki skarb został powierzony w szczególności jego szafarzom, aby „otaczając miłością” Lud Boży karmili go obfitością Słowa i uświęcali łaską sakramentów. Do nich należy w pierwszej kolejności zapewnienie, aby „piękno chrześcijańskiej celebracji” pozostało żywe i nie zostało „zniweczone przez powierzchowne i zredukowane rozumienie jej wartości lub, co gorsza, przez jej instrumentalizację w służbie jakiejś ideologicznej wizji, jakakolwiek by ona była”⁶³.

Tylko w ten sposób Kościół może z dnia na dzień „wzrastać w poznaniu tajemnicy Chrystusa, zanurzając [...] życie w tajemnicy Jego Paschy, w oczekiwaniu na Jego powrót”⁶⁴.

Papież Franciszek, podczas audyencji udzielonej niżej podpisanemu Prefektowi Dykasterii

60 Sobór Watykański II, Konstytucja liturgiczna *Sacrosanctum concilium* (4 grudnia 1963), nr 26: AAS 56 (1964), s. 107. Por. tamże, nr 7: AAS 56 (1964), ss. 100-101; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1140-1141.

61 Por. *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego*, nr 24.

62 Franciszek, List apostolski *Desiderio desideravi* (29 czerwca 2022), nr 51: *L'Osservatore Romano* (30 czerwca 2022), s. 11.

63 Tamże, nr 16: *L'Osservatore Romano* (30 czerwca 2022), s. 9.

64 Tamże, nr 64: *L'Osservatore Romano* (30 czerwca 2022), s. 12.

Nauki Wiary w dniu 31 stycznia 2024 roku, zatwierdził niniejszą Notę, przyjętą na Sesji Plenarnej tejże Dykasterii oraz nakazał jej publikację.

Rzym, siedziba Dykasterii Nauki Wiary, 2 lutego 2024 roku, w święto Ofiarowania Pańskiego.

Víctor Manuel Kard. Fernández
Prefekt

Ks. Armando Matteo
Sekretarz Sekcji Doktrynalnej

PAPIESKI KOMITET DS. MIĘDZYNARODOWYCH KONGRESÓW EUCHARYSTYCZNYCH

BRATERSTWO dla uzdrowienia świata

Wszyscy jesteście braćmi (Mt 23, 8)

DOKUMENT BAZOWY

53. MIĘDZYNARODOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY QUITO, 8-15 WRZEŚNIA 2024 (część druga)

3. Braterstwo dla uzdrowienia świata

„Wy dajcie im jeść” (Łk 9, 13)

40. W tekście o rozmnożeniu chleba, który daje nam ewangelista Łukasz, dokonuje się nie tylko cud obfitego pokarmu dla wszystkich, aż do nasycenia i ponad to, ale także cud wspólnoty, która ukonstytuowana w zgromadzeniu wokół swego Mistrza, otrzymuje nakaz miłości braterskiej (*caritas*); wkładając w ten sposób swój własny wysiłek fizyczny. Przekracza siebie, aby nakarmić głodny tłum. Jest to proroczy znak eucharystyczny ludu, który nie zamyka się w swoich świątyniach, ale jest posłany przez swego Pana, aby był chlebem łamanym dla życia i braterstwa dzisiejszego świata.

POJEDNANIE I PRZEMOC

41. Uzdrowiające działanie Chrystusa w świecie stawia czoło dramatycznym realiom naszej historii, w której powszechna przemoc uczyniła z nas wszystkich ofiary i katów jednocześnie. Na przykład w naszym kraju, który jest w większości katolicki, mówienie o pojedyńcu braterstwie może mieć posmak niedowierzania, gdy przypomnimy sobie, co wydarzyło się w naszych więzieniach i na naszych ulicach, gdzie winni i niewinni jednakowo stracili życie, a ostatnie lata stały się najbardziej brutalnymi we współczesnej historii.

Jesteśmy świadomi, że odkupienie jest realne, ale musi osiągnąć swoje ostateczne dopełnienie. Świat został uzdrowiony, w swojej istocie i w swoim przeznaczeniu, chociaż odkrywamy rzeczywistości, w których to uzdrowienie nie zostało w pełni odkryte. Obu-

zenie w obliczu przemocy i pragnienie rozwiązania tego problemu mówi nam o pewnej rzeczywistości bycia uzdrowionym. Widzimy to w świadectwie wielu mężczyzn i kobiet, którzy wychodząc od świadectwa Chrystusa, będąc Jego uczniami misjonarzami¹, potrafili odpowiedzieć w inny, ewangeliczny sposób na narastającą przemoc, która nęka nasz „naturalny” sposób wzajemnego odnoszenia się do siebie.

Przebaczenie, przykład Chrystusa

42. Mamy do czynienia z obserwacją i poszukiwaniem: świat jest zraniony, pilnie trzeba znaleźć drogi braterstwa i nie dać się pokonać przemocy, która poniża osobę ludzką i całe stworzenie. Odkąd pamiętamy jako ludzkość, zawsze istniały skonfliktowane społeczeństwa, w których dochodziło do bratobójstwa: brat zabijał brata na wiele sposobów. Pismo Święte również opowiada taką historię, ale jest przeniknięte pewnością, że Bóg nie jest po stronie kata, ale po stronie ofiary.

Chrześcijańskie objawienie rozbraja pragnienie przemocy nie dlatego, że niweczy dynamikę naśladownictwa, która buduje społeczeństwa, ale dlatego, że kieruje ją ku prawdziwemu naśladowaniu, a mianowicie: nie naśladowaniu kata ani mściwej ofiary, ale naśladowaniu ofiary przebaczącej, którą jest Chrystus, Syn Boży, Baranek Boży, który gładzi grzech świata. My, chrześcijanie, w każdej niedzielnej celebracji eucharystycznej stawiamy przed sobą Ukrzyżowanego, Tego, który oddaje swoje życie z miłości, Tego, który się daje i dzieli, Tego, który przebacza swoim oprawcom. Ani jednego słowa zemsty, ani jednego gestu przekleństwa.

Głos ofiar

43. Głos ofiar umożliwia zatem, aby przemoc ustała raz na zawsze. Takie było na przykład doświadczenie papieża Franciszka wobec ofiar nadużyć w Kościele² i wobec wielu innych ofiar nierówności międzyludzkich³. Ich głosy są wołaniem nadziei. Podczas gdy historia pokazuje, że kaci pozornie nadal triumfują, musimy uznać inną stałą tej samej historii: wciąż istnieją sprawiedliwi, anonimowi święci, którzy oddają życie za innych. W tym tkwi przemieniająca moc Ewangelii, a w szczególności Eucharystii: wierzący przeżywają, doświadczają i dokonują aktu komunii na otwartej drodze przez Jezusa Chrystusa, czyli aktem miłości za cenę własnego życia.

Uzdrowione braterstwo: bezinteresowność

44. Opowiadania paschalne o objawieniach Jezusa otwierają możliwość budowania wspólnoty już nie w kategoriach rywalizacji, ale bezinteresowności. Zmartwychwstały pokazuje rany męki nie po to, by pomścić doznane upokorzenia i prześladować morderców, ale by wezwać wszystkie narody do uwierzenia w Dobrą Nowinę o przebaczeniu i miłosierdziu. W ten sposób Zmartwychwstały umożliwia sprawowanie Eucharystii nie w płaczu nad grobem, ale w radości nowego świata, w którym można celebrować pojednanie jako dar, który przemienia bratobójcze relacje we wspólnotę braci.

1 Por. V. Konferencja Ogólna Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów, *Dokument końcowy z Aparecidy*, 28-29.

2 Por. Franciszek, *Przemówienie z okazji wręczenia insygniów Kawalera i Damy Krzyża Wielkiego Orderu Piusa IX Philippi Pullelli i Valentinie Alazraki*, 13 listopada 2021 r.

3 Por. Franciszek, *Spotkanie z ludami tubylczymi, rdzennymi mieszkańcami, Metysami i Eskimosami* (Kanada), 25 lipca 2022 r.; *Przemówienie do uczestników spotkania zorganizowanego przez Strategiczny Alians Katolickich Uniwersytetów Bawarskich i Fundację Centesimus Annus Pro Pontifice*, 11 marca 2023 r.

Dzięki temu aktowi absolutnej bezinteresowności ofiarnego Baranka, którym jest Chrystus Jezus, możliwe jest przejście od nieszczęśliwej historii ofiar, których krew woła do nieba, do szczęśliwej pamięci, która łączy krzyk braterstwa w powszechnym akcie pojednania. Nie chodzi o zwykłe przebaczenie winnym ani o smutny współudział, który alienuje ofiarę, ale o pojednanie jako zdolność do uczynienia cierpienia drugiego naszym cierpieniem w akcie przebaczenia, które jest warunkiem otwierającym na perspektywę nowej historii i nowego stworzenia.

On jest Barankiem Bożym, który w pełni wyraża eucharystyczną logikę daru, który zbawia, jak już zapowiedział Izajasz: „W Jego ranach zostaliśmy uzdrowieni” (Iz 53, 5c). Zaproszenie Jezusa: „Wy dajcie im jeść” (Łk 9, 13) i słowa Chrystusa Paschalnego w wezwaniu eucharystycznym: „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22, 19) zapewniają nas, że nie ma innej drogi do odbudowania braterstwa, jak tylko oddać swoje życie i dać je do końca, jako wierni uczniowie misjonarze Tego, który jest pokarmem na życie wieczne. Życie, które się dzieli i rozdaje, dopóki nie zostanie zaspokojony głód braterstwa wszystkich narodów i kultur. „Jak miło byłoby, gdyby wszyscy mogli podziwiać, jak dbamy o siebie nawzajem. Jak dajemy sobie nawzajem zachętę i jak wzajemnie sobie towarzyszymy. Dar z siebie to ten, który ustanawia relację międzyosobową, która nie jest tworzona przez dawanie rzeczy, ale dawanie samego siebie. W każdym ofiarowaniu się dawana jest sama osoba. «Dać siebie» oznacza pozwolić działać w sobie całą moc miłości, którą jest Duch Boży, i w ten sposób ustąpić miejsca Jego stwórczej mocy”⁴.

STWORZENIE I POWSZECHNE BRATERSTWO

45. Pod koniec II wojny światowej wszystkie narody świadome barbarzyństwa spowodowanego tą bratobójczą wojną opracowały Powszechną Deklarację Praw Człowieka (1948), która miała położyć kres morderczej przemocy między narodami ziemi. Ale wydarzenia historyczne, których doświadczyliśmy od tego czasu, pozwalają nam potwierdzić, że pragnienie władzy, jak przekleństwo, wisi nad ludzkością, dając początek wielu formom przemocy, które wydają się nie mieć końca. Jak kontrolować pragnienie władzy, które w nas zamieszkuje? Gdzie znaleźć lekarstwo?

Śladami Jezusa: pokora i czułość

46. Historia Jezusa uczy nas drogi: uniżenia w radykalnej pokorze i absolutnej delikatności, „czułości” względem drugiego. Pokora zakłada rozpoznanie prochu naszego człowieczeństwa, w tym błocie wszyscy spotykamy się i uznajemy za braci i siostry, ponieważ wszyscy jesteśmy stworzeni z tego samego prochu. Poprzez ten proch jesteśmy powiązani kruchością z całym stworzeniem. Dlatego konieczne i pilne jest wyzbycie się wszelkich tytułów wyższości, pozostałości antropocentryzmu bez Boga, który zniszczył wspólny dom⁵.

Odkładając na bok wszystkie różnice, które stoją między nami a drugą osobą, musimy stać się biedni, aby spotkać się twarzą w twarz, spojrzeć sobie w oczy, objąć się po bratersku. Niezależnie od wszelkich różnic jesteśmy braćmi i siostrami. Świadomi tego ubóstwa, będziemy bardziej braćmi i siostrami ziemi, ognia, powietrza, wody i zwierząt, szanując wszystkie formy życia. Ludzkie braterstwo przechodzi przez to powszechne braterstwo.

4 Franciszek, *Homilia Msza św. w intencji ewangelizacji narodów* (Quito), 7 lipca 2015 r.

5 Por. Franciszek, *Fratelli tutti*, 194.

Postawa ta polega na powrocie do prostego stylu życia, przewycięzeniu pokusy konsumpcji, która pogrąża nas w tym, co zbyteczne, czyniąc nas więźniami rzeczy, i która tworzy nierówności i bariery w stosunku do innych, niszcząc braterstwo, nie tylko z ludźmi, ale z całym stworzeniem. Jeśli nie będziemy pielęgnować tego powszechnego stylu braterstwa, ludzkie braterstwo będzie iluzją w nieustannym zagrożeniu.

Powszechne braterstwo jest możliwe

47. Czy powszechne braterstwo jest możliwe? Tak, ale musi być przeżywane jako styl kontrkulturowy we wspólnotach chrześcijańskich zgromadzonych wokół przebaczącej ofiary, którą jest Chrystus, ta świadomość uruchomi w morzu historii fale, które będą się rozchodzić i tworzyć świat oddolnie i od wewnątrz. Wczesne chrześcijaństwo jest niezbitym dowodem zdolności wiary chrześcijańskiej do tworzenia na nowo społeczeństwa i kultury, a wszystko w mocy Tego, który gromadzi nas wokół jednego stołu, stając się pokarmem w swojej Ewangelii oraz w swoim Ciele i Krwi.

To właśnie celebrowanie eucharystyczne jako wielkie dziękczynienie jednoczy niebo i ziemię i czyni nas budowniczymi braterstwa i mądrymi stróżami wspólnego domu. Dlatego Eucharystia jest również źródłem światła i motywacji dla naszej troski o środowisko i prowadzi nas do tego, abyśmy byli stróżami całego stworzenia. Nie możemy odrzucić tej propozycji: jest to wymóg ciągłości ludzkiej wspólnoty na naszej planecie⁶.

DICASTERIUM DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 7/23

PREMISLIENSIS LATINORUM

Instante Excellentissimo Domino Adam Szal, Archiepiscopo Premisliensi Latinorum, litteris die 9 ianuarii 2023 datis, vigore facultatum huic Dicasterio a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, perlibenter concedimus, ut celebratio Beatorum Iosephi et Victoriæ Ulma, coniugum, filiorumque eorum, martyrum, in Calendarium proprium eiusdem Archidioecesis inseri valeat, die 7 mensis iulii gradu memoriæ ad libitum quotannis peragenda.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex ædibus Dicasterii de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 29 mensis februarii 2024.

Arturus Card. Roche
Præfectus

+ Victoriuss Franciscus Viola OFM
Archiepiscopus a Secretis

⁶ Por. Franciszek, *Laudato si'*, 161. 236.

**DYKASTERIA DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW**

Prot. N. 7/23

ARCHIDIECEZJA PRZEMYSKA OBRZĄDKU ŁACIŃSKIEGO

Odpowiadając na prośbę Jego Ekscelencji Adama Szala, Arcybiskupa Przemyckiego Obrządku Łacińskiego, wyrażoną pismem z dnia 9 stycznia 2023 roku, na mocy uprawnień udzielonych tutejszej Dykasterii przez papieża FRANCISZKA, chętnie wyrażamy zgodę na wpisanie do Kalendarza własnego tejże Archidiecezji corocznej celebracji ku czci błogosławionych małżonków Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich dzieci, męczenników, w dniu 7 lipca jako wspomnienie dobrowolne.

Dekret obowiązuje bez względu na jakiekolwiek przeciwnie przepisy.

W siedzibie Dykasterii ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 29 lutego 2024 roku.

Artur Kard. Roche
Prefekt

+ Wiktor Franciszek Viola OFM
Arcybiskup Sekretarz

(Tłumaczenie: dr Stanisław Kalinkowski)

**DICASTERIUM DE CULTU DIVINO
ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM**

Prot. N. 8/23

PREMISLIENSIS LATINORUM

Instante Excellentissimo Domino Adam Szal, Archiepiscopo Premisliensi Latinorum, litteris die 9 ianuarii 2023 datis, vigore facultatum huic Dicasterio a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, textum lingua *latina*, *italica* et *polonica* exaratum orationis collectæ, necnon textum *polonicum* lectionis alterius pro Officio lectionis Litugiæ Horarum in honorem futurorum Beatorum Iosephi et Victoriæ Ulma, coniugum, filiorumque eorum, martyrum, prout in adiecto exstat exemplari, perlibenter approbamus seu confirmamus.

In textu imprimendo mentio fiat de approbatione seu confirmatione ab Apostolica Sede concessa. Eiusdem insuper Textus impressi duo exemplaria ad hoc Dicasterium transmittantur.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex ædibus Dicasterii de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 12 mensis iunii 2023.

Arturus Card. Roche
Præfectus

+ Victorius Franciscus Viola OFM
Archiepiscopus a Secretis

DYKASTERIA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 8/23

ARCHIDIECEZJA PRZEMYSKA OBRZĄDKU ŁACIŃSKIEGO

Odpowiadając na prośbę Najczcigodniejszego Adama Szala, Arcybiskupa Przemyskiego Obrządku Łacińskiego, wyrażoną w piśmie dnia 9 stycznia 2023 roku, na mocy uprawnień udzielonych tejże Dykasterii przez papieża FRANCISZKA, chętnie zatwierdzamy i potwierdzamy przygotowany w języku łacińskim, włoskim i polskim tekst modlitwy kolekty, a także tekst polski drugiego czytania przeznaczonego dla Godziny czytań w Liturgii Godzin ku czci przyszłych Błogosławionych Józefa i Wiktorii Ulmów, małżonków, oraz ich dzieci, męczenników, według tego jak znajduje się to w dołączonym egzemplarzu.

W tekście, który zostanie wydrukowany, należy umieścić informację o zatwierdzeniu i pozwoleniu udzielonym przez Stolicę Apostolską. Ponadto dwa egzemplarze wydrukowanego tekstu należy przesłać do tejże Dykasterii.

Dekret obowiązuje bez względu na wszelkie inne rozporządzenia

Z siedziby Dykasterii ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 12 czerwca 2023 roku.

(Tłumaczenie: ks. Tadeusz Baj)

DYKASTERIA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

BEATORUM IOSEPHI ET VICTORIÆ ULMA FILIORUMQUE EORUM, MARTYRUM

COLLECTA

Textus latinus:

Deus, qui beátos cóniuges Ioséphum et Victóriam

eorúmque filios, mártýres,
promptae caritátis igne succénsos,
ánimas pro frátribus pónere docuísti,
praesta, quaésumus, ut, eórum intercessióne,
Evangélíum vitae fórtiter nuntiáre
et ópera misericórdiae propénsius éxsequi valeámus.
Per Dominum...

KOLEKTA

Tekst polski:

Boże, Ty rozpaliliś błogosławionych małżonków Józefa i Wiktorię oraz ich dzieci, męczenników, ogniem miłości gotowej oddać życie za braci, † spraw, przez ich wstawienictwo, * abyśmy odważnie głosili Ewangelię życia i gorliwie pełnili dzieła miłosierdzia. Przez naszego Pana..

7 lipca

BŁOGOSŁAWIONYCH MĘCZENNIKÓW JÓZEFA I WIKTORII ULMÓW, MAŁŻONKÓW, ORAZ ICH DZIECI

W archidiecezji przemyskiej: wspomnienie dowolne

Józef i Wiktoria Ulmowie urodzili się i mieszkali w Markowej (archidiecezja przemyska). Oboje wzrastali w wierzących rodzinach. W roku 1935 zawarli związek małżeński i doczekali się liczного potomstwa. Swoje życie małżeńskie i rodzinne budowali na fundamencie wiary oraz miłości Boga i bliźniego. Za pomoc i udzielenie schronienia Żydom 24 marca 1944 roku wraz z siedmiorgiem swoich dzieci (ostatnie było jeszcze w łonie matki) ponieśli śmierć męczeńską. Decyzją papieża Franciszka zostali ogłoszeni błogosławionymi 10 września 2023 roku w Markowej.

Teksty wspólne o wielu męczennikach, s. 1462.

GODZINA CZYTAŃ

II CZYTANIE

Z homilii papieża Jana Pawła II w dniu 7 czerwca 1999 roku w Bydgoszczy

(Męczeństwo, cierpliwość i ofiarne życie świadectwem miłości ku Bogu)

Każdy chrześcijanin, który zjednoczył się z Chrystusem przez łaskę Chrztu świętego, stał się członkiem Kościoła i «już nie należy do samego siebie», ale do Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał. Od tej chwili wchodzi w szczególny związek wspólnotowy z Chrystusem i z Jego Kościołem. Obowiązany jest zatem do wyznawania przed ludźmi wiary, którą otrzymał od Boga za pośrednictwem Kościoła. Jako chrześcijanie jesteśmy więc wezwani do dawania świadectwa Chrystusowi. Niekiedy wymaga to od człowieka wielkiej ofiary, którą trzeba składać codziennie, a czasem jest tak, że przez całe życie. To niezłomne trwanie przy Chrystusie i Jego Ewangelii, owa gotowość ponoszenia «cierpień dla sprawiedliwości», jest niejednokrotnie aktem heroizmu i może przybrać formy praw-

dziwego męczeństwa dokonującego się w życiu człowieka każdego dnia i każdej chwili, kropla po kropli, aż do całkowitego «wykonało się».

Człowiek wierzący «cierpi dla sprawiedliwości», gdy w zamian za swoją wierność Bogu doświadcza upokorzeń, obrzucany jest obelgami, wyśmiewany w swoim środowisku, doznaje niezrozumienia, nieraz nawet od najbliższych. Gdy naraża się na sprzeciw, niepopularność i inne przykre konsekwencje. Zawsze jednak jest gotowy do złożenia każdej ofiary, bo «trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi». Obok męczeństwa publicznego, które dokonuje się zewnątrz, na oczach wielu, jakże często ma miejsce męczeństwo ukryte w tajnikach ludzkiego wnętrza; męczeństwo ciała i męczeństwo ducha. Męczeństwo naszego powołania i posłannictwa. Męczeństwo walki z sobą i przezwyciężania samego siebie.

Męczeństwo jest wielką i radykalną próbą dla człowieka. Najwyższą próbą człowieczeństwa, próbą godności człowieka w obliczu samego Boga. W tej próbie człowiek odnosi zwycięstwo, wsparty Jego mocą i staje się wymownym świadkiem tej mocy.

Czyż nie stoi przed taką próbą człowiek wierzący, który broni prawa do wolności religijnej i wolności sumienia? Myślę tu o tych wszystkich braciach i siostrach, którzy w czasie prześladowań Kościoła dawali świadectwo wierności Bogu. Wystarczy przypomnieć niedawną historię Polski i trudności oraz prześladowania, jakim poddawany był wówczas Kościół w Polsce i wierzący w Boga. Była to wielka próba sumień ludzkich, prawdziwe męczeństwo wiary, która domagała się wyznania przed ludźmi. Był to czas doświadczenia niejednokrotnie bardzo bolesnego. Na wielu sprawdziły się w pełni słowa z *Księgi Mądrości*: «Bóg (...) doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął ich jak całopalną ofiarę»

RESPONSORIUM

por. Ef 5, 2a. 22. 25. 6, 1; J, 15. 13.

W. Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu. † Mężowie miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół. / Dzieci bądźcie posłuszne waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. * Wszyscy postępujcie drogą miłości, / bo i Chrystus nas umiłował i samego siebie wydał za nas.

K. Nie ma większej miłości od tej, † gdy ktoś życie swoje oddaje * za przyjaciół swoich.

W. Wszyscy postępujcie drogą miłości.

JUTRZNIA

Ant. do pieśni Zachariasza Jeśli miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie. * Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.

Modlitwa

Boże, Ty rozpałałeś błogosławionych małżonków Józefa i Wiktorię oraz ich dzieci, męczenników, ogniem miłości gotowej oddać życie za braci, † spraw, przez ich wstawiennictwo, * abyśmy odważnie głosili Ewangelię życia i gorliwie pełnili dzieła miłosierdzia. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

NIESZPORY

Ant. do pieśni Maryi Samarytanin zobaczył człowieka, który wpadł w ręce zbójców * i okazał mu miłosierdzie.

PENITENCJARIA APOSTOLSKA

**O UZYSKANIU ODPUSTU
PODCZAS ZWYCZAJNEGO JUBILEUSZU ROKU 2025
OGŁOSZONEGO PRZEZ JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚĆ PAPIEŻA FRANCISZKA**

„Teraz nadszedł czas nowego Jubileuszu, w którym Drzwi Święte zostaną ponownie otwarte, aby dać żywe doświadczenie Bożej miłości” (*Spes non confundit*, 6). W bulli ogłaszającej Zwyczajny Jubileusz roku 2025 Ojciec Święty w obecnym historycznym momencie, w którym „ludzkość niepomna na dramaty przeszłości, poddawana jest nowej i trudnej próbie, w której wiele ludów jest uciskanych przez brutalność przemocy” (*Spes non confundit*, 8), wzywa wszystkich chrześcijan, aby stali się *pielgrzymami nadziei*. Jest to cnota, którą należy odkryć na nowo w znakach czasu, które, obejmując „tęsknotę ludzkiego serca, potrzebującego zbawczej obecności Boga, domagają się, by zostały przekształcone w znaki nadziei” (*Spes non confundit*, 7), które należy czerpać przede wszystkim z łaski Bożej i pełni Jego miłosierdzia.

Już w bulli ogłaszającej Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia w 2015 roku papież Franciszek podkreślił, że w tym kontekście odpust nabiera „szczególnego znaczenia” (*Misericordiae vultus*, 22), gdyż miłosierdzie Boże „staje się odpustem Ojca, który poprzez Kościół - Oblubienicę Chrystusa - dociera do grzesznika, któremu udzielił już przebaczenia, i uwalnia go od wszelkich pozostałości skutków grzechu” (tamże). Podobnie i dzisiaj Ojciec Święty oświadcza, że dar odpustu „pozwala nam odkryć, jak nieograniczone jest miłosierdzie Boga. To nie przypadek, że w starożytności termin «miłosierdzie» był używany zamiennie z terminem «odpust», właśnie dlatego, że ma wyrażać pełnię Bożego przebaczenia, które nie zna granic” (*Spes non confundit*, 23). Odpust jest więc łaską jubileuszową.

Dlatego też z okazji Zwyczajnego Jubileuszu roku 2025, z woli Papieża, ten „Trybunał Miłosierdzia”, do którego należy rozporządzanie wszystkim, co dotyczy udzielania i korzystania z odpustu, zamierza zachęcić dusze wiernych do karmienia się pragnieniem uzyskania odpustu jako daru łaski, właściwego i unikalnego dla każdego Roku Świętego, i ustanawia następujące wymogi, aby wierni mogli skorzystać z „przepisów umożliwiających uzyskanie i skuteczne praktykowanie jubileuszowego odpustu” (*Spes non confundit*, 23).

Podczas Zwyczajnego Jubileuszu roku 2025 pozostaje w mocy każdy inny udzielony odpust. Wszyscy wierni naprawdę pokutujący, wykluczający wszelkie przywiązanie do jakiegokolwiek grzechu (por. *Enchiridion Indulgentiarum*, wyd. IV, norm. 20, § 1) i poruszeni duchem miłosierdzia, którzy w Roku Świętym oczyścili się poprzez sakrament pokuty i pokrzepili się Komunią Świętą, będą modlić się zgodnie z intencjami Papieża, ze skarbca Kościoła będą mogli uzyskać odpust zupełny, odpuszczenie i darowanie swoich grzechów, który będzie można także zyskać dla dusz czyśćcowych, dokonując jednego z wymienionych niżej dzieł:

I. O świętych pielgrzymkach

Wierni, *pielgrzymi nadziei*, będą mogli uzyskać odpust jubileuszowy udzielony przez Ojca Świętego, jeśli odbędą pobożną pielgrzymkę:

w kierunku dowolnego świętego miejsca jubileuszowego: tam pobożnie uczestniczyć we Mszy Świętej (o ile przepisy liturgiczne na to pozwalają, będzie można przede wszystkim korzystać z formularza Mszy właściwej Jubileuszowi bądź Mszy w różnych potrzebach:

o pojednanie, o odpuszczenie grzechów, o uproszenie miłości i o zachowanie pokoju i sprawiedliwości); we Mszy przy udzieleniu sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego lub w Sakramencie Namaszczenia Chorych; nabożeństwie Słowa Bożego; Liturgii Godzin (godzina czytań, jutrznia, nieszpory); Drodze Krzyżowej; różańcu; recytacji hymnu Akatysty; nabożeństwie pokutnym, zakończonym indywidualną spowiedzią penitentów, zgodnie z aktem pokutnym (forma II);

w *Rzymie*: do co najmniej jednej z czterech Papieskich Bazylik Większych: św. Piotra na Watykanie, Najświętszego Zbawiciela na Lateranie, Matki Bożej Większej, św. Pawła za Murami;

w *Ziemi Świętej*: do co najmniej jednej z trzech bazylik: Grobu Świętego w Jerozolimie, Narodzenia Pańskiego w Betlejem, Zwiastowania Pańskiego w Nazarecie;

w *innych okręgach kościelnych*: do kościoła katedralnego lub innych kościołów i miejsc świętych wyznaczonych przez ordynariusza miejsca. Biskupi uwzględnią potrzeby wiernych i samą możliwość zachowania nienaruszonego znaczenia pielgrzymki, z całą jej mocną symboliką, zdolną ukazać naglącą potrzebę nawrócenia i pojednania;

II. W pobożnym nawiedzeniu miejsc świętych

Wierni będą mogli uzyskać podobnie odpust jubileuszowy, jeśli indywidualnie lub w grupie, pobożnie nawiedzą dowolne miejsce jubileuszowe i tam przez odpowiedni czas odprawiać adorację eucharystyczną i rozmyślanie, kończąc modlitwą „Ojcze nasz”, Wyznaniem wiary w jakiegokolwiek dopuszczonej formie i modlitwą do Maryi, Matki Bożej, aby w tym Roku Świętym wszyscy „mogli doświadczyć bliskości najczulszej z mam, która nigdy nie opuszcza swoich dzieci” (*Spes non confundit*, 24).

Z okazji Roku Jubileuszowego, oprócz wyżej wymienionych znamienitych miejsc pielgrzymkowych, będzie można nawiedzić także inne miejsca święte, na tych samych warunkach:

w *Rzymie*: Bazylika Świętego Krzyża z Jerozolimy, Bazylika św. Wawrzyńca za Murami, Bazylika św. Sebastiana za Murami (zdecydowanie zaleca się pobożne nawiedzenie zwane „Pielgrzymką do Siedmiu Kościołów”, tak drogą św. Filipowi Nereuszowi), Sanktuarium Bożego Miłosierdzia – Kościół Santo Spirito in Sassia, Kościół św. Pawła przy Trzech Źródłach – miejsce męczeństwa Apostoła, Katakumby chrześcijańskie; kościoły trasy jubileuszowej *Iter Europaeum* oraz kościoły poświęcone Patronom Europy i Doktorom Kościoła (Bazylika Santa Maria sopra Minerva, Kościół Santa Brigida przy Campo de' Fiori, Kościół Matki Bożej Zwycięskiej, Kościół Trinità dei Monti, Bazylika św. Cecylii na Zatybrzu, Bazylika św. Augustyna na Polu Marsowym);

w *innych miejscach na świecie*: dwie papieskie bazyliki mniejsze w Asyżu: św. Franciszka i Najświętszej Marii Panny od Aniołów; papieskie bazyliki: Santa Casa w Loreto, Matki Bożej Różańcowej w Pompejach, św. Antoniego w Padwie; każda bazylika mniejsza, katedra, kościół konkatedralny, sanktuarium maryjne oraz dla dobra wiernych każda wyróżniająca się kolegiata lub sanktuarium wyznaczone przez każdego biskupa diecezjalnego lub eparchialnego, a także sanktuaria krajowe lub międzynarodowe, „święte miejsca gościnności i uprzywilejowane przestrzenie budzenia nadziei” (*Spes non confundit*, 24), wskazane przez Konferencje Episkopatów.

Wierni prawdziwie skruszeni, którzy nie będą mogli uczestniczyć w uroczystych celebracjach, pielgrzymkach i pobożnym nawiedzeniu, z ważnych powodów (przede wszystkim siostry i mnisi klauzurowi, osoby starsze, chorzy, osadzeni w więzieniach, a także

ci, którzy w szpitalu lub w innych miejscach opieki, stale posługują chorym), uzyskają odpust jubileuszowy na tych samych warunkach, jeżeli zjednoczeni duchowo z wiernymi obecnymi, zwłaszcza w momentach, w których słowa Ojca Świętego lub biskupów diecezjalnych są przekazywane za pośrednictwem środków komunikacji medialnej, w swoim domu lub tam, gdzie powstrzymuje ich przeszkoda (np. w kaplicy klasztornej, w szpitalu, w domu opieki, w więzieniu...), odmówią „Ojcze nasz”, Wyznanie wiary w jakiegokolwiek dopuszczanej formie i inne modlitwy zgodne z intencjami Roku Świętego, ofiarowując swoje cierpienia lub życiowe trudności;

III. W dziełach miłosierdzia i pokuty

Ponadto wierni będą mogli uzyskać odpust jubileuszowy, jeśli w duchu pobożności będą uczestniczyć w misjach ludowych, rekolekcjach lub spotkaniach formacyjnych poświęconych tekstom *Soboru Watykańskiego II* i *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, które odbędą się w kościele lub innym odpowiednim miejscu, według zamysłu Ojca Świętego.

Pomimo zasady, że dziennie można uzyskać tylko jeden odpust zupełny (por. *Enchiridion Indulgentiarum*, wyd. IV, norm. 18, § 1), wierni otrzymają akt miłosierdzia na rzecz dusz czyśćcowych, jeśli prawowicie przystąpią po raz drugi tego samego dnia do sakramentu Komunii, będą mogli uzyskać dwukrotnie odpust zupełny tego samego dnia, obowiązujący jedynie za zmarłych (czyli w ramach celebracji eucharystycznej; por. kan. 917 i Papieska Komisja ds. Autentycznej Interpretacji KPK, *Responsa ad dubia*, 1, 11 lipca 1984). Przez tę podwójną ofiarę dokonuje się godny pochwały przejaw miłości nadprzyrodzonej, gdyż więź, która łączy wiernych pielgrzymujących jeszcze na ziemi z mistycznym Ciałem Chrystusa, wraz z tymi, którzy już zakończyli swą drogę, ze względu na fakt, że „odpust jubileuszowy, na mocy modlitwy, jest przeznaczony w szczególny sposób dla tych, którzy odeszli przed nami, aby mogli otrzymać pełnię miłosierdzia” (*Spes non confundit*, 22).

W szczególnie właśnie sposób „w Roku Jubileuszowym będziemy wezwani do bycia namacalnymi znakami nadziei dla wielu braci i siostr żyjących w trudnych warunkach” (*Spes non confundit*, 10): Odpust jest zatem również przypisany do dzieł miłosierdzia i pokuty, które świadczą o podjętym nawróceniu. Wierni podążając za przykładem i poleceniem Chrystusa, będą zachęceni do częstszego podejmowania dzieł miłości i miłosierdzia, głównie na rzecz służby braciom obciążonym różnymi potrzebami. Dokładniej odkrywmy na nowo „uczynki miłosierdzia względem ciała: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, przybyszów w dom przyjąć, chorych nawiedzać, więźniów pocieszać, umarłych pogrzebać” (*Misericordiae vultus*, 15) i odkrywmy na nowo również „uczynki miłosierdzia względem ducha: wątpiącym dobrze radzić, nieumiejętnych pouczać, grzeszących upominać, strapionych pocieszać, urazy chętnie darować, przykrych cierpliwie znosić, modlić się za żywych i umarłych” (*tamże*).

Podobnie wierni będą mogli uzyskać odpust jubileuszowy, jeśli udadzą się w celu odwiedzenia i poświęcenia właściwego czasu braciom znajdującym się w potrzebie lub w trudnej sytuacji (chorym, więźniom, samotnym osobom starszym, niepełnosprawnym...), pielgrzymując niejako do obecnego w nich Chrystusa (por. Mt 25, 34-36) i wypełniając zwykłe warunki duchowe, sakramentalne i modlitewne. Wierni bez wątpienia będą mogli te odwiedziny powtarzać w ciągu Roku Świętego, uzyskując za każdym razem odpust zupełny, nawet każdego dnia.

Jubileuszowy odpust zupełny można osiągnąć także przez działania wyrażające w sposób konkretny i bezinteresowny ducha pokuty, który jest jakby duszą Jubileuszu, odkrywając

na nowo w szczególności pokutną wartość piątku: powstrzymanie się w duchu pokuty przynajmniej przez jeden dzień od błahych rozrywek (realnych, ale także wirtualnych, spowodowanych na przykład przez media i sieci społecznościowe) oraz od zbędnej konsumpcji (na przykład praktyka postu lub wstrzemięźliwości zgodna z ogólnymi normami Kościoła i szczegółowymi zaleceniami biskupów), połączona z przekazaniem odpowiedniej sumy pieniędzy ubogim; wspieranie dzieł o charakterze religijnym lub socjalnym, zwłaszcza na rzecz obrony i ochrony życia na wszystkich jego etapach oraz samej jakości życia, opuszczonych dzieci, młodzieży zmagającej się trudnościami, starców potrzebujących opieki lub samotnych, migrantów z różnych krajów, „którzy opuszczają swoją ziemię w poszukiwaniu lepszego życia dla siebie i swoich rodzin” (*Spes non confundit*, 13); poświęcanie znacznej części wolnego czasu na działalność na rzecz wolontariatu, która służy interesowi społeczności, lub inne podobne formy osobistego zaangażowania.

Wszyscy biskupi diecezjalni lub eparchialni i ci, którzy prawnie są z nimi zrównani, w najważniejszym dniu tego okresu jubileuszowego, przy okazji głównych uroczystości w katedrze i w poszczególnych kościołach jubileuszowych, będą mogli udzielić *papieskiego błogosławieństwa* z dołączonym odpustem zupełnym, który mogą otrzymać wszyscy wierni, którzy otrzymają to *błogosławieństwo* pod zwykłymi warunkami.

W celu duszpasterskiego ułatwienia dostępu do sakramentu pokuty i osiągnięcia Bożego przebaczenia poprzez władzę kluczy, ordynariusze miejsca proszeni są o udzielenie kanonikom i kapłanom, którzy w katedrach i kościołach wyznaczonych na Rok Święty, będą mogli wysłuchać spowiedzi wiernych, uprawnień jedynie do forum wewnętrznego, o czym dla wiernych Kościołów Wschodnich stanowi kan. 728, § 2 KKKW, a w przypadku ewentualnego zastrzeżenia dla określonej władzy – kan. 727, z wyłączeniem, jak jest oczywiste, przypadków o których mowa w kan. 728, § 1; natomiast dla wiernych Kościoła łacińskiego uprawnień o których mowa w kan. 508, § 1 KPK.

W związku z tym Penitencjaria wzywa wszystkich księży, aby z hojną dyspozycyjnością i poświęceniem siebie zapewnili jak najszerszą możliwość uzyskania przez wiernych środków zbawienia; ustalali i publikowali terminy spowiedzi, w porozumieniu z proboszczami lub rektorami sąsiednich kościołów; znajdowali się w konfesjonale; planując stałe i częste celebracje pokutne, zapewniając jednocześnie jak najszerszą dostępność księży, którzy po osiągnięciu wymaganego wieku, nie pełnią określonych funkcji duszpasterskich. W zależności od możliwości pamiętajmy także, zgodnie z Motu proprio *Misericordia Dei*, o duszpasterskiej możliwości słuchania spowiedzi także podczas celebracji Mszy Świętej.

W celu ułatwienia zadań spowiednikom, Penitencjaria Apostolska, z upoważnienia Ojca Świętego, stanowi, że kapłani, którzy towarzyszą lub przyłączają się do pielgrzymek jubileuszowych poza własną diecezją, mogą korzystać z tych samych uprawnień, jakie zostały im powierzone w ich własnej diecezji przez prawowity organ. Specjalne uprawnienia zostaną wówczas przyznane przez Penitencjarię Apostolską penitencjarzom rzymskich Bazylik Papieskich, kanonikom penitencjarzom lub penitencjarzom diecezjalnym utworzonym w poszczególnych okręgach kościelnych.

Spowiednicy, po uprzednim pouczeniu z miłością wiernych o powadze grzechów, do których należą te z dołączonym zastrzeżeniem lub cenzurą, wyznaczą z duszpasterską miłością odpowiednie pokuty sakramentalne, aby w miarę możliwości doprowadzić ich do trwałej pokuty i w zależności od charakteru spraw, zaprosić ich do naprawienia skandali i szkód.

Penitencjaria na koniec gorąco zachęca Biskupów, jako posiadaczy potrójnego *munus*: nauczania, rządzenia i uświęcania, aby zadbali o jasne wyjaśnienie proponowanych tutaj

przepisów i zasad dotyczących uświęcenia wiernych, ze szczególnym uwzględnieniem lokalnych warunków, kultury i tradycji. Katecheza dostosowana do specyfiki społeczno-kulturowej każdego narodu będzie w stanie zaproponować sposób skutecznego głoszenia Ewangelii i całokształtu orędzia chrześcijańskiego, zakorzeniając głębiej w sercach pragnienie tego wyjątkowego daru, uzyskanego za pośrednictwem Kościoła.

Niniejszy Dekret obowiązuje przez cały Jubileusz Zwyczajny Roku 2025, niezależnie od wszelkich postanowień stanowiących inaczej.

W Rzymie, w siedzibie Penitencjarii Apostolskiej, 13 maja 2024 roku, we wspomnienie Matki Bożej z Fatimy.

Kard. Angelo De Donatis
Penitencjariusz Większy

Bp Nominat Krzysztof Nykiel
Regens

III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

List biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2024 roku

Beze Mnie nic nie możecie uczynić (J 15, 5)

Drodzy Bracia w kapłaństwie Jezusa Chrystusa!

Po raz kolejny mamy możliwość spojrzenia na siebie w perspektywie wielkich wydarzeń paschalnych. Kierując do was pasterskie i braterskie słowo, wyrażamy wdzięczność Bogu za nasze kapłaństwo. Dziękujemy za waszą postawę świadków i nauczycieli jedynej Prawdy, którą jest Chrystus Najwyższy Kapłan, a także gorliwą apostołską pracę w Kościele i dla Kościoła oraz w przemienianiu świata w Królestwo Boże.

Sięgając do całej historii zbawienia, a szczególnie patrząc na drogę Jezusa Chrystusa z Nazaretu do Jerozolimy zauważamy, że zostaliśmy zaproszeni, by uczestniczyć w Bożym dziele Odkupienia. Ta tajemnica wybrania i powołania wyraża się w słowach Chrystusa: „Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam” (Mt 20, 4).

Wkraczamy w Wielki Tydzień wydarzeń zbawczych, który nadaje najgłębszy sens Kościołowi i odsłania charakter naszego powołania. Ponadczasowość słów Jezusa Chrystusa pozwala nam identyfikować się z robotnikami w winnicy, którzy pozostają w całkowitej zależności od jej Właściciela i Pana. Sugestywny obraz winnej latorośli wskazuje na prawdę o nierozzerwalności więzi z winnym krzewem (por. J 15, 4). Jezus Chrystus wyraża w nim prawdę o naturze Kościoła, do którego zostaliśmy wszczepieni przez chrzest i tworzymy Mistyczne Ciało wraz z Chrystusem.

Jesteśmy w centrum konfrontacji świata i Kościoła, która dokonuje się od początku oraz trwa nieustannie i została zapowiedziana przez Chrystusa: „Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swoją własność. Ale ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem sobie ze świata, dlatego was świat nienawidzi” (por. J 15, 18-19). W świetle tej wypowiedzi kluczowym wyzwaniem pozostaje mój osobisty obraz Kościoła. Rozumienie go jako socjologicznej wspólnoty lub fundamentalistycznej instytucji opartej na prawie pozbawionym miłosiernej miłości, czyni go odchrystusowanym projektem ludzkiej wyobraźni. Szczególnie dla nas kapłanów, którzy zostaliśmy nazwani „przyjaciółmi” (J 15, 14), niezwykle ważne i fundamentalne pozostają pytania: Czyj jest Kościół? Na czyj „obraz i podobieństwo” ma być kształtowany? Czego Chrystus oczekuje od swojego Kościoła i jego kapłanów, poddając ich nieustannemu oczyszczeniu? Bez wątpienia obecne zderzenie *sacrum* i *profanum* należy widzieć w świetle ewangelicznych zapowiedzi: „Wtedy wydadzą was na udękę i będą was zabijać, i będziecie w nienawiści u wszystkich narodów, z powodu mego imienia. Wówczas wielu zachwieje się w wierze; będą się wzajemnie wydawać i jedni drugich nienawidzić. Powstanie wielu fałszywych proroków i wielu w błąd wprowadzą; a ponieważ wzmoże się nieprawość, oziębnie miłość wielu” (Mt 24, 10-12). Uświadamiamy sobie, że bez Chrystusa „nic nie możemy uczynić” (J 15, 5). Dlatego każde nasze doświadczenie, zwłaszcza trudne, chcemy przeżywać złączeni z Chrystusem w Jego Kościele.

Od triumfalizmu do uświęcającej świadomości

Wszyscy ewangelisci odnotowali uroczysty wjazd Jezusa Chrystusa do Jerozolimy.

Wydarzenie to ma swój wydźwięk, ale należy je postrzegać w kontekście obecności Chrystusa w świątyni, namaszczenia w Betanii, a także przygotowania Paschy. Medytacja poszczególnych wydarzeń pozwala zauważyć, że wśród otaczających Go osób dokonuje się wyraźna polaryzacja. Dostrzegamy niezwykle entuzjizm tłumu, który przybył na święto i wrogo nastawionych faryzeuszów. Bez wątpienia całe wydarzenie wywarło wrażenie na Dwunastu, którzy przeszli z Chrystusem drogę od Galilei do Jerozolimy. Tłum, o którym wspominają św. Mateusz i św. Marek, potwierdzał słuszność drogi, którą wybrali, pewnie nie mając świadomości, że stanowią początek Kościoła, który w przyszłości będzie obecny na wszystkich kontynentach świata. W tym momencie ich Mistrz, syn Dawida, triumfuje, wypełniając starotestamentalne proroctwa (por. Rdz 49, 10n), zwłaszcza słowa z Księgi Zachariasza (9, 9). Wybranych Dwunastu, którzy stanowią zaczątek Kościoła, uczestniczy w profetycznym misterium Jego Głowy. Trzyletni czas formacji u boku Mistrza pozwala im przyjąć nowy obraz Mesjasza – Jezus Chrystus to Król: cichych, prostych, ubogich, czystego serca, cierpiących prześladowanie, dążących do pokoju, łamiących łuki wojenne. Jego królestwo należy do tych, którzy „słuchają słowa Bożego i wypełniają je” (Łk 11, 28).

Triumfalny wjazd zapowiadany przez Chrystusa jest swoistym przewrotem myślenia o Mesjaszu i rozumienia Jego słów. Gesty, które towarzyszą temu wydarzeniu, czyli rozkładanie płaszczy (por. 2 Krl 9, 13), a także uroczysta akklamacja: „Hosanna! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie” (Ps 118), są dowodem radości. Entuzjizm witających udziela się i nam, kiedy sprawujemy liturgię Niedzieli Męki Pańskiej. Wraz z Kościołem obecnym w świecie identyfikujemy się z tymi wydarzeniami. Nasza „przewaga” nad Dwunastoma polega na tym, że znamy z Objawienia dalszy przebieg wydarzeń. Zdajemy sobie sprawę, że są również ludzie rozczerowani tym, że inni poszli za Chrystusem. Jesteśmy także świadomi, że Kościół, do którego przynależymy dzisiaj, obok radości, niesie także doświadczenie odrzucenia, pogardy i niezrozumienia. Niestety, dzieje się tak również z powodu nas samych. Przyzwyczailiśmy się do Kościoła triumfującego, odnoszącego spektakularne sukcesy, bardziej nastawionego na *actio* z pewnym zapomnieniem o *contemplatio*. Ten brak „tłumu” wokół nas odbieramy jako porażkę, brak owoców, nieskuteczność działań. Kardynał J. Ratzinger podpowiada, że to marketingowe rozumienie Kościoła, który bada zapotrzebowanie rynku, a potem je zaspokaja, nie jest właściwym obrazem Kościoła. Autentyczny obraz i kształt Kościoła oparty jest na wcielonej Prawdzie. W tym kontekście radość kapłana o tyle jest właściwa i pełna, o ile opiera się na wyznaniu św. Jana, aby „On wzrastał, a ja się umniejszał” (J 3, 30).

Z Chrystusem w sercu Kościoła

Medytacja nad słowem Bożym odsłania przed nami perspektywę powołania, które wpisane jest w życie każdego z nas. Jego dynamika posiada następujący porządek: „na początku” znajduje się miłująca wola Boga, która została skierowana ku naszym rodzicom – „Niech się stanie”; następnie otrzymaliśmy zaproszenie do wejścia w świat nadprzyrodzony – „Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”; powoli dojrzewaliśmy do momentu usłyszenia słów „Pójdź za Mną” (Łk 9, 59), by odkryć powołującą łaskę, która zawiera ideę „Ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego” (Łk 9, 61). Jeszcze wówczas nie do końca rozumieliśmy, co znaczą słowa, które usłyszał św. Piotr: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz” (J 21, 1). Można powiedzieć, że

to droga dojrzewania do bycia w Kościele. Przełomowym wydarzeniem było zaproszenie do Wieczernika w Wielki Czwartek, w którym „wszystko się zaczęło”. Od chwili naszych święceń, kiedy usłyszeliśmy słowa: „Weźmij dary ludu świętego, które masz ofiarować Bogu. Rozważaj, co będziesz czynił, naśladuj to, czego będziesz dokonywał i prowadź życie zgodne z tajemnicą krzyża”, staliśmy się własnością Chrystusa, a tym samym Jego Kościoła. Ten personalno-sakramentalny związek sprawia, że nic nie jest prywatne w naszym życiu: ani sprawowanie sakramentów, ani modlitwa, ani posługa.

Sakramentalna konsekracja kapłańska sprawia, że będąc *in persona Christi*, bierzemy do rąk Jego samego, który jest Głową Kościoła. W dłoniach trzymamy Chrystusa, jego cierpienie, ofiarowanie, prześladowanie, odrzucenie, ale przede wszystkim misję. Kontemplacja tego momentu pozwala nam uświadomić sobie, że Chrystus, podobnie jak Kościół, nie należy do nas. Wszystko to, kim jesteśmy, nasz charyzmat, życie duchowe, apostołstwo, a przede wszystkim nasza tożsamość, znajdują swoje umiejscowienie w wielkoczwartkowym Wieczerniku. W tym kontekście warto podkreślić niezwykle stwierdzenie Chrystusa, które stało się dla kard. J. Ratzingera przedmiotem medytacji nad kapłaństwem: „beze Mnie nic nie możecie uczynić”. To wskazanie na rzeczywiste *communio*, które w sposób najpełniejszy opisuje naturę Kościoła i drogę powołania kapłańskiego do świętości, oznacza przede wszystkim „jedność” z Mistrzem oraz z tymi, którzy za Nim idą. W tym słowie mieści się trudna jedność kapłańska i jedność ze swoim biskupem, która dzisiaj poddawana jest nadzwyczajnej próbie. Owocem jedności jest autentyczna wspólnota z innymi zbudowana na komunii z Chrystusem. W Wieczerniku każdej diecezji, każdej parafii i wspólnoty życia konsekrowanego spełniają się słowa Modlitwy Arcykapłańskiej: „Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17, 20-21).

Wielkoczwartkowy Wieczernik po raz kolejny odsłania prawdę o naszym powołaniu, tożsamości, posłannictwie, by przede wszystkim głosić nieskażone słowo Boże i sprawować sakramenty. Te najgłębsze racje, które stanowią regułę naszego życia, jednocześnie muszą stawać się podstawą każdorazowego rachunku sumienia. Nosimy w sobie święte zobowiązanie odpowiedzialności za Kościół i za tych, których Bóg do niego przyprowadza. Jesteśmy zatem w samym sercu Kościoła, by dawać innym to, co do nas nie należy. Warto zatem wracać do samej istoty, którą nakreślił św. Jan Paweł II w słowach: „To właśnie w tajemnicy Kościoła, będącej tajemnicą komunii trynitarniej nacechowanej przez wymiar misyjny, ujawnia się tożsamość chrześcijańska, a więc i również specyficzna tożsamość kapłana i jego posługi. Prezbiter bowiem, na mocy konsekracji otrzymanej w sakramencie święceń, zostaje posłany przez Ojca za pośrednictwem Jezusa Chrystusa, Głowy i Pasterza Ludu Bożego, do którego upodabnia się w sposób szczególny, aby żyć i działać w mocy Ducha Świętego w służbie Kościoła i zbawienia świata” (PDV 12). Ponieważ kapłaństwo jest w Kościele, ale także dla Kościoła warto sięgnąć do motywów naszego powołania, dorastania w „szkole Chrystusa”, przyjęcia święceń i ofiarniczego pełnienia posługi. Niezwykle ważna jest nasza autentyczność wobec Jedyne Kapłana, biskupów, przełożonych, współbraci, wiernych, a także tych, którzy wprost przeciwstawiają się, próbując żyć tak, „jakby Boga nie było”. Te relacje skłaniają do stwierdzenia, że nie wolno nam klerykalizować innych stanów życia. Czymś dramatycznym jest także laicyzowanie duchownych, a następnie ich sekularyzowanie. W tym świetle warto także spojrzeć na to, co określamy mianem „kryzysu powołań”, który w jakimś stopniu wynika z „kryzysu powołanych”

oraz braku czytelnego świadectwa radykalizmu życia. Świadomi jesteśmy, że: „Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas” (2 Kor 4, 7). Wiemy dobrze, że „jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?” (Rz 8, 31). Jednak ciągle musimy pogłębiać więź z Mistrzem, zadając sobie pytanie: „Któż może nas odłączyć od miłości Chrystusowej?” (Rz 8, 35).

Godzina próby – dar oczyszczenia

Doświadczenia Wieczernika, w którym rodzi się Kościół, a w nim nasze kapłaństwo, skoncentrowane na rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii, nieustannie poddawane jest doświadczeniu, które w duchowości chrześcijańskiej określamy mianem „oczyszczenia”. Nie pozostajemy w nim osamotnieni. Patrząc na Chrystusa modlącego się w Getsemani rozumiemy, że obecnie też realizuje się ta godzina. Świadomi ludzkiej słabości, która odsłoniła się w beztrosce zasypiających uczniów i zaparciu się Piotra, wsłuchujemy się w nieustanne wzywanie Mistrza, abyśmy czuwali. Oznacza ono bycie gotowym zarówno wewnątrz, jak również zewnątrz, na „godzinę próby”. Medytując modlitwę Chrystusa w Getsemani odkrywamy to, co w nas jest Boże, ale i to, co jeszcze w nas zbyt ludzkie, światowe i związane z lękiem przed przyszłością.

Ta próba ufności i przynależności do Chrystusa nabiera szczególnej wymowy, kiedy stajemy pod Krzyżem z umiłowanym uczniem towarzyszącym Maryi (por. J 19, 25-27). Dla św. Jana Pawła II scena Testamentu z Krzyża stała się motywem wzięcia do siebie Maryi stającej się Matką Kościoła oraz zawierzenia (por. *Redemptoris Mater* 45). Logicznym staje się pytanie o obecność pod Krzyżem pozostałych wybranych do Kolegium i innych uczniów. W scenie tej realizują się słowa z Księgi Zachariasza, na które powołuje się Chrystus, mówiąc: „Uderzę pasterza, a rozproszą się owce stada” (Za 13, 7; Mt 26, 31). Mamy wrażenie, że godzina próby, której doświadczamy jako uczniowie Chrystusa i kapłani Jego Kościoła, niejako sięga zenitu. Jesteśmy świadkami profanacji Chrystusa, Jego Krzyża, Słowa, sakramentów. Niestety, w ten proces, poprzez niektórych naszych braci w kapłaństwie, wpisuje się także „niejako profanacja” sakramentu święceń, który przyjęliśmy. Czy tak liczne odejścia, częstokroć gorszące, nie są ucieczką spod Krzyża, rezygnacją z konieczności poświęcenia, Judaszowym rozczerowaniem Mistrzem, zawiedzeniem się Jego Kościołem? Podstawową przyczyną tych bolesnych dramatów kapłańskich jest przede wszystkim osłabienie i utrata wiary.

Bez wątpienia doświadczenia opuszczenia, osamotnienia, niezrozumienia, jak również braku jedności, ciasny partykularyzm, celebryctwo obecne w naszych wspólnotach kapłańskich, są trudną próbą. Papież Franciszek bardzo często w swoich wypowiedziach podkreśla, że jest to duchowość światowa. Nie można inaczej na nią popatrzeć, jak tylko w perspektywie dynamiki wiary, miłości oczyszczanej z egoizmu i ufności zakorzenionej w nadziei. Chrystus i Jego Kościół, który jest nierozdzielnie związany z Krzyżem, nie może stawać się środkiem do osiągnięcia naszych małych, osobistych celów. Medytując misterium Pasji rozumiemy, że wyraża ona cierpienie Boga z powodu odrzuconej miłości, a jednocześnie jest to ofiara Odkupienia, zadośćuczynienia i pojednania. Chrystus Najwyższy Kapłan, oznajmia nam to słowami: „właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę” (J 12, 27). Jeśli chcemy naśladować Chrystusa, nie może się to dokonać bez wzięcia Krzyża, co oznacza zgodę na ogołocenie. Jest ono wpisane w naturę kapłaństwa skupiającego rzeczywistość określaną jako *sacerdos et hostia* i realizuje się także ze względu na Kościół, w którym uczestniczymy. Dzieła, które podejmujemy w naszym kapłańskim

i apostołskim życiu posiadają swoją wagę i znaczenie. Jednakże nie możemy zapominać, że prawdziwe *actio* musi wyrastać z głębokiego *contemplatio*. Decydując się na bycie świadkiem Kościoła, musimy zgodzić się na oczyszczenie z tego, co od Boga nie pochodzi i do Niego nie prowadzi. Należy zatem spojrzeć na obecną sytuację właśnie z perspektywy Krzyża cierpiącego Chrystusa.

Chrystus żyje – kapłańska radość i radość Kościoła

Wydarzenia paschalne, szczególnie doświadczenie Krzyża, śmierć Chrystusa, a następnie złożenie do grobu, wprowadzają uczniów w stan pewnego zawieszenia. Patrząc na sposób ludzki, można powiedzieć, że skończył się bardzo ważny etap w ich życiu. Spełnienie ostatniej posługi przez Józefa z Arymatei, Marię Magdalenę i Marię, matkę Józefa oraz Nikodema, o którym wspomina św. Jan (por. J 19, 39), zdaje się być ostatnim aktem uśmiercającym nadzieję, jaką pokładano w Mistrzu i Mesjaszu. Chrystus został pochowany zgodnie z tradycją żydowską, z najwyższą czcią i szacunkiem: przygotowanie grobu, namaszczenie, owinięcie w płótna. Święty Łukasz uzupełnia to jeszcze informacją o zachowaniu szabatu przez kobiety i przyjsciu po jego upłynięciu, by dopełnić namaszczenia (por. Łk 23, 55-24, 1). Była to ostatnia posługa, która jednak nie przywróciła życia. Ludzki zawód w sposób niezwykle pełny odzwierciedlają słowa uczniów idących do Emaus: „A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela” (J 24, 21).

Możemy śmiało postawić pytanie o obietnice, które słyszeliśmy, będąc w „szkole Chrystusa”. Nad tym wszystkim panuje wielkosobotnia cisza. Kościół przyjmuje postawę oczekiwania. Tym bardziej całe nasze uczestnictwo w drodze z Chrystusem od Nazaretu przez Getsemani aż do Jerozolimy, gdzie dokonuje się główne oczyszczenie motywacji ludzkich, musi być cierpliwym towarzyszeniem Chrystusowi. Mamy mieć w naszej kapłańskiej pamięci słowa, które On oznajmia powstającemu Kościołowi: „Syn Człowieczy (...) będzie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie” (Łk 9, 22). W milczeniu Wielkiej Soboty w naszych kapłańskich umysłach i sercach kształtowanych przez dom, rodzinę, seminarium duchowne, czas życia i pracy w Kościele, ujawnia się nadprzyrodzona wiara. Bóg w swoim Synu, Najwyższym Kapłanie, odzyskuje świat dla siebie. W tym dniu poprzez doświadczenie i intuicję wiary życie Kościoła przenika cisza oczekiwania.

Doświadczenie Kościoła i kapłaństwa Wielkiego Czwartku, sens cierpienia i ofiarowania Wielkiego Piątku oraz oczekiwanie na spełnienie się obietnic Wielkiej Soboty znajduje swój punkt kulminacyjny w ponadczasowej liturgii Wigilii Paschalnej. Przechodząc etapy historii zbawienia, docieramy do fundamentalnych racji Kościoła i naszego kapłaństwa, ponieważ „jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” (1 Kor 15, 14) i natychmiast uzyskujemy odpowiedź: „Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka [przyszła] śmierć, przez człowieka też [dokona się] zmartwychwstanie” (1 Kor 15, 20-21).

Prawda o pustym grobie, którą przynoszą kobiety, jest istotnym faktem. Czy jednak wystarczający jest widok samego pustego grobu i rozumienie tego wydarzenia w perspektywie zapowiedzi? Rodząca się w nas pokusa racjonalizmu często posuwa do swoistej pychy wiedzy, która, jak zauważa św. Jan od Krzyża, może być niepokonywalną przeszkodą w rozwoju duchowym. Prawda o Zmartwychwstaniu znajduje swoje wyjaśnienie w chrystofaniach w Galilei (por. Mt 28, 16; J 21, 1-13), w drodze do Emaus (por. Łk 24, 13-33), w Wieczerniku (por. J 20, 19-29). Wyjątkowego dla nas znaczenia nabiera relacja św. Łu-

kasza odsłaniająca nieustanną potrzebę „serc skorych do uwierzenia”. Medytując zaś fragment Ewangelii św. Jana dotyczący połowu ryb, przeżywamy jakby powrót do źródła, ale w zupełnie inny sposób niż to było na początku. Zarówno Piotr, świadomy swoich słabości, jak również pozostali uczniowie stają się ludźmi „przemienionymi”. W taki sposób Chrystus przemienia słabość człowieka w żywe świadectwo. Tu znajdujemy odpowiedź na to, kim mamy być dla Chrystusa w Jego Kościele.

Nie możemy zamknąć naszego „kapłańskiego charyzmatu”, być *in persona Christi*, jedynie dla przekazu określonej wiedzy, wyuczenia postaw, sprawnego administrowania powierzonym nam dobrem Kościoła. Nie zostaliśmy powołani, aby być pracownikami socjalnymi, liderami czy rozwijającymi coaching. By rzeczywiście być świadkiem, konieczne jest spotkanie Chrystusa Zmartwychwstałego. To osobowe i osobiste doświadczenie rodziło i rodzi męczeński heroizm kapłanów, braci i siostr zakonnych, a także laikatu, jak mogliśmy się przekonać, wpatrując się w postawę choćby bł. ks. Jerzego Popiełuszki, bł. o. Zbigniewa Strzałkowskiego i o. Michała Tomaszka, bł. rodziny Ulmów. Na szczególnie podkreślenie zasługuje postawa św. bpa Józefa Pelczara, jego świadectwo życia, a także nauczanie o kapłaństwie.

Właściwie to, co mamy do przekazania, jest własnością Zmartwychwstałego, a zatem znów bez Niego „nic” nie możemy uczynić. Paradoksalnie jest to fundament kapłańskiej radości wynikającej z powołania i bycia człowiekiem Kościoła. Radość ta ma swoje podłoże w pewności wiary, niezłomnej nadziei oraz fundamentalnej miłości, z której wynika duch ofiary i poświęcenia. Bez wątpienia dojrzała duchowość kapłańska rozróżnia zadowolenie, które może mieć charakter bardzo ludzki i przemijający, oraz radość wynikającą z pogody ducha i poczucia własnej tożsamości. Dzisiaj ta radość wynikająca z prawdy zawartej w stwierdzeniu: Alleluja! Chrystus Zmartwychwstał, jest światłem wobec prób i doświadczeń codziennego życia, rozwoju i posługiwania. Ona zwycięża: lęk, niepewność, rozczarowania, odrzucenie, niezrozumienie. Świadomość tego, iż jesteśmy z Chrystusem w Kościele i dla Kościoła, jest odpowiedzią na dość często pojawiające się wątpliwości i pytania dotyczące jego przyszłości, hierarchiczności, owocności i miejsca we współczesnej cywilizacji. Nie mamy podstaw, aby wątpić w słowa Chrystusa: „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie” (J 14, 1). W jedności z Mistrzem i Najwyższym Kapłanem, a także świadomości tożsamości naszego powołania możemy powiedzieć za św. Piotrem: „Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli” (Dz 4, 20).

Realizm słów Chrystusa wpisuje się w przeżywany obecnie w Kościele synod o synodalności pod hasłem: *Communio, participatio, missio*. Proces synodalny, zakorzeniony w Tradycji apostoelskiej, jest narzędziem wprowadzania w życie nauki o Kościele jako ludzie Bożym zawartej w *Lumen gentium*. Wszyscy uczymy się trudnej sztuki słuchania Ducha Świętego i siebie nawzajem, szanując różnorodność powołań osób duchownych oraz świeckich i wykorzystując dane nam charyzmaty. Mając świadomość, że szczególną rolę w rozeznawaniu synodalnym mają do odegrania słowa i doświadczenia wyświęconych szafarzy-kapłanów, których posługa sakramentalna jest niezbędna dla życia Ciała-Kościoła (por. List XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów do ludu Bożego), prosimy was, abyście mądrze i roztropnie realizowali wraz z wiernymi świeckimi ducha synodalnego, wsłuchując się w to, co mówi Duch do Kościoła (por. Ap 2, 7). Pamiętając, że dany nam dar kapłaństwa sakramentalnego ma być zawsze służebny wobec kapłaństwa powszechnego wszystkich wiernych razem, adekwatnie do swojego miejsca w Kościele,

podejmujemy z osobami świeckimi odpowiedzialność za urzeczywistnianie Jego istoty i misji ewangelizacyjnej, stając się uczniami-misjonarzami (por. *Evangelii gaudium* 33, 120).

Na przeżywanie z żywą wiarą, mocną nadzieją i prawdziwą miłością czasu Triduum Paschalnego i życząc doświadczenia spotkania ze zmartwychwstałym Chrystusem oraz radości z powołania, by być Jego świadkami w Kościele, z całego serca Wam błogosławimy.

Podpisali pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 397. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski.

Warszawa, 14 marca 2024 roku

Za zgodność:

Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny
Konferencji Episkopatu Polski

Kard. Marcello Semeraro, Prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych

Homilia wygłoszona w Niedzielę Palmową (Markowa – 24 marca 2024 r.)

«*Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym!*» (Mk 15, 39). Słowa setnika, który widział Pana Jezusa konającego na krzyżu, pragniemy uczynić dzisiaj także naszym wyznaniem wiary. Zaprawdę, Ten, który zawisł na drzewie, jest tym, który wypełnia wolę Ojca. Ten, który zawisł na drzewie, jest tym, który nas zbawia.

Wybawia nas od grzechu i jego konsekwencji, ponieważ - jak napisał św. Paweł - przez przybicie do krzyża usunął zapis naszego długu (por. Kol 2, 13-14). Uwalniając nas od zła, pozwolił nam spojrzeć na każdą ranę naszego człowieczeństwa, każdy brak, każdą biedę i słabość z niespotykaną dotąd nadzieją: «*Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować?*» (Rz 8, 31-32). Wybawił nas od śmierci, dając nam dostęp do przeznaczenia chwały, przedstawionego w wielkiej wizji Apokalipsy: krew Baranka wybiła szaty tego zastępu męczenników i świętych, niezliczonego i ogromnego ludu, wszelkiego pochodzenia, który niesie palmy w swoich rękach (por. Ap 7, 14). Dlatego dzieło zbawienia, jakiego dokonał Chrystus, przelewając na krzyżu swoją Przenajdroższą Krew, napędza nasze serca otuchą, wdzięcznością i nadzieją. Wymownie wyraził to św. Bernard: «*Gdzież nam, słabym ludziom, szukać bezpiecznego i trwałego schronienia, jeśli nie w ranach Zbawiciela*» (Komentarz do Pieśni nad Pieśniami, Kazanie 61).

«*Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym!*» (Mk 15, 39) – to wyznanie wiary jest zatem wciąż aktualne. Tajemnica bowiem Chrystusa, który z miłości do nas i dla naszego zbawienia pozwolił się przybić do krzyża, porusza dziś nasze serca i staje się naszą własną tajemnicą, wyznaniem naszej wiary. Patrząc na Tego, który daje siebie *propter caritatem*, z miłości, wciąż uczymy się, że najlepszym sposobem przeżywania życia jest dawanie go. W Bożych planach bowiem życie stworzone jest do dzielenia się.

W głębi serca każda osoba odczuwa konieczność otwarcia się na kogoś jeszcze, na dzielenie się życiem, na dawanie i przyjmowanie miłości. Benedykt XVI pisał: *«Nikt nie żyje sam. Nikt nie grzeszy sam. Nikt nie będzie zbawiony sam. Nieustannie w moje życie wkracza życie innych: w to, co myślę, mówię, robię, działam. I na odwrót, moje życie wkracza w życie innych: w złym, jak i w dobrym»* (Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, 48). Uczmy się zatem logiki bycia darem dla drugiego człowieka. Tyle mamy ku temu okazji w naszym codziennym życiu. Możemy to czynić ofiarując bliźnim czas i zdolności, okazując im naszą troskę i uwagę. Nie żałujmy zatem naszych sił i możliwości, poświęcając je innym i ich potrzebom, zwłaszcza gdy znajdują się w trudnej sytuacji.

Drodzy bracia i siostry! Bardzo się cieszę, że mogę powrócić dzisiaj do tego szczególnego miejsca. Po raz pierwszy spotkaliśmy się 10 września ubiegłego roku, kiedy to reprezentując Ojca Świętego Franciszka przewodniczyłem tutaj w Markowej obrzędowi beatyfikacji Józefa i Wiktorii Ulmów wraz z ich siedmiorgiem dzieci. Dzisiejsza uroczystość jest jakby kontynuacją tamtego święta i radości. Jestem wdzięczny władzom kościelnym i cywilnym za to, że w tym szczególnym dniu zechciały mnie tu ponownie gościć. Właśnie dzisiaj, kiedy w liturgii Kościoła, poprzez Niedzielę Palmową wkraczamy w klimat Wielkiego Tygodnia, przeżywamy 80. rocznicę męczeńskiej śmierci «Błogosławionych Samarytan» z Markowej. Jest to jednocześnie dzień szczególnej pamięci o tych wszystkich Polakach, którzy ratowali swych żydowskich braci, znajomych i sąsiadów, w mrocznych czasach II wojny światowej.

W świadectwie miłości *usque ad effusionem sanguinis, aż do przelania krwi*, naszych Błogosławionych odnajdujemy znamiona Chrystusowej Drogi Krzyżowej. W ich życiu realizują się w pewien sposób słowa św. Augustyna, który naucza, że pasja Chrystusa trwa także dzisiaj, trwa w *«męce, którą cały Kościół nadal ponosi w swoich męczennikach»* (Komentarz do Psalmu 140, 4-6; CCL 40, 2028).

Rodzina Józefa i Wiktorii pokazała siłę miłości, o wiele większą niż siła śmierci. Pokazują nam oni, że miłość, przeżywana na miarę Chrystusa ukrzyżowanego, prawdziwego Samarytanina ludzkości, jest rewolucją większą niż jakakolwiek ideologia. Tylko miłość bowiem może skutecznie zwyciężyć wszelkie przejawy niesprawiedliwości i przemocy, prześladowania, podziały i wojny.

Między wierszami długiej Ewangelii tej Niedzieli Palmowej, stają przed naszymi oczami obrazy wielu mężczyzn i kobiet ukrzyżowanych naszych czasów. Przywołujemy do naszej pamięci całe rodziny, kobiety, dzieci, ofiary wojny toczącej się niedaleko stąd. Potrzebujemy takich proroków jak członkowie Rodziny Ulmów i wielu innych do nich podobnych, którzy swoimi gestami bezinteresownego miłosierdzia przekonują coraz bardziej dzisiejszy świat, że - mówiąc słowami papieża Franciszka - *«naszym przeznaczeniem nie jest śmierć, ale życie, nie nienawiść, ale braterstwo, nie konflikt, ale harmonia, nie jest wojna, ale pokój»* (8 grudnia 2023 r.).

Wraz ze słowami rzymskiego setnika, jednym głosem ze świętymi i męczennikami Kościoła, my również wyznajemy zatem dzisiaj na nowo naszą wiarę: *«Prawdziwie, ten człowiek był Synem Bożym!»* (Mk 15, 39). Pozwólcie mi, że uczynię własnymi słowa św. Jana Pawła II: *«U stóp krzyża stoi Matka Chrystusa. Czy słyszy, co mówi setnik? A jeśli słyszy, musi znaleźć w tym wołaniu to samo świadectwo, które Ona, Dziewica z Nazaretu, przyjęła od dnia Zwiastowania. „Dlatego też Ten, który się narodzi, będzie święty i nazwany Synem Bożym” (Łk 1, 35). I oto jest „nazwany”!»* (Droga Krzyżowa, 17 kwietnia 1987).

Powierzmy Maryi, Bogurodzicy Dziewicy, nasze pragnienie, by każdego dnia bardziej

wierzyć i kochać. Wstawiennictwu Błogosławionych Józefa, Wiktorii i ich siedmiorga dzieci powierzamy nasze rodziny, aby były szkołą wiary i miejscem praktykowania i wzrastania w prawdziwej miłości. Módlmy się o pokój i powszechne braterstwo między ludźmi i narodami. Wkroczy w Wielki Tydzień męki Chrystusa, aby w pewności, jaka płynie z miłości, która zwycięża zło i śmierć, wraz z Nim – Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym Panem - odradzała się zawsze do nowego życia także i nasza nadzieja. Amen.

Kard. Marcello Semeraro, Prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych

Homilia wygłoszona podczas Mszy Świętej beatyfikacyjnej ks. Michała Rapacza (Kraków Łagiewniki – 15 czerwca 2024 r.)

Trzeba, aby wołanie o Boże miłosierdzie płynęło z głębi ludzkich serc (...) poszukujących niezawodnego źródła nadziei. Dlatego przychodzimy dziś tu, do łagiewnickiego sanktuarium, aby na nowo odkrywać w Chrystusie oblicze Ojca, który jest „Ojcem miłosierdzia oraz Bogiem wszelkiej pociechy” (por. 2 Kor 1, 3).

1. Moi drodzy Bracia i Siostry, tak rozpoczął swoją homilię św. Jan Paweł II 17 sierpnia 2002 r., podczas uroczystości poświęcenia tego sanktuarium, które określił jako szczególne miejsce wybrane przez Boga dla szerzenia łaski Jego miłosierdzia. To z tego miejsca, orędzie św. Faustyny Kowalskiej, apostołki Bożego miłosierdzia, promieniuje nadzieją i pocieszeniem na cały naród polski i cały świat. Dlatego cieszę się, że mogę być tutaj razem z wami z tej tak bardzo uroczystej okazji.

Dzisiaj, w kontekście zakończenia Kongresu Eucharystycznego, celebracji sakramentu, który jest wielkim darem Bożego Miłosierdzia, do szeregu świętych i błogosławionych, którzy zaszczytili Kościół krakowski od czasów św. Stanisława, dodajemy świadectwo Michała Rapacza, kapłana i męczennika. Jego dzisiejsza beatyfikacja jest znakiem pocieszenia od Boga, w czasach naznaczonych ranami zadanyymi przez przemoc i wojnę toczącą się w wielu częściach świata, a nawet niedaleko stąd.

2. Człowiekowi potrzebującemu miłosierdzia, pocieszenia i nadziei Bóg nie tylko składa obietnicę, ale wielokrotnie ją ponawia. W Jezusie Chrystusie, Odkupicielu człowieka, potwierdzenie tej obietnicy dobra odbija się echem w każdym zakątku ludzkiej historii i zachęca człowieka, aby się nie lękał. Z tego powodu nie ma fragmentu Pisma Świętego, który lepiej interpretowałby i komentował fragment Ewangelii Mateusza, który właśnie usłyszeliśmy – Niech wasza mowa będzie: „Tak, tak; nie, nie” – niż to, co święty Paweł pisze w drugim liście do Koryntian: Syn Boży, Chrystus Jezus, Ten, którego głosiliśmy wam (...), nie był „tak” i „nie”, lecz dokonało się w Nim „tak”. Albowiem ile tylko obietnic Bożych, wszystkie są „tak” w Nim (2 Kor 1, 19-20).

Za każdym razem, gdy celebруем Eucharystię, na nowo przeżywamy „tak” Jezusa Chrystusa, który oddał swoje życie za nas i za wszystkich. Wchodzimy – używając słów św. Pawła, głoszonych podczas tej liturgii – „w komunie”, „w łączność” z Jezusem, który ofiaruje się za nas. Dlatego Eucharystia jest sakramentem miłosierdzia, ponieważ nieustannie przypomina nam, że Bóg okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami (Rz 5, 8). Jeszcze zanim mogliśmy okazać się godni Jego darów, Bóg dał nam w darze całego siebie. W tym kontekście nabierają

słusznego znaczenia słowa papieża Franciszka, który powiedział: „Eucharystia nie jest nagrodą dla dobrych, ale jest mocą dla słabych, dla grzeszników. Jest przebaczeniem, jest wiatykiem, który nam pomaga iść, wędrować” (Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej, 4 czerwca 2015 r.).

Posileni Chlebem Eucharystycznym, my również możemy wypowiadać nasze „tak”, które jest wyborem życia chrześcijańskiego, zobowiązaniem do dokonywania wyborów radykalnych, odważnych, być może nawet niewygodnych. Możemy wypowiadać nasze „tak”, które na zło odpowiada dobrem (por. Rz 12, 21), stając się w ten sposób budowniczymi pokoju i przyjmując ideały tego wysokiego wymiaru życia chrześcijańskiego, który ukazują nam święci swoim świadectwem. Możemy wypowiadać nasze „tak”, szlachetnie i hojnie służąc najmniejszemu, ubogim, zepchniętym na margines, ostatnim i bezbronnym. Wyznawcy Chrystusa adorują Eucharystię, ponieważ wiedzą, że bez niej życie chrześcijan jest niemożliwe: Eucharystia jest miłością, która jest nam dana, ponieważ tylko w ten sposób możemy kochać Boga i bliźniego całą naszą osobą.

3. Chociaż dotyczy to wszystkich chrześcijan, to właśnie do młodych tu obecnych, pragnę skierować szczególne pozdrowienie, które jest zarazem zachętą, abyście całym sobą przyjęli Ewangelię Jezusa, tak jak to uczynił błogosławiony ksiądz Michał Rapacz. W ciągu niewielu, ponad 40 lat swojego życia, dojrzała w nim największa mądrość: umiejętność rozeznawania, komu oddać całego siebie. Oby tak było i z wami. Hojna odpowiedź na powołanie chrześcijańskie jest zawsze odpowiedzią na wezwanie do świętości, które Bóg kieruje do każdego mężczyzny i każdej kobiety na świecie.

Poprzez Eucharystię, którą sprawował codziennie, rozpoznajemy w kapłańskim „oto jestem” błogosławionego księdza Michała Rapacza echo „tak” wypowiedzianego przez Jezusa Chrystusa. Dla proboszcza z Płocku Eucharystia była fundamentem jego życia jako człowieka Boga. Szerzenie miłości do Chrystusa obecnego w konsekrowanym Chlebie było dla niego jedynym skutecznym lekarstwem na ateizm, materializm i wszystkie te światopoglądy, które zagrażają godności człowieka. Z daru Jezusa na ołtarzu nasz nowy Błogosławiony czerpał największą miłość, czerpał miłość, która nie pozostaje sparaliżowana w obliczu nienawiści, przemocy i wszystkiego, co wywołuje strach; miłość pasterza dusz, dla której trwał zdecydowanie przy swoim postanowieniu: jestem gotów oddać życie za moje owce.

Błogosławiony ksiądz Michał odczuwał nieustanną potrzebę pogłębionego życia duchowego. Z celebracji Mszy św. i adoracji Najświętszego Sakramentu czerpał wewnętrzną siłę i energię, zdolną przemieniać życie i świat, codzienność i historię. Była to ta sama głęboka duchowość, dzięki której przenosił do tajemnicy Jezusa w Eucharystii wydarzenia i ludzi, których spotkał i poznał. Każdego wieczoru – jak mówią nam dokumenty i świadectwa – udawał się do kościoła, stawał przed tabernakulum, kładł się na ziemi krzyżem, i tam *Status animarum*, „wykaz parafian” stawał się jego modlitwnikiem, poprzez który polecał Bogu po kolei poszczególne rodziny i osoby swojej wspólnoty. Ksiądz Michał Rapacz uczy nas, że Eucharystia jest nie tylko źródłem dobra, ale także jego spełnieniem, ponieważ staje się przystanią każdego ludzkiego niepokoju, każdego poszukiwania człowieka i jego każdej potrzeby. Oddawanie czci Eucharystii oznacza również i to: oddanie Jemu, Jezusowi Chrystusowi, całego siebie i wszystkiego tego, co w tym momencie potrzebuje doświadczyć Jego wyzwalającej i przemieniającej mocy.

4. Drodzy bracia kapłani, pozwólcie, że mówiąc o darze Eucharystii i świadectwie naszego nowego Błogosławionego, zwrócę się teraz bezpośrednio do was. Również u źródła

naszej posługi leży odpowiedź „tak” na powołanie, które otrzymaliśmy. Jak pisał papież Karol Wojtyła: „każde powołanie kapłańskie w swej najgłębszej warstwie jest wielką tajemnicą, jest darem, który nieskończenie przerasta człowieka. Każdy z nas kapłanów doświadcza tego bardzo wyraźnie w całym swoim życiu” (*Dar i tajemnica*, Wydawnictwo św. Stanisława, Kraków 1996, s. 1.)

Pan nieustannie ponawia to pierwsze wezwanie i nieustannie prosi nas, abyśmy odpowiedzieli tym samym „tak”, co na początku. Ponawia je, gdy codziennie każe nam brać chleb i kielich naszymi rękami i kładzie na naszych ustach Jego słowa wypowiedziane w Ostatniej Wieczerzy. Michał Rapacz, kapłan krakowski, tak jak większość z was tutaj obecnych, pokazuje nam, że ten gest i te słowa nie są tylko wyrazem naszej pracy: są prawdą naszego życia, ofiarowanego z miłości do Chrystusa i naszych siostr i braci. Nasz nowy Błogosławiony zachęca nas do wiary w moc Eucharystii, jedynej, dzięki której każdy z nas może stawać się z każdym dniem coraz bardziej, takim jakim on był pasterzem według Serca Chrystusa, wiernym i szlachetnym świadkiem Ewangelii aż do ofiary z własnego życia, jak słyszeliśmy w Liście Apostolskim Papieża Franciszka, na mocy którego Ksiądz Rapacz został wyniesiony do chwały ołtarzy. Wierni, nasze wspólnoty, cały Kościół potrzebuje naszego „tak”, naszej gotowości do dostosowania naszego życia do tajemnicy, którą celebруем na ołtarzu.

5. Drodzy Bracia i Siostry, dzisiejszy dzień jest dla Polski dniem pokrzepienia i nadziei. Papież Franciszek napisał w bulli ogłaszającej nadchodzący Jubileusz: „Najbardziej przekonujące świadectwo tej nadziei dają nam męczennicy, którzy niezachwiani w wierze w zmartwychwstałego Chrystusa, byli w stanie wyrzec się życia tu na ziemi, aby nie zdradzić swego Pana” (*Spes non confundit*, 20).

Pozwólm, aby i nami zawładnęła wiara i miłość męczennika księdza Michała Rapacza *usque ad effusionem sanguinis*, a w ten sposób zostanie ożywione nasze zaufanie do Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata. Czekaający nas Rok Jubileuszowy, który będzie jak obfite wylanie Bożego Miłosierdzia na ludzkość, niech otwiera radość tego dnia na doświadczenie prawdziwej nadziei, doświadczenie tak wielkie, jak cały świat.

Błogosławiony księżę Michale Rapacz, módl się za nami! Amen.

Abp Adrian J. Galbas SAC

Homilia wygłoszona w czasie Kongresu Eucharystycznego w diecezji gliwickiej (Tarnowskie Góry, 27 kwietnia 2024 r.)

Bracia i siostry,

przejmujące jest zdanie Chrystusa, które przed chwilą usłyszeliśmy: „A o cokolwiek prosić będziecie w imię Moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu. O cokolwiek prosić Mnie będziecie w imię Moje, ja to spełnię” (J 14, 14). Pan prosi nas, byśmy Go prosili. Jeśli będziemy to czynić „w imię Jego”, to znaczy zjednoczeni z Nim i pełni wiary, mamy pewność, że Bóg naszą prośbę spełni. Czy to znaczy, że Pan zawsze odpowie na nasze prośby dokładnie tak, jak będą one sformułowane? Nie! Stanie się tak tylko wtedy, gdy będzie to służyć naszemu ostatecznemu dobru. Właśnie na tym polega owo „w imię Moje”. Inaczej Bóg byłby jak kelner, któremu przekazujemy nasze zamówie-

nie, z niecierpliwością oczekując na jego realizację. Jeśli się opóźnia, jesteśmy nerwowi, jeśli nam nie smakuje, składamy zażalenie, nie dajemy napiwku i solidnie przyrzekamy, że jesteśmy w tym lokalu ostatni już raz.

Bóg nie jest kelnerem. Możemy Go prosić o to, co chcemy, ale wiara każe nam przyjąć to, czego potrzebujemy. Modlitwa nie polega na tym, że nie mogąc osiągnąć jakiegoś dobra, prosimy Boga, by wydłużył nam rękę, byśmy dali radę wziąć to, na co mamy ochotę, lecz polega na tym, że wkładamy naszą małą dłoń w wielką dłoń Boga i z ufnością pozwalamy, aby przekierował ją na takie dobra, o których On wie, że są naprawdę nam potrzebne.

My, prosząc o co chcemy, widzimy tylko część; jesteśmy jak wędrowiec idący we mgle, który przed sobą spostrzega jedynie kawałek drogi. Bóg widzi całość, widzi także cel naszej drogi i wie, że dając nam czasem wprost to, co my uważamy za dobre, przyczyniłby się do naszej zguby, bo ostatecznego celu nigdy byśmy nie osiągnęli. Tak więc Pan prosi nas o ufną modlitwę, która zbuduje lub pogłębi więź miłości, będzie też wyznaniem naszej wiary, że to On jest wszechmogący, a nie my.

Najwspanialszą modlitwą jest oczywiście Msza św. To tu przychodzimy z naszymi prośbami. I dobrze. Prośbami są najczęściej zamawiane intencje, w których polecamy Panu nas samych i naszych bliźnich, żyjących i zmarłych, a także sprawy całego świata i Kościoła. „Prosimy”, „Ciebie prosimy”, jakże często słowa te padają podczas Mszy świętej. Ileż jest w niej prośby i to prośby zanoszonej w łączności z Chrystusem.

W tej prośbie, jak powiedział św. Jan Paweł II, wyraża się nasza „miłość do ludzi pragnąca największego dobra dla każdego z nich”. A Benedykt XVI dodawał, że „modlitwa prośby wypływa z miłości do Boga i do człowieka”. Z miłości do Boga, bo kocham Boga i dlatego się w ogóle modłę i z miłości do człowieka, bo kocham człowieka i dlatego modłę się za niego. Czasami mówimy: już nic nie mogę zrobić, najwyżej się pomodlić. A przecież modlitwa to nie jest coś ostatniego, co możemy zrobić, ale coś pierwszego!

Katechizm powie, że modlitwa prośby bardzo nas przybliża do modlitwy Jezusa. „To On jest jedynym wstawiającym się u Ojca za wszystkich ludzi, a w szczególności za grzeszników” (KKK 2634), a także, że „wstawianie się za innymi, prośba o coś dla innych, jest - od czasu Abrahama - czymś właściwym dla serca pozostającego w harmonii z miłosierdziem Bożym” (KKK 2635).

Pamiętamy niezwykłą scenę kiedy Bóg zamierzający zniszczyć Sodomę rozmawia z Abrahamem, a ten prosi Boga, by ze względu na sprawiedliwych, żyjących w tym mieście, zaniechał zniszczenia (por. Rdz 18, 22-30). Niech sprawiedliwi – argumentuje Abraham – nie cierpią z powodu niesprawiedliwych, lecz niech niesprawiedliwi skorzystają z obecności sprawiedliwych. I jest ten przepiękny targ między Abrahamem, a Bogiem. A jeśli znajdzie się „tam” – mówi Abraham. „Tam”. Może w tej chorej rzeczywistości jest coś zdrowego? Może wśród grzeszników są ludzie święci? Niestety, nie znalazło się ich „tam” dostatecznie dużo, by mogli uratować miasto. Nie było dziesięciu.

I co robi Bóg w pełni czasów (por. Ga 4, 4)? Posyła swego Jednorodzonego Syna, aby była pewność, że na ziemi znajdzie się choć jeden Sprawiedliwy. Bóg sam staje się Sprawiedliwym, aby można było się kogoś uchwycić, jak tonący chwytą się rzuconego mu koła. I dziś możemy wołać za mieszkańcami współczesnej Sodomy i Gomory, za miastami popsutymi, za ludźmi popsutymi przez grzech, za sobą nawzajem: możemy wołać do Boga, powołując się na Chrystusa: „Panie, jest Sprawiedliwy: nie zniszcz ziemi, nie zniszcz żadnego człowieka, choć na to sprawiedliwie zasługuje przez swój grzech i nieprawość życia. Nie zniszcz mnie”! To Msza św. każda jedna, jest takim przejmującym wołaniem.

„Obejmijcie modlitwą dusze w czyśćcu – mówił św. Jan Paweł II w sanktuarium fatimskim na Krzeptówkach – oraz ludzi, którzy odeszli od miłości Boga, zrywając z Nim przymierze zawarte na chrzcie świętym. Módlcie się wytrwale o łaskę nawrócenia dla nich (...). Proście z wiarą, aby ludzie poznali i uznali jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego On posłał, Jezusa Chrystusa”.

Oczywiście możemy nie doczekać się widocznych owoców naszej modlitwy. Może wcale nie wygląda na to, by ktoś, o nawrócenie kogo modlisz się już od lat, w intencji którego ofiarowujesz tyle komunii i Mszy św., chciał zwrócić się do Boga. Przeciwnie: obraża Go jeszcze bardziej: żyje bez sakramentów, trwa w grzechu, bluźni, może nawet umrze niepojednany z Bogiem. Tak, nie zauważysz owoców swojej modlitwy, ale to nie znaczy, że ona była bez sensu. Bóg pokaże ci te owoce po drugiej stronie wieczności i zrozumiesz, że nie ma modlitw niewysłuchanych!

Ale też bardzo was zachęcam, bracia i siostry, także i do tego, byśmy pamiętali, że każda Msza św. jest nie tylko modlitwą prośby, ale także modlitwą dziękczynienia, a nade wszystko modlitwą uwielbienia.

W modlitwie prośby stawiamy siebie i swoje sprawy jakby na pierwszym miejscu polecając je Bogu, prosząc Go o ich wysłuchanie. W modlitwie prześlągnięcia przepraszamy Boga za dokonane złe czyny, zaniedbania, lenistwo itp. Tu też więc jest człowiek ze swoimi sprawami jakby w centrum modlitwy. Nawet modlitwa dziękczynienia, piękna z charakteru sama w sobie, uwzględnia Boże dobrodziejstwa, które ktoś od Niego otrzymał. Dopiero modlitwa uwielbienia w pierwszym rzędzie ma na myśli samego Boga; Jego wielkość, wszechmoc i wszelkie inne przymioty. Wielbię Boga dla Niego samego. Można więc modlitwę uwielbienia nazwać modlitwą bezinteresowną, gdy tymczasem w innych rodzajach modlitwy jest zawsze zawarty jakiś „interes” modlącego się człowieka.

To wcale nie degraduje tamtych rodzajów modlitwy, dobrze jednak, gdyby nie były one jedynymi, dobrze gdy nasza modlitwa podczas Mszy św. wznosi się na coraz wyższy poziom, staje coraz doskonalsza. Ostatecznie przecież Bóg zna nasze potrzeby, pragnie naszego dobra, wystarczy więc, gdy zamiast Go o nich informować po prostu oddamy Mu najgłębszą część i chwałę.

„Eucharystia – mówi Katechizm, jest także ofiarą uwielbienia, przez którą Kościół głosi chwałę Boga w imieniu całego stworzenia. Ofiara uwielbienia jest możliwa jedynie przez Chrystusa, który jednoczy wiernych ze swą osobą oraz ze swoim uwielbieniem i wstawienictwem. W ten sposób ofiara uwielbienia jest składana Ojcu przez Chrystusa i z Chrystusem, by mogła być w Nim przyjęta” (KKK 1361).

Dla Kościoła pierwszych wieków było to oczywiste. Znamy dobrze fragment z *Didache*, czyli najstarszego Katechizmu Kościoła, który to fragment śpiewamy zresztą często jako pieśń dziękczynną po przyjęciu Komunii św.: „Dziękujemy Ci, Ojczy nasz, za święty winny szereg Dawida, Sługi Twego, Który nam poznać dałeś przez Jezusa, sługę Swego. Tobie chwała na wieki”. Następnie za łamany chleb: „Dziękujemy Ci, Ojczy nasz, za życie i za wiedzę, którą nam poznać dałeś przez Jezusa, Sługę Swego. Tobie chwała na wieki (...). Ty, Panie wszechmocny, stworzyłeś wszystko dla Imienia Twego, pokarm i napój dałeś ludziom na pożywienie, aby Ci dziękowano. Nam zaś darowałeś pokarm duchowy oraz napój i życie wieczne, przez Jezusa, sługę Swego. Przede wszystkim jednak dziękujemy Ci, że jesteś wszechmocny. Tobie chwała na wieki”.

Podobnie najstarszy zachowany tekst mszalnej modlitwy eucharystycznej oddaje chwałę Bożemu Imieniu, kończąc się słowami: „Z powodu Twojej pomocy zawsze nam okazywanej

i z powodu łask Twoich, przynosimy Ci Boże, hymny, chwałę, wyznanie i adorację, teraz i zawsze i na wieki wieków”.

Odtąd Uwielbienie Boga przeplatające się z dziękczynieniem stało się stałym elementem wszystkich liturgii Mszy świętej Kościołów chrześcijańskich. Tak mamy przecież do dzisiaj. Na początku liturgii eucharystycznej, podczas składania darów z chleba i wina, ksiądz powtarza słowa pochodzące z liturgii żydowskiej: „Błogosławiony jesteś, Panie, Boże wszechświata”, które są prostym uwielbieniem Boga w Jego niezwykłej hojności. A prefacja, która przychodzi zaraz potem, to jedno wielkie dziękczynienie i uwielbienie Boga, podkreślające jego wielkość, dobroć i hojność wobec ludzi. Prefacja kończy się śpiewem „Święty”, który przypomina nam, że niebo i ziemia pełne są chwały Bożej, a cała modlitwa eucharystyczna kończy się doksologią (*doxa* to po grecku *chwała*), która jest uwieńczeniem czci oddawanej całej Trójcy Świętej: „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie, Tobie, Boże, Ojcie wszechmogący, w jedności Ducha Świętego wszelka cześć i chwała, przez wszystkie wieki wieków”.

Bracia i siostry, gdy świadomie i z wiarą będziemy przeżywać te momenty w liturgii eucharystycznej, nasze serca napełnią się niewypowiedzianą radością. Celebrowanie Bożych tajemnic, czyli stawanie wobec przeogromnej dobroci i hojności Boga, będzie czymś wyjątkowym. Uwielbianie Boga, tak pięknie wyrażane w formie liturgicznych modlitw, zanurzy nas w Nim samym, a przez to doprowadzi do naszej przemiany, którą św. Atanazy nazywał przeobróżeniem.

Przypuszczam, że wielu z nas zna przepiękną modlitwę Anioła Pokoju z Fatimy: „O mój Boże, wierzę w Ciebie, uwielbiam Cię, ufam Tobie i kocham Cię (...). I dalej: O Przenajświętsza Trójco, Ojcie, Synu i Duchu Święty, w najgłębszej pokorze uwielbiam Cię i ofiaruję Ci Przenajdroższe Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa, obecne na wszystkich ołtarzach świata, jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwa i obojętności, jakimi On sam jest obrażany”.

Tę modlitwę w skrócie fatimskie dzieci powtarzały podczas pierwszego objawienia w maju 1917 roku, mówiąc: „O Trójco Przenajświętsza, uwielbiam Cię, mój Boże, kocham Cię w Najświętszym Sakramencie...”

Bracia i siostry, proszę się nie martwić, że to chyba nie dla nas, a dla świętych. Proszę nie mówić, że to „za wysokie progi na moje nogi”. Wcale nie. Tak naprawdę modlitwa uwielbienia jest najprostszą z modlitw. Żeby ona była możliwa, trzeba po prostu kochać Boga. Ktoś, kto nie kocha Boga, kto nie widzi w Nim dobrego Ojca, nie będzie Go wielbił. Będzie stał przed Bogiem jak niewolnik, jak najemnik, albo jak skazaniec.

Pięknie mówi Katechizm o modlitwie uwielbienia, że jest ona „modlitwą dziecka Bożego, grzesznika, któremu przebaczone, który zgadza się na przyjęcie miłości jaką jest kochany i chce na nią odpowiedzieć, jeszcze bardziej kochając” (KKK 2712). Jeżeli jestem grzesznikiem, który wie, że mu przebaczone, jeżeli zgadzam się na to, by Bóg mnie kochał i chcę, w odpowiedzi, kochać Go bardziej, to jestem zdolny do modlitwy uwielbienia.

W innym punkcie Katechizmu przeczytamy, że ta modlitwa jest jakby nieustannym poszukiwaniem Chrystusa. „Jest on poszukiwany w czystej wierze, w tej wierze, która sprawia nasze narodzenie z Niego i życie w Nim” (KKK 2709).

Do głębokiej modlitwy uwielbienia zdolne były proste dzieci z Fatimy i zdolny był do niej ów prosty wieśniak z parafii św. Jana Vianney’a. On, spotkany przez swego proboszcza w wiejskim kościele w Ars, gdy wpatrywał się w Najświętszy Sakrament, został zapytany: co robisz, i odpowiedział: nic! Nic nie robię. Patrzę na Jezusa, a On na mnie.

Jeśli tak jest, to znaczy, że do takiej modlitwy zdolny jest każda i każdy z nas. Przyjść, patrzeć, niczego nie chcieć, o nic nie prosić, za nic nie dziękować, nawet nie przeproszać. Po prostu patrzeć na siebie z miłością i w miłości. „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy” (J 14, 8), prosi dziś apostoł Filip. „Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 9).

Bracia i siostry, próbujmy w ten sposób. To oczyści i uzdrowi nasze serce. Modlitwa uwielbienia wewnętrznie nas uspokoi. Pozwoli nam zobaczyć cel naszego życia i jego całość. Nasze życie tak często jest przecież rozproszone. Jesteśmy jak robotnicy na budowie, którzy pracują od rana do wieczora, biegają, harują, pocą się. Zapomnieli tylko o architekcie. Nie wiedzą więc co budują, po co, dlaczego i dla kogo. Za młodu tracimy zdrowie, by zyskać pieniądze, na starość tracimy pieniądze, by odzyskać zdrowie. I szybciej, i szybciej, i szybciej. Ona ma, ja muszę mieć, on był, ja muszę być, oni są, my musimy być! Zwariowane, szalone życie. Modlitwa uwielbienia nas uspokaja.

Św. Jan od Krzyża powie w swoim słynnym tekście: „By dojść do posiadania wszystkiego, nie chciej posiadać czegoś w niczym. By dojść do tego byś był wszystkim, nie chciej być czymś w niczym”. Czemu często gonimy za niczym? Czemu często chcemy być czymś w niczym?

Właśnie to jest modlitwa uwielbienia. I po to jest. Przystanąć, aby zobaczyć całość, cel i sens. Przystanąć, aby z większą bystrością oddzielić coś od niczego i by już teraz, choć częściowo dołączyć do tego wielkiego chóru, który jest w niebie i który powtarza bez końca, jak mówi Księga Apokalipsy: „Amen. Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękczynienie, i cześć, i moc, i potęga Bogu naszemu na wieki wieków! Amen” (Ap 7, 12).

Bracia i siostry, jesteśmy szczęśliwi, że mając Mszę św., mamy tak wspaniałą sposobność do tak wspaniałej modlitwy, najbardziej wzniosłej. Modlitwy prośby, prześlągnięcia, dziękczynienia, a nade wszystko modlitwy uwielbienia. Wzniosłość tej modlitwy polega przede wszystkim na tym, że mamy pewność, że zanosimy ją do Boga „w imię Chrystusa”. Jest to więc modlitwa nie tylko wzniosła, ale i skuteczna. Chrystus w czasie każdej Mszy św. modli się z nami, w nas, o nas i za nas. On – jak pisał papież Benedykt XVI – jest „podporą naszej modlitwy”. Korzystajmy z tej podpory jak najczęściej i jak najwierniej.

Na koniec króciuteńka modlitwa uwielbienia ku czci Trójcy Przenajświętszej, którą nie tylko lubię, ale którą często odmawiam podczas dziękczynienia po przyjęciu Komunii świętej. Polecam. „Przyjdź Panie Jezu, Amen. Przyjdź Duchu Święty. Amen. Prowadźcie mnie do Ojca. Amen”. Jedną ręką do Pana Jezusa, drugą do Ducha Świętego. Jak dziecko.

„Przyjdź Panie Jezu. Amen. Przyjdź Duchu Święty. Amen. Prowadźcie mnie do Ojca. Amen”.

Bp Piotr Greger

Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej na zakończenie pielgrzymki diecezjalnej do sanktuarium Bożego miłosierdzia (Kraków Łagiewniki, 3 maja 2024 r.)

Czcigodni Bracia w kapłańskim posługiwaniu, Drodzy diakoni oraz alumni Seminarium Duchownego – w szczególny sposób ogarniamy modlitwą dwóch akolitów naszej diecezji,

k którzy w najbliższą środę przyjmą święcenia diakonatu; Czcigodne siostry zakonne, osoby życia konsekrowanego, kochani pielgrzymi, zgromadzeni w Chrystusie Panu Siostry i Bracia, uczestnicy świętego, liturgicznego zgromadzenia oraz ci wszyscy, którzy słuchają nas za pośrednictwem transmisji na falach diecezjalnego radia *Anioł Beskidów*.

Tulmy się do Matki miłosierdzia – pod takim hasłem przebiegała tegoroczna pielgrzymka do krakowskich Łagiewnik. Kim jest *Matka miłosierdzia*, czego możemy się od Niej nauczyć? Dlaczego warto wpatrywać się w Jej oblicze i przyłgnąć do matczynego serca? Niespełna dziesięć lat temu, dnia 8 listopada 2014 roku, Stolica Apostolska (ówczesna Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów) przychyliła się do prośby polskich biskupów, aby tytuł przypisywany Dziewicy z Nazaretu *Matko miłosierdzia* wpisać jako kolejne wezwanie Litanii loretańskiej. W kalendarzu liturgicznym to nie jest nowy tytuł, bowiem od czasów papieża Piusa X kilka polskich diecezji, dnia 16 listopada obchodzi liturgiczne wspomnienie ku czci Matki Bożej Ostrobramskiej, *Matki Miłosierdzia*. Nie jest to również nowy tytuł w obszarze nauczania; ma bogatą historię, o czym przypomniał papież Jan Paweł II w encyklice *Dives in misericordia*. W tym dokumencie mowa jest o dwóch zbliżonych do siebie tytułach, wskazujących na udział Matki Chrystusa w dziele odkupienia człowieka. Pierwszy z nich: *Matka Boża miłosierdzia* wskazuje na litościwe, macierzyńskie serce skłaniające do okazywania miłosierdzia wobec ludzkości. Maryja budzi bowiem w ludzkich sercach nadzieję na Boże zmiłowanie i prowadzi do źródeł miłosierdzia. Zaś drugi tytuł: *Matka Bożego miłosierdzia* stanowi swoistą Ikone, w której i przez którą objawia się światu wielkość, moc i bogactwo Bożego zmiłowania. Ostatnia pielgrzymka św. Jana Pawła II do Polski (2002 rok) była czasem *Aktu zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu* wypowiedzianego w tej świątyni oraz *Aktu zawierzenia Maryi*, który mogliśmy usłyszeć w Kalwarii Zebrzydowskiej. Te dwie formuły modlitewne są pomostem łączącym owe spojrzenia na Tę, która jest *Matką miłosierdzia*. Ojciec Święty zwrócił się z modlitewną prośbą do Boga bogatego w miłosierdzie, by pozwolił wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć ogromu miłosierdzia i w ten sposób na nowo odnaleźć prawdziwe źródło nadziei.

Tytuł *Matka miłosierdzia* nie jest przypadkowy; ma swoje źródło w Bożym Objawieniu, które pośród wielkich dzieł Bożego miłosierdzia ukazuje również osobę Dziewicy z Nazaretu. Jawi się Ona w pełni zbawczego czasu jako wybrana córka Boga Ojca, co doskonale ujął i przekazał św. Paweł: *Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z Niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo* (Ga 4, 4-5). Słowa te, sławiące przede wszystkim zbawczą miłość Boga Ojca wobec świata, można uznać za swoistą syntezę działania Boga bogatego w miłosierdzie. Pierwszym aktem miłosierdzia Boga Ojca wobec Maryi było Jej Niepokalane Poczęcie. Dziewica z Nazaretu doświadcza pełni łaski, która była w niej obecna na wszystkich etapach życia.

Świadoma wielkich darów Boga, Maryja wielbi Go słowami hymnu *Magnificat*, czyli pieśni mówiącej o doświadczeniu przez Maryję prawdziwego oblicza wszechmogącego i miłosiernego Boga, dla którego nie ma rzeczy niemożliwych. Doskonałość, do której Maryja została wyniesiona w tajemnicy Wniebowzięcia oraz rola, jaką z woli Boga odegrała i nadal odgrywa w historii zbawienia, świadczy wymownie o tym, że jest Ona – po Chrystusie – żywym obrazem Bożego miłosierdzia. Świadoma darów otrzymanych od miłosiernego Boga, niczego nie zatrzymuje dla siebie. Całe bogactwo otrzymała bowiem nie dla swojej chwały, lecz dla uwielbienia Boga i dzieła zbawienia ludzkości.

Miłość mająca rysy miłosierdzia nie przestaje w Maryi i przez Maryję nadal objawiać swoją dynamiczną obecność w dziejach Kościoła i całej ludzkości. Z chwilą powołania wspólnoty Kościoła Maryja zaczęła spełniać swoją macierzyńską funkcję Matki miłosierdzia wobec wszystkich członków Chrystusowej społeczności. Matka, którą z woli Pana otrzymał Jego umiłowany uczeń (por. J 19, 26-27), a z nim i w nim cały Kościół, stała się dla każdego z nas Matką miłosierdzia. Można zatem powiedzieć, że miłosierny Bóg właśnie przez stworzone macierzyństwo Dziewicy Maryi pragnie nas obdarowywać swoją łaską, docierać do świata i człowieka ze swoim miłosierdziem. W Maryi i przez Maryję nieskończone miłosierdzie Boga nabiera cech miłości prawdziwie macierzyńskiej. Matka miłosierdzia w swoim zadaniu Pośredniczki stoi nie tyle po stronie łaskawego, miłosiernego Boga – któremu jest całkowicie poddana jako Służebnica Pańska – ale po stronie ludzi potrzebujących Bożej łaski, Bożego zmiłowania, mocy Bożego miłosierdzia.

Ten wymiar Jej życia jest silnie zaznaczony na kartach Ewangelii, zwłaszcza w scenie Ofiarowania Jezusa w świątyni oraz w wydarzeniu Kalwarii, o czym słyszymy w dzisiejszej liturgii. Te dwa wydarzenia są ze sobą ściśle powiązane i stanowią spójną całość. W nich Maryja uczy się sztuki bycia Matką Mesjasza. Wpierw słyszy proroczą zapowiedź Krzyża: *A Twoją duszę miecz przeniknie* (Łk 2, 35) – zwiastuje w jerozolimskiej świątyni starzec Symeon, zapowiadając tym samym godzinę paschalną. Istotnym momentem zrozumienia swojej roli w dziejach zbawienia jest pozostawienie Chrystusowi całkowitej swobody wykonania woli Boga do końca. Słowa: *miecz przeniknie Jej serce* stanowią wyraźne wskazanie na Mękę Syna, w której także będzie uczestniczyła jako współcierpiąca Matka. Ona rozpoczyna się już w momencie pobytu w świątyni, kiedy musi uznać pierwszeństwo Boga Ojca i jego domu; musi uczyć się oddawania w duchu ofiary Tego, którego zrodziła. Musi do końca powtarzać *tak* wobec woli Boga, która dla Niej jako Matki wcale do łatwych nie należy. To Jej bezgraniczne *fiat* wypowiedziane wobec Boga, które uczyniło Ją Matką, oznacza całkowite usunięcie się w cień wydarzeń, aby Jezus mógł, bez jakichkolwiek przeszkód, pełnić swoją misję.

To Jej *fiat* dopełnia się pod Krzyżem, bowiem wydarzenie Kalwarii to *Godzina Matki* oraz *Uczennicy Pana*. Krzyż stanowi szczyt szkoły maryjnej. W cieniu wydarzenia Golgoty Maryja staje się w pełni świadomą Matką swego Syna. W chrześcijaństwie Krzyż jest wydarzeniem nie tylko najważniejszym, ale również ciągle trwającym, ponieważ Ukrzyżowany nigdy nie schodzi z drogi swej synowskiej miłości do Ojca i nie przestaje obdarzać ludzi swoim miłosierdziem. Jeśli synostwo Jezusa nie ma kresu, tak też nie przestaje istnieć macierzyństwo Maryi, która pod Krzyżem staje się prawdziwą Matką potwierdzającą gotowość nieustannego trwania przy Jezusie.

Maryja udowadnia nam dziś, że potrafi stać pod Krzyżem (a jest to ostatni posterunek ucznia), ponieważ w miejscu, w którym – myśląc po ludzku – najtrudniej to uczynić, nie tylko uznaje mesjańskie zadanie Syna, ale przez swoją matczyną obecność dodaje Mu odwagi i zachęca do wykonania swojej misji do końca. Maryja staje pod Krzyżem jako Matka, ale również jako dojrzała Uczennica. Dlatego na Kalwarii już nie pyta – jak to miało miejsce w świątyni – *Synu, czemuś nam to uczynił?* (Łk 2, 48), kiedy zaginionego odnalazła po trzech dniach siedzącego między nauczycielami, którym się przysłuchiwał i zadawał pytania. Teraz, jako wzorowa Uczennica doskonale wie, że miejsce Syna jest przede wszystkim w tym, co należy do Jego Ojca (por. Łk 2, 49). Zadziwia nas, a może nawet onieśmiela subtelna dyskrekcja Maryi, która potrafi zachować stosowny dystans do Syna i Jego tajemnicy, szczególnie w samym sercu tej Godziny. Jako dojrzała Uczennica

ma świadomość, że zadaniem ucznia jest iść za Chrystusem, stać obok Chrystusa, być przy Nim obecnym, co też czyni aż do końca.

Maryja stojąc pod Krzyżem słyszy Jezusowe wołanie dziewiątej godziny. Pierwszym obowiązkiem ucznia jest uważne słuchanie, a to poczucie obowiązku Maryja zdobyła w stopniu najwyższym, co potwierdziła również na Kalwarii. To na tej Górze słyszy wołanie ukrzyżowanego Syna do Ojca, wobec którego przyjmuje postawę milczenia. W tej trudnej chwili Maryja nie przyłącza się do okrzyków ludzi będących świadkami Jezusowej śmierci, którzy szyderczo wołali: *Jest królem Izraela: niechże teraz zejdzie z krzyża, a uwierzymy w niego* (Mt 27, 42). Nie trudno się domyślać, co Maryja wtedy czuła; co się działo w Jej matczynym sercu, gdzie z pewnością pojawiła się pokusa spontanicznego zawołania.

Maryja milczy. Wierząca nie przestała wierzyć, chociaż Syn nie zszedł z Krzyża. Pod Krzyżem Matka Chrystusa dokonała mądrego wyboru. Milczy, z miłością godząc się na ofiarowanie zrodzonego przez siebie Syna. Stojąca na Kalwarii Maryja uczy nas rozumienia i trudnej sztuki akceptacji Chrystusowego Krzyża: każe nam go przyjmować jako kluczowy moment chrześcijaństwa, ale również jako wydarzenie będące źródłem nadziei. Chrześcijaństwo głosi paschalne zwycięstwo Zmartwychwstania właśnie dlatego, że jest wpięty w Krzyż. Maryja całym swoim życiem uczy nas Krzyża i Ewangelii, wnosi w życie ludzkie właściwe rozumienie istoty i sensu chrześcijaństwa. Przekonuje nas, aby skutecznie, że nie ma Chrystusa bez Krzyża, nie ma chrześcijaństwa i nie ma życia chrześcijańskiego bez Krzyża!

Pielgrzymka dobiega końca, ale pełne zawierzenia tulenie się do Matki miłosierdzia niech trwa nadal. Przybywając do sanktuarium Bożego miłosierdzia prosimy dziś w intencjach naszej Ojczyzny i wszystkich rodaków, którzy żyją w kraju i poza jego granicami. Wszędzie tam, gdzie trwa wyniszczająca wojna, gdzie brat staje przeciw bratu, gdzie dominuje nienawiść i szaleje groza utraty życia, prosimy o dar Bożego pokoju. Polecamy ludzi chorych, niosących ciężar bólu i cierpienia, ludzi zawiedzionych i tracących poczucie sensu życia. Prosimy za tych, którzy przestali wierzyć w Boże miłosierdzie i nie mają ochoty ani sił, by powstać i dalej kroczyć drogami swojego powołania. Wyproś dla każdego z nich łaskę pokuty i nawrócenia. Niech doświadczą mocy Bożego miłosierdzia, by mogli cieszyć się na nowo radością pojednania. W tych wszystkich sprawach, a także intencjach, które nieśliśmy w naszych sercach przez cztery dni pielgrzymowania, prosimy, Maryjo, Matko Chrystusa, Królowo Polski i Matko miłosierdzia, o twoje orędownictwo przed Panem. Amen.

Bp Jacek Jezierski

Homilia Biskupa Elbląskiego wygłoszona podczas Mszy Krzyżma (Elbląg, 28 marca 2024 r.)

Drodzy uczestnicy Mszy świętej, zwanej Mszą Krzyżma!

Konsekrowanie oleju Krzyżma świętego, a także błogosławienie oleju chorych oraz oleju katechumenów w Wielki Czwartek obowiązywało od VI wieku. Z całą pewnością potwierdzają to synody IX wieku. Na zwyczaj błogosławienia olejów wskazują jednak wcześniejsze źródła: Tradycja Apostolska (około 215 r.) i Konstytucje Apostolskie (IV w.),

zawierające zbiory praw Kościoła, będące ich kompilacjami.

Oleje konsekrowane i błogosławione mają swoje przeznaczenie. Olej Krzyżma: przy chrzcie, bierzmowaniu i święceniach, ale też przy konsekracji dziewic, władców chrześcijańskich, ołtarzy, kościołów, dzwonów. Olej chorych przy sakramencie namaszczenia chorych. Olej katechumenów winien być stosowany w ramach rytów katechumenalnych (także we wspólnotach neokatechumenalnych i Ruchu *Światło-Życie*) i egzorcyzmach.

Posługujemy się olejem z oliwek lub innym olejem roślinnym, gdyby olej z oliwek był nieosiągalny. Liturgia Mszy świętej Krzyżma kończy czas Wielkiego Postu. Wieczorna Msza Wieczery Pańskiej rozpoczyna święty czas Paschy.

Drodzy Księża Biskupi i Drodzy Księża, sprawujący tę Najświętszą Ofiarę, Księża z Zakonów, Zgromadzeń i Stowarzyszeń, a również Księża przynależący do Diecezji Elbląskiej! Msza Krzyżma gromadzi prezbiterium Kościoła partykularnego przy jednym ołtarzu. Do Jezusa Chrystusa przede wszystkim odnosimy słowa prorocstwa Izajasza: *Unxit et misit me – Namaścił i posłał mnie* (Iz 26). Prorocy Starego Testamentu byli osobami natchnionymi, namaszczoneymi, umocnionymi Bożym Duchem. Jednak te słowa „namaścił i posłał mnie” odnoszą się najbardziej i realizują najpełniej w Jezusie Chrystusie. Duch Święty namaścił Go swoją mocą. Uzdolnił Go do wypełnienia kapłańskich zadań, do wykonania dzieła zbawczego poprzez ofiarę życia. Była ona złożona z miłości do ludzi i z ufnością wobec Boga Ojca.

Drodzy Księża, jesteście kapłanami Nowego i Wiecznego Przymierza. Macie udział w kapłaństwie Jezusa Chrystusa. Wraz z biskupami, zjednoczeni z nimi, macie udział w sukcesji i misji apostoelskiej. Do Was też odnoszą się słowa *unxit et misit me (namaścił i posłał mnie)*. Jesteście posłani do współczesnego człowieka i współczesnego świata.

My biskupi, z szacunkiem patrzymy na Waszą kapłańską posługę, na wysiłki, by owocnie ewangelizować. Działalność prezbiterium powinna być wspólnotowa, symfoniczna. To nie wyklucza indywidualności i różnych charyzmatów, którymi obdarzył Pan konkretnych współbraci. Cechą księdza powinno być pielęgnowanie cnoty uczenia się (*docibilitas*), stałego rozpoznawania sposobów komunikacji z wiernymi. Nie można czerpać jednak wody z zatrutych źródeł, niezależnie czy dotyczy to teologii, filozofii, humanistyki, mediów, czy wprost wiary.

Dla wielu z Was być może pierwszym poważnym kryzysem była pandemia Covid, dezorientacja związana z nią, ale też zachwianie ustalonego ładu codziennego życia. Destabilizacja życia społecznego, zburzenie dotychczasowych schematów funkcjonowania parafii. Mogło wydawać się, że wszystko się załamało i przestało poprawnie działać.

Dzisiaj stoją przed nami nowe wyzwania, bardzo poważne: zagrożenie pokoju w naszej części świata oraz postępująca sekularyzacja, czy też brak poszanowania dla życia ludzkiego, deklarowany i faktyczny.

Kręgosłupem naszej tożsamości jest świadomość, że Bóg namaścił nas przez Ducha Świętego i posłał do pracy wśród ludu Bożego. Posłał nas pomiędzy współczesnych pogan, którzy nie czują się związani z chrześcijańską wspólnotą. Musimy ich odzyskać, zdobywać dla Chrystusa, pamiętając, że cel nie uświęca środków.

Pan Jezus ustanowił Eucharystię i Kapłaństwo. Życie księdza nie może wypaść z orbity, która prowadzi wokół Eucharystii, wokół Jezusa Chrystusa. To jest nasze być, i nie być. *Pośrodku nas niech będzie Chrystus* (por. pieśń *Gdzie miłość wzajemna i dobroć*).

Abp Adrian J. Galbas SAC

Katecheza wygłoszona w czasie Kongresu Eucharystycznego w diecezji gliwickiej (Tarnowskie Góry, 27 kwietnia 2024 r.)

Chciałbym bardzo serdecznie pogratulować diecezji gliwickiej i jej Pasterzowi, księdzu biskupowi Sławomirowi tego Kongresu Eucharystycznego, który od kilku już tygodni trwa w diecezji. Dziękuję też za zaproszenie mnie do udziału w nim. Patrząc na inne nazwiska kongresowych gości, wielkich ludzi Kościoła, którzy tu już byli, lub jeszcze będą, czuję się jak karzeł pośród olbrzymów. Postaram się jednak wnieść swój skromny wkład w ten Kongres. Mam też nadzieję, że już są widoczne jego pierwsze owoce, a następne z pewnością się pojawią. Oby one dotyczyły przede wszystkim wzrostu znaczenia jakie dajemy Eucharystii w naszym codziennym życiu.

Najpełniej powiedział o nim sam Chrystus w słynnej mowie, zapisanej przez św. Jana (por. J 6, 22-71). Znamy jej kontekst: oto za Chrystusem idą wielkie tłumy, bo właśnie dokonał cudownego rozmnożenia chleba i ryb. Nakarmił tysiące (por. J 6, 1-14). Ludzie chcą więc obwołać go królem (por. J 6, 15). Jak dobrze byłoby mieć takiego króla, który karmi za darmo. Nie trzeba pracować, nie trzeba się wysilać. Ludzie biegną za Chrystusem, nie pozwalając Mu pobyc samemu (por. J 6, 21). Idą za Nim do Kafarnaum. I właśnie tam nasz Pan wygłasza słynną mowę. Mówi wprost: szukacie mnie nie ze względu na mnie, ale ze względu na siebie, ze względu na wasz doczesny głód i wasze przyziemne potrzeby. To wszystko jednak przeminie, zginie, podobnie jak chleb i ryby, które spożyliście. Jest jednak inny chleb, jest inne życie, wieczne. Dam wam więc ten inny chleb, który zaspokoi ten wasz inny głód. I konkluduje: „Ja jest chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nigdy nie będzie łaknął, a kto we Mnie wierzy, nigdy nie będzie pragnąć” (J 6, 35).

Tym chlebem jest Eucharystia. Jezus mówi wprost, że życie Boże, siła, której potrzebuje nasza dusza by żyć, jest zawarta w tym chlebie. W Eucharystii. Tak, jak nasze ciało, gdy przestaniemy mu dostarczać pokarmu bardzo szybko osłabnie, a w końcu całkowicie umrze, nie będąc w stanie spełnić powierzonych mu funkcji, tak samo dzieje się z naszym życiem duchowym. Bez Eucharystii ono zanika.

Kościół to przyjmuje i przejmuje. Wie, że otrzymał Eucharystię nie jako jeden z wielu cennych darów Pana, ale jako dar najcenniejszy, ponieważ jest to nie tylko dar samego Chrystusa, ale dar „z samego Chrystusa”; dar z Jego własnej osoby. Eucharystia to sam Chrystus stale obecny wśród nas! Gdy Kościół sprawuje Eucharystię, sam Chrystus dokonuje w niej dzieła naszego odkupienia. Jak przypomniała Konstytucja o liturgii ostatniego soboru: „Eucharystia uobecnia mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, jest sakramentem Jego uwielbienia i miłosierdzia, znakiem jedności, węzłem miłości, ucztą paschalną, w której dusza napęlnia się łaską, otrzymując zadatek przyszłej chwały” (por. KL 47).

Boże życie znajduje się par excellence w Eucharystii. Tomasz z Akwinu powiedział, że inne sakramenty zawierają *virtus Christi (moc Chrystusa)*, a Eucharystia zawiera *ipse Christus (samego Chrystusa)*. Ostatecznie tym, czego pragnie nasza dusza jest osoba Chrystusa, Jego Ciało i Krew. Jak powiedziałem: bez regularnego posilania się tym pokarmem dusza zacznie słabnąć, aż do całkowitego wyczerpania.

Sposób obecności Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi jest wyjątkowy. Jak

mówi Katechizm, w Najświętszym Sakramencie Eucharystii „są zawarte prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie Ciało i Krew wraz z duszą i Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, a więc cały Chrystus” (KKK 1374). Istotnie, Chrystus będąc obecny w Eucharystii, pozostaje w tajemniczy sposób pośród nas jako Ten, który nas umiłował i wydał za nas samego siebie. Pozostaje obecny pod znakami, które wyrażają i komunikują tę miłość (por. KKK 1380).

Dlaczego tak wielu katolików czuje się dziś zagubionych? Czy nie dlatego, że zdecydowano na większość z nich nie przychodzi na Mszę św., nie korzysta z sakramentów, a zwłaszcza nie przyjmuje Komunii św.? Skąd więc mają mieć siłę? Skąd mają mieć życie?

Chciałbym dzisiaj zastanowić się z wami nad dwiema sprawami. Po pierwsze nad wiarą w Eucharystię, a potem nad tym jak ważne jest odpowiednie jej przeżywanie. Pierwszy krok to wiara! Zanim zrobimy następne, musimy wykonać ten, czyli zapytać samych siebie: „czy wierzę naprawdę, że Jezus Chrystus jest obecny w białej hostii wznoszonej nade mną przez kapłana? Czy wierzę, że spożywając Komunię świętą, przyjmuję ten sam Chleb, o którym Jezus mówił Żydom, Chleb, który jest pokarmem z nieba (por. J 6, 41-59)?

Na skutek trudnej katechezy o Eucharystii, o Chlebie Życia, wygłoszonej w Kafarnaum, tłum odchodzi od Chrystusa. Tłum bowiem chciał jedynie chleba doczesnego. Wiecznego już nie chce. Pan jednak nie modyfikuje swojego nauczania, nie odwołuje tego, co powiedział, tylko po to by zyskać popleczników, by zyskać przychyłność tłumowi. Tak robią światowi przywódcy. Tak, czasem niestety robią także niektórzy ludzie Kościoła. Chrystus pyta Apostołów: „czy i wy chcecie odejść?” (J 6, 67). I wówczas Piotr robi jedną z piękniejszych rzeczy w swoim życiu. Idzie na przekór tłumowi. Tłum oddala się od Chrystusa, a Piotr przybliżył się do Chrystusa mówiąc: „Panie, do kogoż pójdziemy, Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6, 69). To jest gest, którego w każdym czasie potrzebuje Kościół. Wtedy Kościół jest prawdziwie Chrystusowy, kiedy umie tak powiedzieć; przeciwstawić się większości i ponad nią postawić zaufanie Słowu Bożemu, także wtedy, gdy ono jest trudne. Jeśli tego nie robi, wówczas Kościół jest w prawdziwym kryzysie.

To dotyczy także każdego z nas w Kościele i to dotyczy także naszej wiary w Eucharystię. Czy - wbrew temu, że większość opuszcza dziś w niej swój udział - umiem zrobić coś przeciwnego? Pójść pod prąd. Tylko to i aż to! Nigdy nie „wytłumaczmy” sobie i innym Mszy świętej. Owszem, teologia, zwłaszcza nauka św. Tomasza z Akwinu, próbuje nam nieco pomóc w przyjęciu tajemnicy prawdziwej i rzeczywistej obecności Jezusa Chrystusa w Eucharystii. Dobrze, żebyśmy tę naukę sobie przypominali, ostatecznie jednak eucharystyczna obecność Chrystusa zawsze pozostanie cudem i tajemnicą, co przypomina celebrans, tuż po konsekracji, kiedy wypowiada uroczyste słowa: „Oto wielka tajemnica wiary”.

Kościół, naśladując Piotra z Kafarnaum, tej wiary zawsze strzegł, wyznawał ją i praktykował. W *Didache*, który jest jakby pierwszym Katechizmem Kościoła, czytamy: „W Dniu Pana, w niedzielę gromadźcie się razem, by łamać chleb i składać dziękczynienie, a wyznawajcie ponadto wasze grzechy, aby ofiara wasza była czysta”. W aktach męczenników z Kartaginy przeczytamy: „Roku Pańskiego 304, w Kartaginie, trzydziestu dziewięciu chrześcijan wraz ze swym kapłanem stanęło przed sądem. Pochwycono ich w Abitynii, miejscowości obok Kartaginy zgromadzonych na Eucharystii w domu Oktawiusza Feliksa. Proces zakończył się męczeństwem całej wspólnoty (...). Prokonsul zwrócił się do właściciela domu: „Dlaczego ich przyjąłeś?” „To są moi bracia i siostry”. Sędzia kontynuował: „powinieneś ich powstrzymać”. „Nie mogłem – padła odpowiedź: my chrześcijanie nie możemy żyć bez Eucharystii...”

A potem mamy mnóstwo świadectw męczeństwa, w tym o młodym rzymskim chłopcu Tarsycjuszu (III wiek), który został poproszony, by zaniósł komunię więźniom, co było zakazane. Gdy wyszedł z katakumb, gdzie odprawiano Mszę św., grupa niechrześcijan zaatakowała go żądając, by wydał Ciało Chrystusa. Gdy nie chciał, został zasieczony kijami na śmierć. Według akt męczenników: „nie znaleziono przy nim nawet śladu sakramentu Chrystusa; ani w jego rękach, ani w ubraniu. Chrześcijanie zabrali ciało męczennika i pochowali je z uszanowaniem w katakumbach św. Kaliksta”. On i wielu innych oddawało życie, bo wierzyli, że trzymają w rękach prawdziwe Ciało Chrystusa i kielich z prawdziwą Jego Krwią, czyli z życiodajnym napojem i życiodajnym pokarmem. „Kto ten chleb spożywa i pije z tego kielicha, ma życie wieczne” (J 6, 58).

Jednocześnie też Kościół od początku musiał się mierzyć z niewiarą w rzeczywistą obecność Pana w sakramencie Eucharystii. Św. Ignacy Antiocheński już w II wieku wołał, że „są ludzie, którzy wstrzymują się od Eucharystii i od modlitwy, albowiem nie uznają, że Eucharystia jest Ciałem naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, Ciałem, które cierpiało za nasze grzechy, Ciałem, które Ojciec w swej dobroci wskrzesił”.

A Święty Ireneusz pyta „jak się przekonają, że chleb, nad którym czynimy dziękczynienie jest Ciałem ich Pana i że kielich jest Jego krwią, jeśli nie przyjmują, że Jezus Chrystus, jest Synem Stwórcy świata, to znaczy jego Słowem?”.

Nikogo nie da się zmusić do wiary w ogóle, w tym także do wiary w rzeczywistą obecność Pana w tym sakramencie. Jak każdy akt wiary jest ona wynikiem łaski Bożej i wolnej odpowiedzi człowieka, który stając wobec tajemnicy i przyjmując Słowo Boże, powie, „tak, to jest prawda. Wierzę, że tu naprawdę jest Pan”! A potem powie za św. Tomaszem z Akwinu:

*„Zbliżam się w pokorze i niskości swej, Wielbię Twój majestat, skryty w Hostii tej,
Tobie dziś w ofierze serce daję swe, O, utwierdzaj w wierze, Jezu, dzieci Twe.
Myślę się, o Boże, w Tobie wzrok i smak, Kto się im poddaje, temu wiary brak,
Ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę, Że w postaci chleba utailę się (...).
Jak niewierny Tomasz tych nie szukam ran, Lecz wyznaję z wiarą, żeś mój Bóg i Pan,
Pomóż wierze mojej, Jezu, łaską swą, Ożyw mą nadzieję, rozpal miłość mą”.*

Wiara w Eucharystię nie ma oczywiście nic wspólnego z uczuciami. Często daje się słyszeć narzekania katolików w stylu: „niczego nie czuję na Mszy, nudzę się, niczego nie doświadczam. Wolę się pomodlić w domu, lub w lesie, tam przynajmniej czuję, że Pan Bóg jest ze mną...”. Tymczasem Słowo Boże nie mówi, że błogosławieni, są ci którzy coś czują, ale ci, którzy wierzą (por. J 20, 29). Gdy Chrystus mówił w Kafarnaum, że da nam prawdziwe Ciało na pokarm, Piotr i inni apostołowie, prawdopodobnie niczego specjalnego nie odczuwali, poza zmęczeniem, a jednak wierzyli, że Chrystus mówi prawdę, dlatego postanowili przy Nim pozostać (por. J 6, 53-69). Jest więc różnica pomiędzy osobistą, prywatną modlitwą katolika, choćby najgłębszą, a Eucharystią. Owszem, modlitwa jest niezbędna w codziennym życiu wiary, ale choćby nie wiadomo jak była gorliwa nie spowoduje przecież, że chleb stanie się Chrystusem. Tymczasem moc Ducha Świętego, przyzywanego przez kapłana sprawującego Eucharystię, sprawia, że w kilka ziaren pszenicy, złączonych w białą hostię, wstępuje żywy Bóg!

Nigdy nie przestanę Panu Bogu dziękować za łaskę wiary w obecność Chrystusa w sakramencie Eucharystii, co w moim życiu związane było z przyjęciem sakramentu bierzmo-

Mimo wielu trudności, które w swoim życiu wiary przeżywałem i pewnie będę przeżywał do końca mojego życia, tamto młodzieńcze przekonanie, że „tu jest prawda”, że patrząc na kawałek chleba i smakując chleb, patrzę i spożywam prawdziwe Ciało Pana do dziś we mnie pozostało. Rzadko kiedy odczuwam tu jakieś szczególne wzruszenie. Ono jednak nie jest mi potrzebne, a nawet – w pewnych sytuacjach – uznałbym je za szkodliwe.

Jest w Ewangelii piękna scena opisana między innymi przez św. Łukasza (por. Łk 8, 40-48), kiedy do Jezusa podchodzi z tłumu pewna kobieta, chora od dwunastu lat na krwotok, staje z tyłu i dotyka frędzli Jego płaszcza. Nie ma śmiałości, by podejść z przodu i dotknąć samego Chrystusa. Wzruszony Chrystus, poznając, że w tłumie, który zewsząd go naciska, jest ktoś, kto się go dotknął inaczej, mówi: „Córko, twoja wiara cię uzdrowiła, idź w pokój” (Łk 8, 48). Nie uzdrowiła jej sama obecność i nie samo dotknięcie płaszcza, ale właśnie wiara z jaką to zrobiła. Można bowiem być wielokrotnie na Mszy św. i nigdy nie uwierzyć, że tu jest Pan, tak jak można całe życie iść za Nim i nigdy nie zrobić w Jego stronę jednego kroku!

Dziękujemy więc dziś za naszą wiarę w obecność Chrystusa w Eucharystii. Prośmy, by ona się powiększała, byśmy „eucharystycznie gorliwieli”. Trzeba wciąż nam powtarzać: „Panie wierzę, zaradz memu niedowiarstwu” (por. Mk 9, 24). Prośmy też za tymi, którzy nie wierzą. Bądźmy na Mszy św. także w ich intencji, ofiarujmy za nich Msze św. Oby prędeży, czy później, a najpóźniej w godzinie śmierci wyznali: „Jezu, ufam Tobie”. Oby, choć wtedy powiedzieli: to jest prawda!

„O Boże mój, wierzę w Ciebie, uwielbiam Ciebie, ufam Tobie i miłuję Ciebie. Proszę Cię o przebaczenie dla tych, którzy w Ciebie nie wierzą, Ciebie nie uwielbiają, nie ufają Tobie i Ciebie nie miłują”. To oczywiście modlitwa Anioła Pokoju z Fatimy.

„Naucz się dziwić w kościele,

– a to ks. J. Twardowski –

Że hostia najświętsza tak mała

Że w dłonie by ją schowała

Najniższa dziewczynka w bieli

A rzesza przed nią upada

Rozplacze się spowiada

Że chłopcy z językami czarnymi od jagód

Na złość babciom wlatują półnago

W kościoła drzwiach uchylonych

Milkną jak gawrony

Bo ich kościół zadziwia powagą”.

I jeszcze zdanie, jedno z moich ulubionych św. Mikołaja Kabazylasa: „Chleb Życia przeobraża i przekształca w siebie tego, który Go spożywa. Dzięki Boskiej Liturgii człowiek ma możliwość uczestnictwa w Eucharystii, która pozwala mu żyć nie życiem doczesnym, krótkim i przemijającym, lecz życiem wiecznym, nieskończonym i doskonałym. Bóg jest miłszy od najlepszego przyjaciela, o wiele bardziej sprawiedliwy niż najlepszy władca, oddany bardziej niż najlepszy ojciec, jest częścią każdego z nas o wiele bardziej niż każdy z naszych członków, niezbędny nam bardziej niż nasze własne serce”.

I to jest dobra chwila, byśmy przeszli do drugiej sprawy, czyli przeżywania Mszy św., co wynika oczywiście z wiary. Prawo wiary, prawem modlitwy, „lex credendi, lex orandi”. Jak wierzę, tak się modlę. Chodzi mi tu i o dyspozycję tak wewnętrzną, jak i zewnętrzną.

W jednym i drugim ma nam pomóc wspomniana przed chwilą liturgia.

Niektórzy akcentują jedynie obiektywną obecność Chrystusa w Eucharystii. Według ich opinii wystarczy nam pewność, że Chrystus jest tak samo obecny w uroczystej, na przykład całonocnej paschalnej Eucharystii sprawowanej na Drodze Neokatechumenalnej, jak i podczas krótkiej cichej Mszy świętej, którą ksiądz celebrytuje dwadzieścia minut. To oczywiście prawda, że Chrystus jest tak samo obecny, ale jednocześnie, to właśnie sposób sprawowania i przeżywania Mszy świętej wyraża i wzmacnia naszą wiarę, lub jej nie wyraża i ją osłabia. Otwiera nas na tę obecność Chrystusa, lub nie.

Od jakości naszego przeżycia, podobnie jak od „jakości” sprawowania Mszy św., od jej piękna i formy, nie zależy oczywiście obiektywna obecność Zbawiciela, która jest stała, ale zależy otwartość naszego serca, nasza skrucha i pokora, a także świadomość Bożej obecności. Sprawowanie Mszy św. i to jak w niej uczestniczymy jest także ważnym elementem ewangelizacji. Ono jest już głoszeniem obecności Chrystusa w tym sakramencie.

Inna opinia, którą można uznać za pseudomistyczną głosi, że im sprawowanie Eucharystii jest skromniejsze, tym bardziej może rosnąć nasza wiara. Mówiąc inaczej: im gorzej, tym lepiej. Również i tu jest to prawda jedynie pozorna i częściowa, gdyż – inaczej – mogłoby to prowadzić do absurdu, np. im nudniejsze kazanie, tym lepsze, im schola bardziej fałszuje, tym lepiej. Z faktu, że Bóg może działać także przez słabość i wady człowieka, nie można wysnuć pochopnie wniosku, że jest to zasadnicze działanie Boga, a troska o piękno i godność liturgii nie ma znaczenia.

Terapeutyczną moc Eucharystii można przyrównać do promieni słońca, dzięki którym rosną rośliny. Podobnie uzdrowienie wewnętrzne następuje przez długie nasycanie się Bożą obecnością i Bożym słowem podczas pięknie sprawowanej liturgii.

Jest w Ewangelii piękna scena (por. Łk 7, 36-50), gdy do Chrystusa podchodzi kobieta, grzesznica, pada przed Jego stopami, namaszcza je olejkiem z alabastrowego flakonika i wyciera swoimi włosami. Na to oburza się faryzeusz, który Chrystusa zaprosił. Wątpi, że Jezus jest Bogiem, bo przecież wtedy by wiedział „co to za jedna i jaka jest ta kobieta” (Łk 7, 39). Wówczas Pan mówi piękne zdanie: „Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje” (Łk 7, 47). Kobieta odważyła się na ten śmiały i hojny gest, ponieważ doświadczyła miłości Chrystusa i na tę miłość odpowiada swoją wspaniałomyślnością. Dała więcej niż potrzeba, co zauważył sam Chrystus, podczas, gdy faryzeusz, zimny i skoncentrowany na sobie, nie dał nawet tego co potrzeba. „Wszedłem do twego domu, a nie podałeś Mi wody do nóg; ona zaś łzami oblała Mi stopy i swymi włosami je otarła. Nie dałeś Mi pocałunku; a ona, odkąd wszedłem, nie przestaje całować nóg moich. Głowy nie namaściłeś Mi oliwą; ona zaś olejkiem namaściła moje nogi” (Łk 7, 44-46).

Tak może być i z nami. Nasza hojność wyrażana wobec Chrystusa także w liturgii albo jest wynikiem doświadczonej miłości ze strony Pana i pragnieniem, by choć trochę na nią odpowiedzieć, albo nie. Jesteśmy rozrzutni w kochaniu, bo jesteśmy kochani. Albo jesteśmy skąpi i sknerzy, bo nie wpuszczamy miłości Chrystusa do swojego serca. Pełno w nas wtedy kalkulacji i rachowania. Chyba nie tylko ja będąc klerykiem, spotykałem się ze zdumieniem najbliższych, którzy nie mogli się nadziwić, że Seminarium trwa tak długo. „Po co?” – pytała moja ciotka? „Czy żeby się nauczyć Mszy świętej, trzeba aż tylu lat?”. W tym, może trochę naiwnym, myśleniu prostych ludzi, jest jednak ukryta znakomita głęboka prawda, że ksiądz wtedy może być dojrzałym księdzem, a świecki katolik, wtedy będzie dojrzałym katolikiem, kiedy się nauczy Mszy świętej. I rzecz jasna, nie chodzi

tylko o to, by nauczył się czytać mszalne rubryki (na to by wystarczyło jedno popołudnie), nauczyć się Mszy świętej, to coraz bardziej jednoczyć się z Misterium Chrystusa, to przyjmować i przejmować postawy Chrystusa, upodabniać się do Chrystusa „naszego Niebieskiego wzoru”. To bardzo dotyczy nas księży, bo w pewnym stopniu od nas zależy sposób przeżycia Mszy świętej powierzonego nam ludu.

W Liście na Wielki Czwartek roku 1980 *Dominicae Cenaе*, a więc z samego początku swojego pontyfikatu, św. Jan Paweł II, którego dziesiątą rocznicę kanonizacji obchodzimy w tych dniach prosi księży, by odpowiednio sprawowali Mszę św. Ksiądz - jak pisze papież - zostaje „wciągnięty i wprowadzony” w najściślejsze sacrum. Sprawuje tajemniczą władzę nad Ciałem Chrystusa. Wola, ręce i słowa księdza stają się bezpośrednim narzędziem Chrystusa. „Trzeba więc, abyśmy wszyscy, którzy jesteśmy szafarzami Eucharystii, przyjrzeni się uważnie naszym czynnościom przy ołtarzu, zwłaszcza temu, jak piastujemy w naszych rękach ów pokarm i napój, które są Ciałem i Krwią naszego Boga i Pana; jak rozdajemy Komunię świętą, jak dokonujemy puryfikacji”. Wszystkie te najdrobniejsze czynności - zaznacza Papież - mają swoje znaczenie. Chodzi tu oczywiście nie o skrupulanctwo, ale o jakość naszej posługi. O to, by rzeczywiście być obecnym w tym, co się wykonuje, by czynić z miłością to wszystko, co ma związek z Ciałem Chrystusa.

Papież mówi, że my, księża, „piastujemy” Eucharystię. Jak matka piastuje niemowlę. Obchodzi się z nim bardzo delikatnie, uważnie i dbale. Ojciec Święty prosi też o „prostotę i dostojęństwo w sprawowaniu Eucharystii. Pisze, że kapłan najdojrzałej objawia się wówczas, gdy „sam siebie w tej tajemnicy jak najgłębiej ukrywa, aby ona sama jaśniała”. Sposób wypowiadania słów, z pokorą i prostotą, bez pośpiechu i niecierpliwości, wprowadza zgromadzenie w stan skupienia i wyciszenia. Ksiądz nie może uważać siebie za „właściciela”, który dysponuje świętym tekstem i obrzędem według własnego uznania i „nada mu kształt osobisty i dowolny”. Mogłoby to niekiedy się wydawać efektowne, ale byłoby zdradą jego jedności z Kościołem, „która się w tym sakramencie jedności nade wszystko winna wyrażać”. Obecność, uważność w liturgii, więź księdza z Chrystusem staje się widoczna w najdrobniejszych gestach księdza, nawet w wyrazie jego twarzy. Promieniuje na całe zgromadzenie. Ksiądz sprawuje tajemnicę, która przerasta nie tylko jego samego, ale w ogóle ludzkie rozumienie. I choć nie jest w stanie jej pojąć, może pozwolić, by ona go przeniknęła.

Św. Jan Paweł II zwraca uwagę także na to, że Eucharystia jest dobrem wspólnym całego Kościoła. W każdej Mszy świętej uczestniczy wszak nie tylko obecna fizycznie w danym miejscu wspólnota, ale cały Kościół, na ziemi i w niebie. Przez to Kościół daje wyraz swojej jedności.

Bardzo zachęcam do lektury całego Listu św. Jana Pawła II. To będzie wspaniałe pogłębienie kongresowych przeżyć. Ksiądz pomaga nam w przeżyciu Mszy św., ale tu także potrzebny jest osobisty wysiłek każdego. To ma znaczenie, czy przyjdziemy na Mszę św. przed czasem, o czasie, czy po czasie, czy włączymy się w śpiew, czy mamy intencję, w której w tej Mszy św. uczestniczymy, czy odprawiamy dziękczynienie po przyjęciu Komunii św. i po zakończeniu liturgii, czy dokładamy wysiłku, aby z uwagą słuchać Słowa Bożego, czy jesteśmy z tym Słowem zaznajomieni jeszcze przed rozpoczęciem liturgii?

Najważniejsze jednak jest to, czy – nie mając stałej przeszkody – przyjmujemy podczas każdej Mszy św. Komunię św. Lepiej spowiadać się przed każdą Mszą św., niż być na Mszy św. i nie przyjmować Komunii.

„Szczęśliwe dusze czyste, które przeżywają radość zjednoczenia z Panem w Komunii świętej” – pisał św. Proboszcz z Ars. „W niebie będą one błyszczeć jak drogocenne

diamenty, będą jaśnieć blaskiem samego Boga (...). Jeśli po Komunii świętej będziecie strzegli Pana w waszej duszy, długo będziecie odczuwali ów palący ogień, który skłania serce do dobra i wzbudza odrazę do zła”.

A św. Faustyna notuje w *Dzienniczku*: „Kiedy moje siły zaczną słabnąć, Komunia święta podtrzyma mnie i doda mi mocy. Naprawdę lękam się dnia, w którym bym nie przyjęła Komunii świętej. Moja dusza czerpie z niej przedziwną siłę. O Hostio żywa, światło mej duszy!”

Katechizm (por. KKK 1391nn) mówi o kilku wspaniałych owocach przyjmowanej Komunii św. Są nimi: głębokie zjednoczenie z Chrystusem, głoszenie sobie nawzajem Dobrej Nowiny, podtrzymanie, pogłębienie i odnowienie życia łaski otrzymanego na chrzcie, ochrona przed grzechem. „Im bardziej uczestniczymy w życiu Chrystusa i pogłębiamy przyjaźń z Nim, tym trudniej jest nam zerwać więź z Nim przez grzech śmiertelny” (KKK 1395), przywrócenie utraconych sił, zwłaszcza umocnienie miłości, która słabnie w życiu codziennym, odnowienie, umocnienie i pogłębienie naszego wszczęcia w Kościół, pomoc, by dostrzec Chrystusa w bliźnich, mobilizacja do budowania wspólnoty z innymi.

Siostry i Bracia, jedna Komunia św. może człowieka uczynić świętym. Zawsze mnie wzruszają słowa Soboru Trydenckiego, że „nasz Zbawiciel, mając odejść z tego świata do Ojca ustanowił ten sakrament, w którym niejako wylał całe bogactwo swej miłości do ludzi. Chciał – mówi dalej sobór – aby ten sakrament przyjmowany był jako duchowy pokarm dla dusz, którym mają się karmić i umacniać, żyjąc życiem Chrystusa oraz jako środek leczniczy uwalniający nas od wykroczeń powszednich i chroniący przed grzechami śmiertelnymi. Chciał ponadto, aby ten sakrament był zadatkiem naszej przyszłej chwały i wiecznej szczęśliwości”. Wylał całe bogactwo swej miłości dla innych. Dał nam całą swoją miłość. Ukochał do końca. Do maksimum. Tak, że bardziej się już nie da (por. J 13, 1).

A św. papież Paweł VI w encyklice *Mysterium fidei* pisze tak: „Pragnienie Jezusa Chrystusa i Kościoła, by wszyscy wierni chrześcijanie codziennie przystępowali do świętej Uczty, ku temu w szczególności zmierza, by ze zjednoczenia z Bogiem przez sakrament czerpali siłę do opanowania namiętności, do zmywania codziennych, lekkich win i do zapobiegania cięższym grzechom, na które słabość ludzka jest narażona”. Ci, którzy nie mogą przyjąć Komunii świętej sakramentalnie, z powodu skomplikowanej sytuacji życiowej, niech się nie załamują. W czasie, gdy jest ona rozdzielana, módlcie się: „Panie Jezu, proszę Cię pomóż mi iść drogą wiary w mojej obecnej sytuacji. Umocnij to, co we mnie dobre, pomóż pokutować za to, co złe. Kochaj mnie, jak i ja kocham ciebie”. Na pewno doświadczycie wielkiej pomocy Pana. Na koniec módlmy się wspólnie:

*„Przed tak wielkim Sakramentem
Upadajmy wszyscy wraz,
Niech przed Nowym Testamentem
Starych praw ustąpi czas.
Co dla zmysłów niepojęte,
Niech dopełni wiara w nas.
Bogu Ojcu i Synowi
Hołd po wszystkie nieśmy dni.
niech podaje wiek wiekowi
Hymn triumfu, dzięki, czci.
A równemu im Duchowi
Niechaj wieczna chwała brzmi”.*

IV. FORMACJA LITURGICZNA

Ks. Czesław Krakowiak

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO OBRAZÓW W LITURGII KOŚCIOŁA RZYMSKIEGO¹

Bóg, który objawił się Izraelowi i zawarł z nim przymierze jest absolutnie transcendentny i zakazał mu wykonywania jakichkolwiek wizerunków (por. Wj 20, 3-6; 34, 17; Kpł 19, 4; Pwt 4, 15-16; 5, 8; KKK 2129-2130). Jednak już w Starym Testamencie sam Bóg wybrał pewne znaki, które w symboliczny sposób wskazywały na Jego obecność i zbawcze działanie, np. wąż miedziany na pustyni (por. Lb 21, 4-9) i arka Przymierza (por. Wj 25, 10-22; 1 Krl 6, 23-28)². Kiedy nastała pełnia czasu Bóg posłał na świat swojego Syna narodzonego z Maryi (por. Ga 4, 4), w Nim niewidzialny Bóg stał się widzialny dla ludzi. Jak w Starym Testamencie wiele razy i na różne sposoby Bóg przemawiał do ludu Izraela, „w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1, 1). Jezus Chrystus prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek „jest obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1, 15). W Jezusie Chrystusie niewidzialny Bóg przyjął widzialną postać, gdy „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami” (J 1, 14)³. Odtąd wcielone Słowo Boga, Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek jest najdoskonalszym obrazem prawdziwego Boga. Spotkanie z Nim jest spotkaniem z Bogiem Ojcem: „Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 9). Od tajemnicy Wcielenia transcendentny Bóg w Jezusie Chrystusie stał się „dostępny” dla ludzi. On zawsze zjednoczony ze swoim Ojcem głosił Ewangelię o Królestwie, wzywał do wiary i nawrócenia oraz dokonywał takich czynów, które może działać tylko Bóg, Stwórca świata i człowieka. Po Wniebowstąpieniu Chrystusa Jego obecność „po prawicy Ojca” chrześcijanie starali się wyrazić na różne sposoby: znak ryby, krzyż, mozaiki i obrazy. Znaki te przedstawiały wcielonego Syna Bożego i związane były z kultem należnym Bogu.

Powołując się na Sobór Nicejski II (787)⁴ Katechizm Kościoła katolickiego przedstawianie oblicza Jezusa uzasadnia w ten sposób: ponieważ Słowo przyjęło prawdziwe człowieczeństwo „ludzkie oblicze Jezusa może być przedstawiane” (nr 476). Przedmiotem kultu może być nie tylko krzyż, „ale tak samo czcigodne i święte obrazy malowane, ułożone w mozaikę lub innym sposobem wykonane, które ze czcią umieszcza się w kościołach, [...] w domach czy przy drogach z wyobrażeniami Pana naszego Jezusa Chrystusa, Boga i Zbawcy, świętej Bogarodzicy, godnych czci Aniołów oraz wszystkich świętych [...]. Kult bowiem obrazu skierowany jest do wzoru”⁵. Kult świętych obrazów zatwierdził następnie Sobór Trydencki „nie dlatego, by wierzone, że tkwi w nich jakieś bóstwo czy moc, [...] lecz że można ich o coś prosić, lub że należy pokładać nadzieję w obrazach [...] ale dlatego, że okazywany im honor odnosi się do wzoru, który przedstawiają. W ten sposób przez

1 Jest to nieco zmieniona wersja artykułu *Liturgia błogosławieństwa świętych obrazów*, w: R. Knapieński, A. Kramiszewska [red.], *Fides ex visu. Omodlony obraz*, Wydawnictwo KUL: Lublin 2021, s. 135-146.

2 K. Matwiejuk, *Obraz w liturgii*, *Anamnesis* 18:2012 nr 4(71), s. 91-92.

3 S. Szymik, *Fides ex visu – perspektywa biblijna*, w: R. Knapieński, A. Kramiszewska [red.], *Fides ex visu*, TN KUL Lublin 2011, s. 18-22.

4 Denz 600-603.

5 BF VII 637; Denz 600.

obrazy, gdy je całujemy, odkrywamy przed nimi głowę i klękamy, adorujemy Chrystusa i czcimy świętych, których one noszą podobiznę”⁶.

Według nauki Kościoła kult obrazów nie sprzeciwia się pierwszemu przykazaniu Bożemu, gdyż oddaje się cześć osobie, którą obraz przedstawia i nie jest uwielbieniem należnym jedynie Bogu, ale „pełną szacunku czią” (KL 126; por. KKK 2131-2132). Ich celem jest kierowanie myśli i serca ku Bogu, który stał się człowiekiem. Obraz odpowiada na naturalną potrzebę człowieka zobaczenia Tego, w którego wierzy, że On istnieje i nadal działa⁷. Dzięki obrazom ludzie wierzący, poprzez to co widzialne, wnoszą swego ducha do Niewidzialnego Boga, Matki Jezusa Chrystusa i do świętych.

Teologiczne podstawy kultu świętych obrazów Katechizm uzasadnia w następujący sposób: „Święty obraz, ikona liturgiczna, przedstawia przede wszystkim Chrystusa. Nie może ona przedstawiać niewidzialnego i niepojętego Boga; dopiero Wcielenie Syna Bożego zapoczątkowało ową „ekonomię” obrazów”. Przytacza w związku z tym słowa św. Jana Damasceńskiego: „Niegdyś Bóg, który nie ma ani ciała, ani twarzy, nie mógł absolutnie być przedstawiany na obrazie. Ale teraz, gdy ukazał się nam w ciele i żył wśród ludzi, mogę przedstawić na obrazie to, co zobaczyłem z Boga... Z odsłoniętym obliczem kontemplujemy chwałę Pana” (KKK 1159). Za pośrednictwem obrazów Kościół wyraża także ewangeliczne orędzie złożone ze słów „obraz i słowo wyjaśniają się wzajemnie” (KKK 1160).

Kościół czci także obrazy Matki Bożej i świętych dlatego, że w nich Chrystus został uwielbiony i jednoczy się z nimi w czasie świętej liturgii. W ich wizerunkach „objawia się naszej wierze człowiek „na obraz Boga”, przemieniony wreszcie „na Jego podobieństwo” (por. Rz 8, 29; 1 J 3, 2; KKK 1161). Wstawiennictwo Maryi i świętych opiera się na ich dwójakiej miłości: Boga i ludzi. Wzywamy ich pomocy (*invocatio*) aby orędowni za nami (*intercessio*). Święci są już u Pana: „bo jak wzajemna łączność (*communio*) chrześcijańska między pielgrzymami prowadzi nas bliżej Chrystusa, tak obcowanie ze świętymi łączy nas z Chrystusem, z którego niby ze źródła i Głowy, wszelka łaska i życie Ludu Bożego wypływa” (KK 50). Dlatego „mieszkańcy nieba [...] znajdując się blisko przy Panu, przez Niego, z Nim i w Nim nieustannie wstawiają się za nas do Ojca” (KK 49).

Cześć oddawana świętym w rzeczywistości jest wyznaniem działania w nich jako członkach Chrystusa i świątyniach Ducha Świętego, łaski Bożej. Nie pomniejsza więc Bożej chwały, lecz wyraża wdzięczność za zwycięstwo w nich łaski nad ludzką słabością i za świadectwo ich świętego życia. Nigdy nie jest to kult adoracji, gdyż ten przysługuje jedynie Bogu. Ich doskonałość życia chrześcijańskiego określana terminem „świętość” nie jest owocem jedynie ich osobistych wysiłków, ale uczestnictwem w Bożej świętości i owocem działania Jego łaski. Kościół dostrzega w świętych także przykłady ich wierności łasce chrztu i z ufnością prosi, aby wpierali go w czasie ziemskiego pielgrzymowania.

Wizerunki Jezusa Chrystusa, Matki Bożej i świętych przypominają ich wiernym i wzywają do naśladowania. Katechizm zwraca także uwagę na racje estetyczne związane z kultem świętych obrazów przytaczając ponownie słowa św. Jana Damasceńskiego: „Piękno i kolor obrazów pobudzają moją modlitwę. Jest to święto dla moich oczu, podobnie jak widok natury pobudza me serce do oddawania chwały Bogu” (KKK 1161). Cześć świętych obrazów Jezusa Chrystusa, Jego Matki i świętych należy do ważnych form kultu publicznego i prywatnego w Kościele katolickim.

6 A. Baron, H. Pietras, *Dokumenty soborów powszechnych*, t. 2, Kraków 2003, s. 781.

7 R. Knapieński, *Wprowadzenie*, w: *Fides ex visu*, dz. cyt., s. 8-9.

1. Liturgia błogosławieństwa obrazów

Kościół wymaga, aby obrazy przeznaczone do publicznej czci wiernych, zwłaszcza umieszczane w naczelnym miejscu we wnętrzu kościoła, były pobłogosławione w czasie uroczystego obrzędu liturgicznego (por. KL 125)⁸. Katechizm Kościoła katolickiego zalicza błogosławieństwa do sakramentaliów: „Wśród sakramentaliów znajdują się najpierw *błogosławieństwa* (osób, posiłków, przedmiotów, miejsc). Każde błogosławieństwo jest uwielbieniem Boga i modlitwą o Jego dary. W Chrystusie chrześcijanie są błogosławieni przez Boga Ojca «wszelkim błogosławieństwem duchowym» (Ef 1, 3). Dlatego Kościół udziela błogosławieństwa, wzywając imienia Jezusa i czyniąc zazwyczaj święty znak krzyża Chrystusa” (nr 1671). W błogosławieństwach zawiera się uwielbienie Boga za Jego dzieła i dary, a równocześnie modlitwa wstawiennicza Kościoła, aby ludzie mogli używać darów Bożych w duchu Ewangelii (tamże). Błogosławieństwa są dla człowieka i rzeczy, które go otaczają. Adresatem błogosławieństwa jest człowiek, gdyż tylko on może wejść w osobiste zbawcze relacje z Bogiem. Jeśli błogosławi się rzeczy, czyni się to zawsze ze względu na człowieka. Błogosławieństwa są liturgią Kościoła a ich celebrowanie we wspólnocie wierzących ściśle związana jest ze słowem Bożym i wymaga wiary, gdyż podobnie jak sakramenty są one świętymi znakami, które wiarę zakładają, wyrażają, ale także umacniają i pomnażają (por. KL 59)⁹.

Przez błogosławieństwo przedmioty, także obrazy, nie otrzymują od Boga specjalnej mocy i nie działają automatycznie na korzyść człowieka. Dla chrześcijanina są one jednak znakiem, który powinien kierować jego myśli ku Bogu, aktualizować wiarę i budzić całkowite zaufanie do Boga, od którego oczekuje pomocy i obrony. Dzięki błogosławieństwu następuje pewnego rodzaju zmiana przeznaczenia (*transsignificatio*) przedmiotu. Jego celem jest pomoc w nawiązaniu kontaktu z Bogiem. Przedmioty te same w sobie nie mają jakiejś siły, lecz pomoc Boża udzielana jest dzięki temu, że mogą prowadzić do osobistej relacji z Bogiem. Posługując się pobłogosławionymi przedmiotami chrześcijanin wierzy i ma pewność, iż przez nie Bóg jest mu bliski. Jednak wszystko zależy od wiary i zaufania Bogu, że przez nie Bóg pragnie udzielać człowiekowi swojej łaski.

Obrzędu błogosławieństwa obrazu Pana Jezusa i Najświętszej Maryi Panny nie łączy się ze Mszą św., lecz sprawuje się go oddzielnie we wspólnocie od innych czynności liturgicznych¹⁰. Natomiast błogosławieństwo obrazu świętego można połączyć z Nieszporami¹¹. Szafarzem błogosławieństwa jest prezbiter lub biskup¹². Księga „Obrzędy błogosławieństw”

8 Rytuał rzymski. *Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, t. II, Katowice 1994 nr 986 (=OB1); B. Neunheuser, *Evoluzione di mentalità nella prassi delle benedizioni*, Rivista Liturgica 73:1986, s. 188-213; S. Cichy, *Błogosławieństwa w liturgii Kościoła*, Liturgia Sacra 1:1995 nr 3-4, s. 97-106; S. Czerwik, *Odnova liturgii błogosławieństw po Soborze Watykańskim II*, tamże, s. 81-95; H. Sobeczko, *Teologiczny i antropologiczny wymiar obrzędów błogosławieństw rzeczy*, tamże, s. 107-120; S. Czerwik, *Teologia odnowionych błogosławieństw*, Roczniki Teologiczne 45:1998 z. 8, s. 193-202; K. Bommers, *Die Sakramentalien der Kirche*, w: H. Luthé [red.], *Christusbegegnung in den Sakramenten*, Kevelaer 1981, s. 607-625; Th. Maas-Ewerd, *Benediktionen als Feiern der Gemeind*, w: *Heute Segen. Werkbuch zum Benediktionalen*, Hrsg. A. Heinz, H. Rennings, Herder 1978, s. 43-58; Cz. Krakowiak, *Liturgia błogosławieństwa obrazów Jezusa Chrystusa i Najświętszej Maryi Panny*, Roczniki Teologiczne 64:2017 z. 8, s. 31-41.

9 Th. Maas-Ewerd, *Benediktionen als Feiern der Gemeind*, art. cyt., s. 43-58; Cz. Krakowiak, *Sakramentalia i błogosławieństwa*, „Ateneum Kapłańskie” 152: 2008, s. 422-433; Tenże, *Sakramentalia i błogosławieństwa w liturgii Kościoła*, TNKUL: Lublin 2015.

10 Tamże, nr 986.

11 Tamże, nr 989.

12 Tamże, nr 988.

na pierwszym miejscu zawiera błogosławieństwo obrazu Pana Jezusa¹³, następnie Najświętszej Maryi Panny¹⁴ i obrazu świętych¹⁵. Przy błogosławieństwie obrazów będących przedmiotem kultu w domach wiernych stosuje się obrzęd jak przy błogosławieństwie dewocjonaliów¹⁶.

Każde uroczyste błogosławieństwo obrazów posiada taką samą strukturę. Różnice występują we wprowadzeniach do obrzędu, w tekstach czytań biblijnych, w prośbach (modlitwach wiernych) oraz w samych modlitwach błogosławieństw. Liturgię jak zwykle rozpoczynają obrzędy wstępne: znak krzyża, pozdrowienie i wprowadzenie uczestników w liturgię. Liturgia słowa Bożego obejmuje jedno lub kilka czytań, psalm responsoryjny i homilię, po której następują prośby, a po nich modlitwa błogosławieństwa. Przy śpiewie antyfony, psalmu, hymnu lub stosownej pieśni okadza się pobłogosławiony obraz. Cały obrzęd kończy błogosławieństwo uczestników.

1. 1. Błogosławieństwo obrazu Jezusa Chrystusa

Obrzędy wstępne i liturgia słowa Bożego

Już w pozdrowieniu wiernych celebrans przypomina, że Jezus Chrystus jest „obrazem Boga niewidzialnego”¹⁷. W słowach wprowadzenia wyraża radość i uwielbienie Boga „z okazji błogosławieństwa nowego obrazu naszego Pana, Jezusa Chrystusa”, przeznaczonego do publicznego kultu przez wiernych. Ma on przypominać słowa Chrystusa: „Kto Mnie widzi, widzi i Ojca” (J 14, 9). Oddawanie czci obrazowi powinno kierować myśli i serca wiernych do Chrystusa królującego na wieki razem z Ojcem i Duchem Świętym¹⁸.

Liturgia słowa Bożego zawiera jedno albo kilka czytań Pisma Świętego, które bierze się z Lekcjonarza mszalnego albo z Liturgii godzin, stosownie do tego, z jaką tajemnicą życia Chrystusa związany jest obraz. Między czytaniem wykonuje się śpiew psalmu. Rytuał proponuje następujące teksty czytań: Kol 1, 12-20: *Chrystus Pan jest obrazem Boga niewidzialnego*, albo J 14, 1-11: *Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca* oraz Psalm 8 z refrenem: *Jak jest przedziwne imię Twoje, Panie*. Nie podaje jednak żadnej perykopy z Ewangelii, zaznaczając jedynie, że jej czytanie „niech zawsze zajmuje naczelne miejsce”¹⁹.

Czytanie z Listu do Kolosan (1, 12-20) jest hymnem o prymacie Jezusa Chrystusa w całym porządku stworzenia (w. 15-17) i porządku zbawienia (w. 18-20). Zajmuje On wyjątkowe miejsce wśród całego stworzonego świata, jest ponad wszystko stworzenie, na ziemi i w niebie, w Nim wszystko trwa. Chrystus jest także pierwszym w porządku „nowego stworzenia”, pierwszym Zmartwychwstałym i Głową Kościoła. Dlatego Apostoł wzywa do dziękczynienia Bogu Ojcu, że przez swojego umiłowanego Syna dokonał naszego odkupienia i uwolnił nas od grzechów. Chrystus jest obrazem niewidzialnego Boga dla tych, którzy w Niego wierzą. Oznacza to, że również Chrystus jest Bogiem i objawia prawdziwą naturę Boga (por. Hbr 1, 3). Chrystus Bóg-Człowiek jest tym, w którym Bóg w pełni zamieszkał, „w Nim zamieszkała cała pełnia” (w. 19). Jedynie przez Niego czoło-

13 Tamże, nr 990-1003.

14 Tamże, nr 1004-1017.

15 Tamże, nr 1018-1031.

16 OBL, nr 1162-1182.

17 Tamże, nr 991.

18 Tamże, nr 992.

19 Tamże, nr 993.

wiek może poznać objawiającego się Boga. Każdy, kto z Nim się spotyka, spotyka się z Jego Ojcem i kto Jego słucha, słucha samego Boga. Jego męka i śmierć są najbardziej przekonującymi dowodami miłości Boga do całego stworzenia. Chrystus przywrócił jedność między Bogiem a człowiekiem (w. 20). Skutkiem Jego krwawej ofiary jest pokój „zarówno na ziemi, jak i w niebie” (w. 20).

Psalm 8 jest hymnem na cześć Bożego imienia oraz Boga-Stwórcy świata i człowieka, arcydzieła całego stworzenia. Psalmista wielbi Boga i wychwala wspaniałość stworzonego przez Niego świata. Jego imię jest potężne na całej ziemi, bo wszystko co istnieje jest Jego dziełem, a On jest Panem nieba i ziemi. W pięknie i wielkości stworzonego przez Boga świata można dostrzec ślady Jego działania. W tym wielkim świecie człowiek jest mały, ale jednocześnie niewiele mniejszy od aniołów. Bóg uczynił go królem stworzonego świata (por. Ps 21, 6) i uwieńczył chwałą. Wielkość i godność człowieka wynikają z jego podobieństwa do Boga. Stworzony na Jego obraz (por. Rdz 2, 26-27), został „ukoronowany chwałą”. Wskazując na wyjątkowe miejsce człowieka w stworzonym świecie psalmista tym samym opiewa wielkość Boga i Jego potęgę. Bóg o nim „pamięta” i „troszczy się” o niego. Jednak człowiek, jako władca stworzonego przez Boga świata, sam podlega władzy Boga i powinien wielbić Jego imię²⁰.

Po czytaniach należy głosić homilię wyjaśniając wiernym ich treść oraz przedstawiając „tajemnicę obecności Chrystusa w obrazie, aby w świetle wiary zrozumieli znaczenie sprawowanego obrzędu”²¹. Następujące po homilii prośby skierowane są do Boga Ojca, który „dał nam jako Zbawiciela i Odkupiciela swoje Słowo”. Po każdej prośbie następuje aklamacja wiernych: *Upodobnij nas, Ojcze, do Twojego Syna*. W pięciu wezwaniach Chrystus nazywany jest „nieskończoną Mądrością i najwyższą Prawdą”, namaszczone „na Kapłana, Króla i Proroka”, „Nauczycielem cichym i pokornego serca”. Przez „Krew Chrystusa przelaną na krzyżu Bóg wszystko pojednał ze sobą”, Chrystus na drzewie krzyża zwyciężył śmierć i szatana. Zgromadzeni proszą przez Chrystusa Boga Ojca, aby mogli coraz głębiej poznawać Mądrość i Prawdę oraz przy nich trwali, aby obecność Chrystusa napępiała ich serca radością, aby stali się miłą Bogu ofiarą, wiernymi sługami i gorliwymi uczniami, uczyli się od Chrystusa łagodności i dobroci oraz współdziałali z Nim we wprowadzaniu w świat zgody i pokoju, a zjednoczeni z Nim w Jego śmierci „stali się także uczestnikami Jego zmartwychwstania”²².

Modlitwa błogosławieństwa i obrzędy zakończenia

Rytuał zawiera dwie formuły modlitwy błogosławieństwa, które szafarz odmawia z rozłożonymi rękami. Pierwszą (dłuższą) rozpoczyna uwielbienie (błogosławieństwo) Boga, który z miłości do ludzi posłał na świat „swoje Słowo”. Ono przyjęło ciało z Niepokalanej Dziewicy, stało się „podobnym do nas we wszystkim oprócz grzechu” i naszym Zbawicielem. Chrystus jest najwyższym wzorem świętości. Kościół wpatruje się w Niego już wtedy, był Dzieckiem i wielbi w Nim wszechmocnego Boga. W Jego obliczu dostrzega odbłask dobroci Ojca, a przyjmując głoszone przez Niego słowo życia, napępia się Bożą mądrością. Miłujące Serca Jezusa ogniem Ducha Świętego ogarnia cały Kościół i odradza

20 S. Łach, *Księga Psalmów. Wstęp. Przekład z oryginału. Komentarz. Ekskursy*, Pallottinum: Poznań 1990, s. 125-126; G. Ravasi, *Psalmy. Wprowadzenie i Psalmy 1-19 (wybór)*, cz. 1 [tłum. P. Mikulska], Salwator: Kraków 2007, s. 189-233.

21 OBł, nr 996.

22 Tamże, nr 997. Jeśli nie odmawia się prośb, celebrans przed modlitwą błogosławieństwa zachęca wiernych do modlitwy o Bożą pomoc. Tamże, nr 998.

ludzi do nowego życia i oczyszcza we Krwi wypływającej z Jego ran. Kościół radując się z Jego zmartwychwstania już teraz otrzymuje przedsmak chwały swojego Oblubieńca.

Po tym błogosławieństwie Boga Ojca za Jego Syna, następują prośby, aby cześć (kult) obrazu Chrystusa wzbudzał w sercach wiernych „Jego pragnienia”, by z ziemskiego człowieka obecnie, upodobnili się kiedyś do „człowieka niebieskiego”. Jezus Chrystus, Syn Boży, ma być dla wiernych drogą prowadzącą do Ojca, prawdą rozjaśniającą serca, życiem i światłością rozpraszającą mroki podczas ziemskiego pielgrzymowania, wreszcie skałą, na której znajdują wytechnienie i bramą prowadzącą do nowego Jeruzalem²³.

Modlitwa ta zawiera wiele odniesień do Pisma Świętego, ma charakter chrystologiczny i eklezjalny. Formuła błogosławieństwa podkreśla soteriologiczny wymiar tajemnicy Wcielenia. Posłane na świat Słowo „[...] przyjąwszy ciało z Niepokalanej Dziewicy, stało się naszym Zbawicielem i pierworodnym bratem”²⁴.

Druga modlitwa (krótka) skierowana jest do Boga mieszkającego w niedostępnej światłości. On z miłości do ludzi, chociaż niewidzialny z natury, w Chrystusie stał się dla nich widzialnym. Kościół prosi w niej, aby wierni, którzy wykonali i otaczają cziłą wizerunek Jego Syna, „nieustannie przemieniali się na Jego podobieństwo”²⁵.

Po modlitwie błogosławieństwa, w czasie odpowiednio dobranego śpiewu okadza się obraz. Obrzęd kończy się błogosławieństwem celebransa, w którym prosi, aby Boży pokój strzegł serca i myśli wiernych w poznawaniu i miłości Boga oraz Jego Syna Jezusa Chrystusa²⁶.

1. 2. Błogosławieństwo obrazu Najświętszej Maryi Panny

Obrzędy wstępne i liturgia słowa Bożego

Po znaku krzyża i pozdrowieniu wiernych celebrans przypomina, że z Maryi Panny narodził się Jezus Chrystus, w którym ukazała się miłość Boga Ojca do ludzi. We wprowadzeniu zaznacza, że wizerunek Najświętszej Maryi Panny będzie przypominał o Jej nierozzerwalnym związku z Chrystusem i Kościołem. Maryja, Matka Chrystusa, który jest „obrazem niewidzialnego Boga”, dla Kościoła jest także obrazem tego, czym sam pragnie być, figurą i drogą prowadzącą do doskonałego zjednoczenia z Chrystusem i przykładem wypełniania zadań apostołskich²⁷.

Czytania biblijne wybiera się z Lekcjonarza mszalnego albo z Liturgii godzin, z części własnych lub wspólnych o Najświętszej Maryi Pannie. Rytuał proponuje następujące perykopy: Łk 1, 42-50 *Błogosławić mnie będą wszystkie pokolenia*; albo: Ap 11,1 9a; 12, 1-6a. 10ab *Wielki znak ukazał się na niebie*; Łk 1, 26-38 *Oto poczniesz i porodisz Syna*; J 19, 25-27; *Oto Syn Twój, Oto Matka Twoja* i Psalm 113(112) z refrenem *Niech imię Pana będzie pochwalone*²⁸.

Perykopa z Ewangelii św. Łukasza (1, 42-50) o wizycie Maryi u Elżbiety podkreśla najpierw Jej wiarę, dzięki której z Niej mógł narodzić się Jezus, Syn Boży. Następnie ukazuje Maryję jako tę, która w „jest w drodze” i przynosi Jezusa do domu Elżbiety i Zachariasza.

23 Tamże, nr 999.

24 Tamże.

25 Tamże, nr 1000.

26 Tamże, nr 1002.

27 Tamże, nr 1006.

28 Tamże, nr 1007-1009.

Podobną misję pełni w świecie Kościoł. Elżbieta rozpoznaje w Maryi Matkę swego Pana (Boga), nazywa Ją błogosławioną spośród wszystkich kobiet, gdyż Bóg wybrał Ją na Matkę swego Syna – Jezusa. Natomiast Jan obecny pod jej sercem raduje się i rozpoznaje czas przyjścia na świat oczekiwanego Zbawiciela. Dziękczynna pieśń Maryi jest wyznaniem wiary w dobrość i miłosierdzie Boga, który uczynił Jej wielkie rzeczy (w. 49), podobnie jak czynił to w dziejach narodu wybranego. W słowach *Magnificat* Maryja zawarła dziękczynienie za otrzymane dobrodziejstwa (ww. 46-50), wychwalanie Bożej opatrności (ww. 51-53) i pochwałę Jego wierności (ww. 54-55).

Psalm 113(112) jest pochwałą wielkości i dobroci Boga. Psalmista wzywa do wychwalania wielkości i potęgi Boga, zawsze i wszędzie, od wschodu do zachodu słońca. Tylko On jest władcą, z którym nikt równać się nie może. Bóg „mieszka” na wysokościach i swoją władzę obejmuje cały świat, a Jego chwała „sięga ponad niebiosa”. Mimo to „spogląda na niebo i ziemię”. Okazuje dobroć ubogim, dźwiga i podnosi słabych. (Te same myśli zawiera wyśpiewany przez Maryję kantyk *Magnificat*). Także Jego Syn, Jezus Chrystus uniżył siebie przez Wcielenie (por. Flp 2, 6-8), otrzymał imię ponad wszelkie imię (por. Flp 2, 8; Hbr 2, 7-9) i został wywyższony. W psalmie tym można dostrzec Bożą „ekonomię” zarówno w historii zbawienia, jak i w obecnym czasie Kościoła²⁹.

Po homilii następują prośby skierowane do Jezusa Chrystusa, narodzonego z Maryi Dziewicy Zbawiciela świata, aby Jego Matka wstawiała się za wiernym ludem. Podkreśla się przez to uczestnictwo Maryi w zbawczym pośrednictwie Chrystusa. Poszczególne wezwania wyrażają wiarę Kościoła w Chrystusa jako „Zbawiciela świata”, „naszego Odkupiciela”, „naszego Kapłana”, „Króla królów” oraz „Pana nieba i ziemi”. Celebrans zanosi modlitwę za wstawiennictwem Maryi, Jego Matki, która jako pierwsza doznała łaski odkupienia przez zachowanie Jej od wszelkiej zmały grzechu (Niepokalane Poczęcie), stała się godnym dla Niego „mieszkaniem i przybytkiem Ducha Świętego”. Wspomina Jej obecność obok krzyża, Wniebowzięcie z ciałem i duszą do niebieskiej chwały, aby jako Królowa stała po prawicy Chrystusa. Następnie prosi, aby Jezus Zbawiciel zachował nas od „skażenia grzechem”; abyśmy „na wieki byli świątynią” Jego Ducha; „radowali się uczestnicząc w Jego cierpieniach”; „zawsze myślą przebywali w niebie” i „zasłużyli na udział w Jej chwale”³⁰. Po każdej prośbie powtarza się wezwanie *Niech Twoja Matka wstawia się za nami*.

Modlitwa błogosławieństwa i obrzędy zakończenia

Początek modlitwy (dłuższej) jest uwielbieniem „niewysłowionego Boga” i wyznaniem wiary Kościoła, że już przed stworzeniem świata ustanowił Chrystusa „początkiem i końcem wszechrzeczy”³¹. Bóg w swojej łaskawości złączył z Nim Najświętszą Maryję Pannę, Jego „Matkę i Towarzyszkę”. Ona jest „obrazem i wzorem Kościoła” oraz „Matką i Orędowniczką nas wszystkich”. Maryja jest „nową Niewiastą, która naprawiła to, co zniszczyła pierwsza – Ewa”. Należąca do ludu Izraela („córka Syjonu”) sercem przyjęła oczekiwanego Mesjasza. Z Niej, jako ubogiej i pokornej służebnicy, narodził Syn Boży, „Słońce sprawiedliwości”, nasz Pan, Jezus Chrystus. Po tym przypomnieniu miejsca i roli Maryi w historii zbawienia następuje prośba, aby wierni zawsze doznawali opieki Najświętszej Dziewicy, w swoich sercach kształtowali Jej obraz i trwali „w niewzruszonej

29 S. Łach, *Księga Psalmów*, art. cyt., s. 479-480.

30 OBł, nr 1011.

31 Tamże, nr 1013.

wierze i silnej nadziei, w miłości gotowej do czynu i w szczerej pokorze”.

Dzięki Jej wstawiaństwu zachowają męstwo w cierpieniu, godność w ubóstwie, cierpliwość w przeciwnościach, otwartość na potrzeby bliźnich, wprowadzając pokój i sprawiedliwość. Wtedy trwając w miłości Boga i bliźnich dojdą do wiecznej Ojczyzny, „w której Najświętsza Maryja Panna wstawia się za nami i jaśniej jako Królowa”.

Druga, bardzo krótka modlitwa błogosławieństwa, podkreśla, że Najświętsza Maryja Panna dana jest pielgrzymującemu Kościołowi jako „zapowiedź przyszłej chwały”. Wierni, wpatrując się w Jej obraz, mają z ufnością wznosić oczy ku Matce jako wzorze świętości dla całej wspólnoty Kościoła³².

Po modlitwie błogosławieństwa celebrans okadza pobłogosławiony obraz w czasie śpiewu psalmu albo hymnu związanego z tytułem Najświętszej Maryi Panny na nim przedstawionym. Można śpiewać także antyfonę „Pod Twoją obronę”. Formuła końcowego błogosławieństwa raz jeszcze przypomina, że Bóg dokonał odkupienia świata przez swojego Syna zrodzonego z Maryi Dziewicy i zawiera prośbę, aby wszystkim błogosławił, i aby Ta, która „zrodziła Dawcę życia” zawsze i wszędzie strzegła zgromadzonych wiernych³³.

Kult Maryi nie sprzeciwia się czci Chrystusa, gdyż w Niej „wszystko odnosi się do Chrystusa i od Niego zależy”³⁴. Dlatego kult maryjny w Kościele jest „drogą do Chrystusa, który jest źródłem i ośrodkiem wspólnoty kościelnej”³⁵. Ostatecznym celem kultu maryjnego jest, „aby Bóg został uwielbiony i by chrześcijanie zostali pobudzeni do całkowitego uzgadniania z wolą Bożą swojego życia i postępowania”³⁶. Istnieje jednak różnica między kultem oddawanym bezpośrednio Osobom Trójcy Świętej, a kultem maryjnym czy kultem świętych Pańskich³⁷.

1. 3. Błogosławieństwo obrazu świętych

Obrzędy wstępne i liturgia słowa Bożego

W pozdrowieniu zgromadzonych wiernych Jezus Chrystus określany jest „koroną wszystkich Świętych”. Wprowadzając w liturgię obrzędu celebrans zaznacza, że błogosławieństwo nowego obrazu świętego N., który jest przeznaczony do publicznej czci jest okazją do wielbienia Boga. Wyjaśnia także, że według myśli i pragnienia Kościoła publiczna cześć obrazów świętych ma na celu wpatrywanie się w tych, którzy doskonale naśladowali Chrystusa i szukali najpewniejszej drogi do doskonałego zjednoczenia się z Nim. W świętych należy widzieć przyjaciół Jezusa Chrystusa, ale również naszych braci, złączonych z nami. Święci nas kochają, spieszą nam z pomocą i za nami orędują³⁸.

Czytania biblijne wybiera się z Lekcjonarza mszalnego lub z Liturgii godzin, spośród tekstów wspólnych lub własnych o świętych. Rytuał proponuje następujące perykopy: Mt 5, 1-12a *Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie*; albo Ef 3, 14-19 *Poznać miłość Chrystusa przewyższającą wszelką wiedzę*; 1 P 4, 7b-11 *Jako dobrzy*

32 Tamże, nr 1014.

33 Tamże, nr 1015-1016.

34 Paweł VI, Adhortacja apostolska *Marialis cultus*, nr 25.

35 Tamże, nr 32.

36 Tamże, nr 39; I. Werbiński, *Posłuszeństwo Ojcu drogą świętości Maryi*, *Salvatoris Mater* 1:1999 nr 4, s.30-43.

37 Paweł VI, Adhortacja spostołska *Marialis cultus*, nr 25; por. KL 104; W. Hanc, *Maryja w zbawczym planie Trójjedynego Boga*, *Ateneum Kapłańskie* 110:1988, s. 381-394; J. Szłaga, *Maryja w zbawczym planie Ojca*, *Salvatoris Mater* 1:1999 nr 2, s. 15-26; M. Pisarz, *Maryja wzorem adoracji Ojca*, *Salvatoris Mater* 1:1999 nr 4, s. 82-88.

38 Tamże, nr 1020.

*szafarze różnorakiej łaski Bożej służcie sobie nawzajem; 1 J 5, 1-5 Zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest nasza wiara. Śpiewa się psalm 15(14) z refrenem: Prawy zamieszka na Twojej górze świętej*³⁹.

W perykopie o błogosławieństwach z kazania na górze (por. Mt 5, 1-12a) Jezus przekazuje swoim uczniom i wszystkim, którzy w Niego uwierzą, zasady nowego życia, które można także określić statutem królestwa Bożego. Wymienia najważniejsze cechy człowieka, których posiadanie czyni go szczęśliwym już w czasie ziemskiego życia i zapewni pełnię szczęścia w życiu po śmierci. Jezus zapewnia, że „ubodzy w duchu, smutni, cisi, pragnący sprawiedliwości, miłosierni i czystego serca, wprowadzający pokój i cierpiący prześladowanie” otrzymają nagrodę w niebie. W życiu świętych można bez trudu odkryć i dostrzec te wartości, którym służyli i o które walczyli często doświadczając prześladowań, a nawet ponosząc śmierć w ich obronie.

Psalm 15(14) wymienia odpowiednie usposobienie duchowe wchodzących do świątyni Boga i wymagania stawiane Jego czcicielom. Według G. Ravasiego psalm ten jest apelem moralnym, skierowanym do czcicieli Boga, którzy wchodzą do Jego świątyni i jest jakby dekalogiem czcicieli Boga⁴⁰. Wchodzący do świątyni cieszą się specjalną opieką Boga, mają przywilej gości (por. Ef 2, 19; Flp 3, 20). O wejściu do niej nikt nie może decydować sam. Wchodzą do niej ci, którzy dobrze czynią, mówią prawdę w swoim sercu (por. Mt 7, 12) i sprawiedliwie działają, nie czynią bliźnim nic złego, stają po stronie niewinnego, szanują oddających cześć Bogu, a gardzą złoczyńcą. Ten sposób postępowania zapewnia trwanie przy Bogu⁴¹. Po homilii zanoszą się prośby do Boga Ojca, który kształtuje świętych na podobieństwo swojego Syna i przez Ducha Świętego nieustannie uświęca Kościół. Po każdym wezwaniu powtarza się *Za wstawiennictwem świętego N. (świętej N.) wybaw nas, Panie*. Kościół prosi Boga Ojca, który jest „źródłem świętości”, w świętych „objawia „wielorakie dzieła swojej łaski”, jest „nieskończenie mądry”, przez Jezusa Chrystusa ustanawia „apostołów fundamentem Kościoła”, udziela męczennikom tak wielkiego męstwa, że przelaniem swej krwi dali o Nim świadectwo, dziewicom udzielił „niezwykłego daru naśladowania Chrystusa w Jego dziewiczej czystości” i we wszystkich świętych objawia swoją obecność, przez nich przemawia i ukazuje swoje oblicze. Wierni Kościoła oddając cześć świętym mają wysławiać w nich wielkość Boga, trwać w nauce apostołów, być wiernymi świadkami Jezusa Chrystusa, uznawać poświęcenie się Bogu „za szczególnie znak przyszłego życia w niebie” i oddając cześć świętym, coraz ściślej jednoczyć się z Bogiem⁴².

Modlitwa błogosławieństwa i obrzędy zakończenia

Pierwszą (długą) modlitwę błogosławieństwa rozpoczyna uwielbienie Boga, który tylko sam jeden jest święty, ulitował się nad ludźmi i zesłał na świat swojego Syna, Jezusa Chrystusa, który „udziela świętości i doprowadza ją do pełni”⁴³. Posłany przez Niego „w początkach Kościoła” Duch Pocieszyciel poucza o świętości, rozpala miłość w sercach wiernych, dzięki Jego mocy i łagodności rodzą się w nich „obfite owoce łaski”. Kościół wychwala Boga także za dary Ducha, którymi ubogacił świętego N., na cześć którego

39 Tamże, nr 1021-1023.

40 G. Ravasi, *Psalm. Wprowadzenie i Psalm 1-19 (wybór)*, art. cyt., s. 235-252.

41 S. Łach, *Księga Psalmów*, art. cyt., s. 142-144.

42 Obł, nr 1025.

43 Tamże, nr 1027.

wierni wykonali obraz przyniesiony do błogosławieństwa. Następnie celebrans kieruje do Boga prośbę, aby wierni „krocząc śladami Pana i wpatrując się w przykład świętego N., dążyli do doskonałości, do miary wielkości według pełni Chrystusa”. Słowem i życiem mają głosić Ewangelię, będąc gotowi nawet „krew za nią przelać” i codziennie dźwigając krzyż z Chrystusem, ofiarnie służyć Bogu i braciom. Wiernie wypełniając swoje obowiązki, mocą Ducha Świętego mają przemieniać świat, tęskniąc ku niebieskiej ojczyźnie, gdzie Bóg Ojciec przyjmie ich do współdziedzictwa z Jego Synem.

Druga modlitwa także skierowana jest do Boga „źródła wszelkiej łaski i świętości”, aby spojrział z dobrocią na proszących o błogosławieństwo obrazu świętego N. On jako „przyjaciół i współdziedzic Chrystusa” jest świadkiem życia według Ewangelii i orędownikiem u Boga⁴⁴.

W czasie okadzania obrazu śpiewa się psalm lub hymn dostosowany do osoby Świętego, którego obraz został pobłogosławiony. Można wykonać jedną z następujących antyfon: *Chwalcie naszego Boga, wszyscy Jego Święci, którzy się Go boicie, mali i wielcy; bo zakrólował Pan, Bóg nasz, wszechmogący. Weselmy się i radujmy, i oddajmy Mu chwałę*”. Albo: „*Narody opowiadają mądrość Świętych, a cały Kościół głosi ich chwałę*”⁴⁵.

Obrzęd kończy uroczyste błogosławieństwo zgromadzonych wiernych. Celebrans z wyciągniętymi rękami prosi Boga, który „jest chwałą i radością Świętych”, aby pozwolił im doznawać ich opieki i zawsze im błogosławił; i aby wstawiennictwo świętych uwolniło ich od zła obecnego, a ich przykład pociągał do „świętego życia w służbie Boga i bliźnich”, aby razem ze wszystkimi świętymi mogli radować się „w tej ojczyźnie, którą przygotował dla dzieci Kościoła”⁴⁶.

* * *

Kult wizerunków Jezus Chrystusa kieruje myśli i serca wiernych do Niego jako obrazu niewidzialnego Boga. Przypomina Jego słowa, że „Kto Mnie widzi, widzi i Ojca” (J 14, 9). Liczne Jego wizerunki pomagają w modlitwie wynikającej z wiary, że On królujący w niebie razem z Ojcem i Duchem Świętym, jako jedyny Pośrednik między Bogiem i ludźmi wstawia się za nimi. Jemu należy się wszelka cześć i chwała, którą wierni wyrażają przez kult Jego obrazów.

Obrzędy błogosławieństwa obrazu Matki Bożej i świętych wskazują najpierw, że jedynym świętym i źródłem świętości jest tylko Bóg. On w swoim wielkim miłosierdziu udziela ludziom łaski i mocy Ducha Świętego, aby idąc za wskazaniem Jezusa Chrystusa na drodze swego życia dążyli do świętości⁴⁷. Są więc w Kościele święci męczennicy i święte dziewice oraz liczna rzesza innych świętych, w których wierni wpatrując się mogą dostrzec w nich oblicze Jezusa. Święci są żywymi drogowskazami, „w nich do nas sam Bóg przemawia i daje nam znak Królestwa swego, do którego przemożnie pociągani jesteśmy mając tak mnóstwo świadków i takie potwierdzenie prawdy Ewangelii” (KK 50). Święci są dla wiernych Kościoła przykładem, który ich pobudza i umacnia w dobrym życiu. Jako naśladowcy

44 Tamże, nr 1028.

45 Tamże, nr 1029.

46 Tamże, nr 1030.

47 D. Mosso, *Aspetti teologici e problemi pastorali del culto dei santi*, Rivista Liturgica 65:1978, s. 334-346; J. Miazek, *Kult świętych w odnowionej liturgii*, Collectanea Theologica 51:1981 z. 3, s. 85-93; Tenże, Collectanea Theologica 52:1982 z. 1, s. 85-93; P. Jounel, *Le culte des saints dans l'Église catholique*, La Maison-Dieu nr 147:1981, s. 135-146.

Chrystusa wskazują drogę do świętości, czyli zjednoczenia z Chrystusem. W modlitwach błogosławieństwa obrazów Kościół prosi Boga, aby wierni przede wszystkim postępowali „śladami Pana”, czyli naśladowali Chrystusa, a wpatrując się w przykład Najświętszej Maryi Panny i świętych oraz dzięki ich wstawiennictwu dążyli do doskonałości, nawet za cenę przelania krwi i codzienne niesienie krzyża z Chrystusem.

Wzorce osobowe mają wielkie znaczenie w życiu każdego człowieka. Potrzebują ich także chrześcijanie, aby z ich pomocą odczytywać Boży plan zbawienia, własne powołanie życiowe, według nich kształtować swoją relację do Boga na płaszczyźnie wiary, nadziei i miłości, we wspólnotowych i prywatnych formach pobożności, zwłaszcza liturgicznej⁴⁸. Dla chrześcijan takimi wzorami są Maryja i święci. Vaticanum II ukazuje egzemplaryczność Maryi w trzech wymiarach: Maryja jest pierwowzorem (typem) Kościoła (por. KK 63-64); jego przykładem (por. KK 65) i obrazem (por. KK 68). W adhortacji Pawła VI *Marialis cultus* ta egzemplaryczność Maryi przedstawiona została w sensie kultycznym jako model duchowej postawy, w jakiej Kościół celebrował i żyje misteriami zbawienia⁴⁹.

Maryja jest wzorem pobożności chrześcijańskiej w tym sensie, że jest przykładem postawy wewnętrznej, z jaką każdy wierzący powinien łączyć się z Chrystusem i czcić Boga (por. MC 16)⁵⁰. Dlatego dla wierzących jest doskonałym wzorem do naśladowania (*imitatio*) i praktykowania należnej Jej czci (*veneratio*) oraz stanowi to ważny element trwania chrześcijanina we wspólnocie Kościoła. Naśladowanie Maryi łączy się ściśle ze czcią Jej oddawaną. Naśladowanie odnosi się najpierw do Jej wiary. Ona jest Wielką Wierzącą „Błogosławioną, bo uwierzyła” (Łk 1, 45). Tę wiarę zachowała i rozwijała od Zwiastowania aż po krzyż.

48 Zob. Cz. Krakowiak, *Maryja wzorem trynitarnej pobożności chrześcijańskiej*, *Salvatoris Mater* 2:2000 nr 3, s. 130-154.

49 Paweł VI, Adhortacja apostolska *Marialis cultus*, nr 16.

50 Por. F. Małaczyński, *Nurt liturgiczny w adhortacji papieża Pawła VI o kulcie Najświętszej Maryi Panny*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 28:1975, s. 252-258.

V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Egzorcyci wciąż mają wiele pracy

– rozmowa z księdzem profesorem Mariuszem Rosikiem

Maria Czerska (KAI): Jest ksiądz autorem polskiego przekładu i komentarza do „Wskazań dla posługi egzorcyzmu w świetle aktualnego rytuału” opracowanych przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Egzorcystów i zatwierdzonych przez Watykan. Co to za dokument? Jak można go krótko scharakteryzować?

Ks. prof. Mariusz Rosik: - Chyba najbardziej znany w katolickim świecie, nieżyjący już egzorcysta diecezji rzymskiej, ks. Gabriele Amorth, wraz z o. René Chenesseau, trzydzieści lat temu, w 1994 roku założyli organizację, która przyjęła nazwę Międzynarodowe Stowarzyszenie Egzorcystów. Dziesięć lat temu organizacja została zatwierdzona przez oficjalne władze kościelne jako prywatne stowarzyszenie wiernych, a więc podmiot zgodny z wymogami Kodeksu Prawa Kanonicznego. Dziś skupia ona około tysiąca egzorcystów z całego świata.

W 2019 roku Stowarzyszenie wydało dokument o wspomnianym wyżej tytule, który został aprobowany przez odpowiednie władze kościelne w Watykanie. Wstęp do niego napisał kard. Angelo De Donatis, Wikariusz Generalny Jego Świątobliwości dla diecezji rzymskiej. Dokument stanowi dla egzorcystów znakomitą pomoc praktyczną w stosowaniu obrzędów egzorcyzmu w najnowszym Rytuale rzymskim. Nikt chyba nie zaprzeczy, że posługa egzorcysty jest niezwykle delikatna oraz narażona na wiele niebezpieczeństw. Wymaga odpowiedniego, długofalowego i wielostronnego przygotowania.

Dokument w sposób niezwykle rzetelny i konsekwentny omawia aspekty praktyczne związane z tą trudną posługą, odpowiadając na pytania: jak odpowiednio rozróżnić konkretny przypadek i przygotować się do przeprowadzenia egzorcyzmu, jak przeprowadzić sam egzorcyzm oraz jak towarzyszyć osobom uwolnionym już po dokonaniu obrzędu.

Zanim kapłan przystąpi do sprawowania egzorcyzmu, musi starannie i bezbłędnie rozróżnić każdy poszczególny przypadek, a to oznacza konieczność teoretycznej znajomości oraz praktycznej umiejętności zasad i metod, za pomocą których przeprowadza się owo rozróżnianie. Gdy stwierdzi, że egzorcyzm jest konieczny, winien dokonać tego obrzędu według ściśle określonych w dokumencie zasad. Jego rola na tym jednak się nie kończy. Winien odpowiedzialnie skierować osobę do środowiska, które umożliwi jej trwanie w odzyskanej wolności i duchowe wzrastanie. Tak więc dokument ma przede wszystkim wymiar praktyczny.

Jakiego rodzaju zmiany lub też nowe akcenty wprowadzają te wskazania?

- Pyta Pani o zmiany. Rozumiem, że chodzi o zmiany w stosunku do dokumentu zatytułowanego *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne*, wydanego w Polsce w 2002 roku. Jego pełna nazwa brzmi: *Rytuał Rzymski odnowiony zgodnie z postanowieniem Świętego Soboru Powszechnego Watykańskiego II wydany z upoważnienia Jana Pawła II*. De facto jest to księga liturgiczna. Trudno mówić o zmianach, bo Rytuał rzymski obowiązuje w całym Kościele, natomiast Wskazania doprecyzowują i uzupełniają wiele treści w nim zawartych. Zwróciłbym uwagę na trzy kwestie.

Po pierwsze, konieczność formacji egzorcystów. W tym względzie omawiany dokument

zgadza się w pełni ze *Wskazaniami dla kapłanów pełniących posługę egzorcysty* przyjętymi przez Konferencję Episkopatu Polski 10 czerwca 2015 roku. Mowa jest tam o pewnych etapach formacji. Etap pierwszy to kandydatura, kiedy to wyznaczony przez biskupa prezbiter towarzyszy doświadczonemu egzorcycie, weryfikując swoje możliwości. W tym czasie powinien pogłębiać swoją formację poprzez kursy i odpowiednią lekturę. Etap drugi to czas *ad experimentum*. W tym okresie młody egzorcysta podejmuje już posługę samodzielnie, ale jednocześnie powinien pozostawać w stałym kontakcie z egzorcystą, który wprowadzał go do posługi. Etap trzeci wreszcie to czas właściwej posługi egzorcysty. Biskup diecezjalny decyduje o tym, kiedy winien się on rozpocząć, jednak także w tym czasie kapłan powinien uczestniczyć w spotkaniach formacyjnych, kursach, wykładach i rekolekcjach.

Po drugie, konieczność współpracy z psychologami i psychiatrami. Badania wykazują, że około 15 procent osób poszukujących egzorcysty ma wyłącznie zaburzenia psychiczne i mniej więcej tyle samo nie wykazuje żadnych zaburzeń psychicznych, zaś około 70 procent stanowią osoby z zaburzeniami psychicznymi złączonymi z trudnościami (zniewoleniami) duchowymi. Już sama statystyka wynikająca z badań naukowych wyraźnie świadczy o konieczności współpracy egzorcystów z psychiatrami i psychologami. Podkreślę raz jeszcze, że taka współpraca jest nie tylko postulowana, ale wręcz konieczna.

Po trzecie rola osób świeckich, tzw. pomocników egzorcysty. Dawniej zdarzało się, że egzorcyci dopuszczali do uczestnictwa w obrzędzie krewnych czy przyjaciół osoby nękaną przez zło. Dziś bardziej zwraca się uwagę na to, by były to osoby odpowiednio przygotowane. Choć obecność pomocników nie jest konieczna, to jednak wskazania rekomendują ją jako bardzo pożyteczną. Zadaniem tych osób jest przede wszystkim wspomaganie egzorcysty modlitwą, ale także względy bardzo praktyczne, jak choćby odpowiednie przygotowanie pomieszczenia, w którym obrzęd ma się odbywać.

Czego w pierwszym rzędzie powinien wystrzegać się egzorcysta? Czy mógłby ksiądz wymienić katalog podstawowych błędów?

- Zaczniemy od drugiego pytania. Nie jestem praktykiem. To prawda, że od kilku lat należę do Zespołu Ekspertów przy Delegacie KEP ds. Egzorcystów, ale – jak sama nazwa wskazuje – jest to funkcja ekspercka, czyli wskazująca teoretyczne, doktrynalne zasady przeprowadzania egzorcyzmów. W moim przypadku – zasady wynikające z Biblii, gdyż takie jest moje wykształcenie. O ewentualne błędy trzeba pytać praktyków.

Natomiast ze swojej strony – jako tłumacza dokumentu – mogę śmiało odpowiedzieć na pierwsze pytanie: czego winien wystrzegać się egzorcysta? Oczywiście takich kwestii jest wiele, jednak moją uwagę przykuły trzy obszary. Po pierwsze, egzorcysta winien wystrzegać się zbyt łatwego, powiedziałbym – pochopnego ferowania opinii, czy dana osoba jest pod wpływem złego ducha, jak silny jest ten wpływ i czy rzeczywiście potrzebuje ona oficjalnego egzorcyzmu. Przyznam, że ogromne wrażenie zrobiło na mnie opracowanie kryteriów, dzięki którym można określić siłę wpływu złych mocy na daną osobę. Są one wyznaczone z matematyczną wręcz precyzją i zastosowanie się do nich praktycznie niweluje możliwość popełnienia błędu w ocenie stanu danej osoby. Są cztery obszary nadzwyczajnego działania Złego: opętanie, obsesja, dręczenie i nawiedzenie. Każdy z nich wymaga odpowiedniego rozeznania i działania według precyzyjnie określonych przez *Wskazania* zasad.

Po drugie, autorzy dokumentu stawiają praktycznie zakaz dialogu ze złym duchem. Dialog taki jest dopuszczalny w absolutnie wyjątkowych przypadkach. Przez wieki w praktyce eg-

zorcystycznej stawiano często pytania o imię czy ilość demonów mających wpływ na osobę. Tymczasem okazuje się, że nawet na pytanie Jezusa „Jak ci na imię” (Mk 5, 9a), zły duch uniknął odpowiedzi; wskazał bowiem na ilość („jest nas wielu”; Mk 5, 9b), nie na imiona demonów, które objął zbiorczą nazwą „Legion”. W tej kwestii zapis *Wskazań* brzmi nader wyraźnie: „Nie jest wolny od grzechu ciężkiego (jeśli chodzi o materię) ten, kto podtrzymuje liczne i długie konwersacje z demonem, bo taki sposób postępowania jest właściwy przyjaźni, która w stosunkach ze złymi duchami musi być absolutnie wykluczona” (punkt 395).

Po trzecie wreszcie – o tym już wspomnieliśmy – autorzy dokumentu postulują, a właściwie obowiązkowo nakazują współpracę egzorcysty z zespołem psychologów i psychiatrów. Przystąpienie do egzorcyzmu jest możliwe tylko wtedy, gdy wpływ demona na daną osobę zostanie stwierdzony bez najmniejszych wątpliwości. Oczywiście wpływ ten może mieć miejsce przy współistniejących zaburzeniach psychologicznych i psychiatrycznych, więc współpraca w obu obszarach (psyche i ducha) jest konieczna. Chodzi jednak o to, by uniknąć stosowania egzorcyzmu tam, gdzie problemy są jedynie natury psychicznej.

Jak wygląda obecnie formacja egzorcystów w Polsce? Czy widzi ksiądz jakieś dodatkowe potrzeby w tym zakresie? Jak unikać sytuacji, w których posługa ta może być powierzona nieodpowiednim osobom?

- Kwestię tę należy rozpatrywać na dwóch płaszczyznach: ogólnokrajowej i diecezjalnej. Jak wspomniano, przy delegacie Konferencji Episkopatu Polski ds. Egzorcystów (a jest nim bp Henryk Wejman), działa Zespół Ekspertów obejmujący pięć osób: dogmatyk, teolog duchowości, psycholog, patolog i biblista. Każdy z nich patrzy na egzorcyzmy z perspektywy swojej dziedziny, co łącznie buduje bardzo bogaty obraz i daje szeroką perspektywę. Dwukrotnie w ciągu roku odbywają się gromadzące egzorcystów trzydniowe spotkania formacyjne o charakterze intelektualno-duchowym. Przez wiele lat organizowane były także na Jasnej Górze w cyklu dwuletnim spotkania Międzynarodowego Stowarzyszenia Posługi Uwolnienia (International Association of Deliverance), organizacji skupiającej kapłanów i świeckich będących pomocnikami egzorcystów. W spotkaniach tych uczestniczyli także polscy egzorcyci.

W jaki sposób wygląda formacja egzorcystów na szczeblu poszczególnych diecezji, zależy oczywiście od biskupa miejsca. Podstawą prawną wyznaczenia egzorcysty przez biskupa jest kanon 1172 Kodeksu Prawa Kanonicznego: „Nikt nie może dokonywać zgodnie z prawem egzorcyzmów nad opętanymi, jeżeli od ordynariusza miejsca nie otrzymał szczególnego i wyraźnego zezwolenia. Takiego zezwolenia ordynariusz miejsca może udzielić tylko prezbiterowi odznaczającemu się pobożnością, wiedzą, roztropnością i prawością życia”. Omawiany przez nas dokument stwierdza wyraźnie, że nie wystarczy instytucjonalne wykształcenie filozoficzne i teologiczne, aby wyposażyć kapłana (bo egzorcystą może być tylko kapłan) w odpowiednią wiedzę potrzebną do pełnienia tej posługi (punkt 188). Wymagane jest specjalne przygotowanie w tym celu, a winno odbywać się pod okiem egzorcysty przez lata doświadczonego w tej posłudze.

Omawiane przez nas *Wskazania* dają konkretną propozycję tego, w jaki sposób winna wyglądać formacja kapłanów przygotowujących się do tej posługi, a także formacja już praktykujących egzorcystów. Jestem przekonany, że wielu biskupów chętnie z niej skorzysta.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat mówiło się o wzroście zapotrzebowania na egzorcystów i wzroście ich liczby w diecezjach. Jak to wygląda obecnie? Ilu dziś jest w Polsce

egzorcystów? Czy nadal obserwujemy wzrost zapotrzebowania na ich posługę?

- Obecnie w Polsce mamy czynnych około stu dwudziestu egzorcystów. Oznacza to, że średnio na jedną diecezję wypada około trzech kapłanów pełniących tę posługę, jednak zdarza się, że w jakiejś diecezji jest ich więcej niż trzech, a w innych mniej. Od roku 2000 wzrost liczby egzorcystów jest przynajmniej dwukrotny. Trudno dziś ocenić, czy jest to liczba wystarczająca, gdyż po pandemii liczba wiernych w kościołach zmalała (niektórzy twierdzą, że jest to spadek o około 30 procent), więc w konsekwencji należy się spodziewać, że tak też może być w przypadku wiernych szukających pomocy egzorcysty. Niemniej jednak i tak egzorcyci mają wciąż wiele pracy.

Z jakimi szczególnymi wyzwaniami i trudnościami mierzą się egzorcyci dzisiaj?

- Najtrudniejsze i bardzo mozolne jest właściwe rozeznanie każdego poszczególnego przypadku. Często są to tygodnie, a nawet miesiące rozmów, wywiadów, modlitw, oczekiwania na wyniki badań psychologicznych i psychiatrycznych itp. Jak wspomnieliśmy, *Wskazania* pozwalają na bardzo precyzyjne określenie czy dana osoba rzeczywiście potrzebuje egzorcyzmu lub innych modlitw mających na celu uwolnienie spod wpływu zła, jednak jest to proces długofalowy i wymagający niezwyklej uwagi egzorcysty.

Z moich rozmów z egzorcystami wiem, że trudność może stanowić zmęczenie fizyczne i psychiczne. Do niektórych z nich zgłasza się tak duża liczba osób, że fizycznie nie sposób przyjąć wszystkich. A ponieważ zawsze są to rozmowy na trudne dla ludzkiej psychiki tematy, więc egzorcyci muszą zadbać o higienę swej pracy i zwykły odpoczynek.

Inną rzeczą jest niezrozumienie tej posługi przez osoby niewierzące, żyjące z dala od Kościoła, a nawet przez niektóre liberalne środowiska ekklezjalne. Są przecież teologowie, którzy nie uznają realnego istnienia złych mocy. Takie osoby mogą posuwać się do wypowiadania krzywdzących czy ironicznych sądów wobec posługi egzorcystów. Na szczęście takie postawy są w naszym kraju zauważalne w dużo mniejszym stopniu niż na przykład w Niemczech, gdzie Konferencja Episkopatu podjęła decyzję o nieustanawianiu egzorcystów w żadnej diecezji.

Temat egzorcyzmów, zagrożeń duchowych itp. budzi zainteresowanie i fascynację wśród części wiernych. W jaki sposób od strony duszpasterskiej należy podejść do tego zjawiska?

- Bardzo racjonalnie, trzeźwo i z rezerwą do tendencji szukania sensacji. Pomimo tego, że działalność egzorcystów jest ogromnie ważna i absolutnie nie może być bagatelizowana, to jednak jest to – patrząc globalnie – w pewnym sensie marginalna działalność Kościoła. Naszym zadaniem jest zwracanie uwagi na to co dobre i piękne w byciu chrześcijaninem. Przez dzieło odkupienia Chrystus przyniósł nam wolność i radość nowego stworzenia.

Paradoksalnym może wydawać się stwierdzenie omawianego dokumentu: „Nie ma bowiem sprzeczności między opętaniem diabelskim a życiem w świętości” (punkt 59). A jednak jest ono prawdziwe. Nawet jeśli złe moce mają jakiś wpływ na ludzkie ciało, duchowo zawsze możemy pozostawać wolni, żyć w stanie łaski uświęcającej i karmić się Ciałem Chrystusa. Ewangelia jest dobrą nowiną o wolności i radości przyniesionej przez Boga, który to, „co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi, przygwoździwszy do krzyża. Po rozbrojeniu Zwierzchności i Władz, jawnie wystawił je na widowisko, powiódłszy je dzięki Niemu [Chrystusowi] w triumfie” (Kol 2, 14-15).

Katolicka Agencja Informacyjna

Mnisi, pustelnicy, dziewice konsekrowane... Czym się różnią te powołania?

W Polsce żyją 29143 osoby konsekrowane (dane na dzień 2 lutego 2024 roku). Niektóre z nich należą do znanych zakonów, ale są wśród nich także np. mnisi, pustelnicy i dziewice konsekrowane. W ostatnim ćwierćwieczu w Polsce grupa osób konsekrowanych zmniejszyła się o jedną czwartą, ale jednocześnie liczba dzieł zakonnych wzrosła ośmiokrotnie.

Osoby konsekrowane modlą się, ewangelizują i służą potrzebującym w kraju i na misjach. Zajmują się między innymi działalnością opiekuńczo-wychowawczą, dobroczynną, edukacją, pomocą dzieciom i młodzieży, pracą w mediach. Specyfiką zgromadzeń męskich w Polsce jest prowadzenie parafii.

Do polskich instytutów życia konsekrowanego należą obecnie 29143 osoby. Jeszcze w 1997 r. było to 39605 osób, a więc w ciągu ćwierćwiecza nastąpił spadek o 26,5 procent. Przyczyny spadku powołań są dość wnikliwie zdiagnozowane – wskazuje się tu kryzys rodziny, która nie przekazuje wiary, zapasć demograficzną, różnorodność możliwych dróg spełnienia zawodowego, indywidualizm, brak postawy służby i troski o innych czy w końcu negację istnienia Boga i odrzucenie Kościoła. Barierą bywają także trudy życia zakonnego. Istotny czynnik to też problemy w samym Kościele, które odstręczają część młodych ludzi od obierania drogi zakonnej, np. przypadki wykorzystywania seksualnego małoletnich. W 1997 r. zgromadzenia zakonne w naszym kraju prowadziły łącznie około tysiąca dzieł, a dziś mają ich ponad 8200.

Po upadku komunizmu w 1989 roku, zakony odzyskały budynki zagrabione w okresie komunistycznym, którym najczęściej przywracały pierwotne funkcje zgodnie ze swoim charyzmatem, między innymi edukacyjne, wychowawcze czy opiekuńcze. Jednocześnie zgromadzenia odpowiadały na nowe potrzeby, tworząc np. przytuliska dla bezdomnych, kuchnie dla ubogich, ośrodki dla narkomanów i chorych na AIDS, domy opieki dla samotnych matek czy okna życia. W ostatnim czasie takim wyzwaniem jest wsparcie Ukraińców, dla których zakony otworzyły swoje klasztory w Polsce i którym niosą olbrzymią pomoc materialną na Ukrainie.

W czasie pandemii zakony z oddaniem zaangażowały się też w opiekę nad osobami chorymi na COVID-19, zwłaszcza w podeszłym wieku, znajdującymi się w ich ośrodkach. Siostry zakonne zapłaciły za to bardzo wysoką cenę – aż 85 z nich zmarło.

Zakonne placówki są znane z tego, że zapewniają opiekę nie tylko profesjonalną, lecz także pełną zaangażowania i miłości. Dlatego np. domy starców czy specjalistyczne ośrodki dla niepełnosprawnych prowadzone przez zakony cieszą się bardzo dobrą opinią. Zakony w swojej pracy chętnie sięgają po nowoczesne metody. Przykładem może tu być ewangelizacja przez media na blisko 1200 portalach internetowych i ponad 670 profilach na Facebooku i Twitterze.

Istnieje wiele form życia konsekrowanego. Łączy je praktykowanie rad ewangelicznych przez tzw. profesję. Są to śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa składane publicznie na ręce przedstawicieli Kościoła, co określa się mianem konsekracji.

Czym różni się zakon od zgromadzenia? Rozróżnienie ma charakter historyczny. Członkowie zakonów składają tzw. śluby uroczyste, które pociągają za sobą skutki prawne, na przykład utratę praw własności czy nieważność małżeństwa zawartego w czasie obowiązywania ślubów. Formę zakonów mają wspólnoty powstałe w dawnych wiekach, np. do-

minikanie, franciszkanie i ich żeńskie odpowiedniki.

Natomiast w zgromadzeniach zakonnych składane są tzw. śluby proste, które nie mają skutków prawnych. Zgromadzenia zakonne to m.in. albertyni i albertynki, marianie, lore-tanki oraz niepokalanki. Rozróżnienie to zostało zniesione w Kodeksie prawa kanonicznego z 1983 roku, w którym zakony i zgromadzenia zostały nazywane instytutami życia zakonnego. Dawne nazwy zwyczajowo bywają jednak używane do tej pory.

Najbardziej znane są instytuty czynne. Ich cechami charakterystycznymi są: życie we wspólnocie, realizacja charyzmatu, modlitwa oraz prowadzenie działalności apostolskiej i misyjnej. Stanowią zdecydowaną większość wspólnot zakonnych w Polsce. Część z ich członków nie nosi habitów.

Inną formą życia konsekrowanego są zakony kontemplacyjne. Ich członkowie, nazywani mnichami i mniszkami, poświęcają życie na kontemplację Boga. Skupiają się na modlitwie i prowadzą życie w samotności i milczeniu. Do zakonów kontemplacyjnych należą np. męskie: benedyktyni i kameduli, oraz żeńskie: karmelitanki i wizytki.

Kolejną formą życia konsekrowanego są stowarzyszenia życia apostolskiego. Są one powołane do realizacji określonego celu apostolskiego lub misyjnego, wskazanego przez ich konstytucje. Członkowie tych stowarzyszeń nie składają ślubów publicznych, ale żyją we wspólnocie i razem pracują. W Polsce tę formę mają księża misjonarze, pallotyni, filipini czy siostry miłosierdzia (szarytki).

Stosunkowo nową formą życia zakonnego są świeckie instytuty życia konsekrowanego. Ich członkowie składają śluby, ale mieszkają samotnie albo przy rodzinie i nie noszą zewnętrznych oznak konsekracji. Starają się przekazywać ducha Ewangelii w miejscu, w którym żyją, np. w pracy. Zwracamy się do nich: „pan”, „pani”. W Polsce do takich instytutów należą: Instytut Prymasa Wyszyńskiego, założony przez ks. Franciszka Blachnickiego Instytut Niepokalanej Matki Kościoła oraz Instytut Świecki Chrystusa Króla (męski i żeński).

Konsekracja dziewic przyczynia się do odnowy świata ***– rozmowa z o. Wiesławem Kuliszem SJ***

– Podczas gdy zmniejsza się liczba powołań kapłańskich i zakonnych, przybywa dziewic konsekrowanych. Pan Bóg zawsze daje powołania, jako odpowiedź na potrzebę chwili. Widocznie dzisiaj ta forma życia konsekrowanego jest Kościołowi bardzo potrzebna – zwraca uwagę dyrektor Wydziału Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego Kurii Metropolitalnej w Warszawie, jezuita o. Wiesław Kulisz.

Maria Osińska (KAI): Czym jest konsekracja i co to znaczy „dziewica konsekrowana”?

O. Wiesław Kulisz SJ: – Słowo „konsekracja” oznacza poświęcenie. Coś, co jest wyjęte z użytku świeckiego, zostaje oddane tylko Bogu. Pan Jezus powoływał uczniów, a oni porzucali wszystko, zostawiali swój dom, swój dorobek, swoje sieci i szli za Jezusem, poświęcając swoje życie Jemu, by od tej chwili służyć tylko Jezusowi, i całe życie podporządkować woli Bożej objawionej w Jezusie Chrystusie. Konsekracja znaczy całkowite oddanie człowieka na służbę Bogu. Podobnie dziewica konsekrowana. To kobieta, która

odczuwa w swym sercu powołanie, które jest darem Boga. Bóg jest zawsze pierwszy i to On wzywa, a człowiek odpowiada na to powołanie, oddając całe życie Bogu. W sposób dziewiczy chce Mu służyć. Jak mówi św. Paweł, kobieta zamężna chce się podobać mężowi, zabiega o sprawy świata, zaś dziewica chce się podobać tylko samemu Jezusowi. W niezwykle sposób staje się oblubienicą Chrystusa. To zaślubiny z Jezusem, by od tej chwili żyć Jego sprawami.

Jaka jest rola dziewic konsekrowanych w Kościele?

– Przede wszystkim bycie świadkiem Chrystusa na ziemi, bycie znakiem innego świata. Nasze życie tu na ziemi kiedyś się skończy, jest tylko pielgrzymką. Tam w niebie, jak mówi Chrystus, „nie będziemy się żenić, ani za mąż wychodzić”. Dziewice konsekrowane poprzez związanie życia z Jezusem tu na ziemi, zapowiadają ten świat, który przyjdzie.

W jaki sposób zgłaszają się chętne Panie?

– Najpierw odczytują wewnętrzny głos powołania do tego stanu. Jeśli mają przekonanie, zgłaszają się do kurii z chęcią wstąpienia na drogę formacji. W każdej diecezji głównym odpowiedzialnym za formację dziewic konsekrowanych jest biskup diecezjalny. W naszej archidiecezji warszawskiej jest nim ksiądz kardynał Kazimierz Nycz. Odpowiedzialność za ten odcinek formacji powierzył on ks. bp. Michałowi Janosze. Ja jestem włączony w posługę duszpasterską i przez tę posługę pomagam tym Paniom w formacji.

Jak wygląda ich formacja?

– Formacja podstawowa do konsekracji trwa trzy lata, w jej ramach w każdą drugą sobotę miesiąca odbywa się spotkanie formacyjne w kościele Matki Bożej Łaskawej na Starym Mieście w Warszawie. Do formacji dochodzą też trzydniowe rekolekcje, jesienią i na wiosnę. Jedne w Łaskach, drugie w Sulejówku. Panie mogą brać udział w różnych sesjach, spotkaniach. Każdy rok przebiega pod innym hasłem. Pierwszy rok to „dar powołania”, podczas którego odczytuje się powołanie: czy jest to moja droga, czy głos, który słyszę, jest głosem Chrystusa, czy rzeczywiście Pan woła mnie na tę drogę? To rozeznawanie odbywa się poprzez słuchanie Słowa Bożego, życie sakramentalne, rozmowy z kierownikiem duchowym czy spowiednikiem. Drugi rok przeżywany pod hasłem „dar konsekracji”, kiedy każda rozeznaje już, że to jest jej powołanie, że Chrystus zaprasza ją do poświęcenia i oddania swego życia Bogu. Stawia wówczas pytania: czy jestem zdolna do konsekracji? Co to znaczy zostawić wszystko? Co to znaczy pójść za Jezusem? Następnie trzeci rok przeżywany pod hasłem „dar zaślubin”, podczas którego Panie odkrywają, że Jezus ma być ich Oblubieńcem, a one Jego Oblubienicami. Obrzęd konsekracji dokonuje się po tych trzech latach formacji w kościele katedralnym każdej diecezji w obecności księdza biskupa.

Kto może zostać dziewicą konsekrowaną?

– Dziewicą konsekrowaną może zostać ta Pani, która jest stanu wolnego, nigdy nie wychodziła za mąż i odczytuje powołanie w sercu, że Chrystus wzywa ją na tę drogę. Po spełnieniu warunków na mocy jej dobrowolnej decyzji i wyboru zostaje dopuszczona do konsekracji.

Jak wyglądają mistyczne zaślubiny z Jezusem?

– To uroczysta liturgia z udziałem gości, najbliższej rodziny i przyjaciół. Panie są ubra-

ne w piękne stroje, każda ma swoje miejsce przed ołtarzem. W czasie liturgii następuje przedstawienie każdej z nich po imieniu księdzu biskupowi. Każda z nich mówi: „Oto jestem!”, potwierdza tym samym wolę złożenia ślubu Panu Jezusowi. Po homilii śpiewana jest Litania do Wszystkich Świętych. Panie leżą krzyżem. Następnie odmawiana jest modlitwa konsekracyjna. Znakami konsekracji są: welon, obrączka i brewiarz. Welon to znak Ducha Świętego, to jest ta moc, która je osłania i służy na nie, która czyni je własnością Pana. Obrączka, tak jak w małżeństwie, odsyła do boskiego Oblubieńca – Jezusa, i przypomina o przymierzu miłości. Brewiarz natomiast jest znakiem Słowa Bożego, że chcą żyć intensywnie Jego Słowem, On przez to Słowo mówi, zaprasza, umacnia.

Jak wygląda ich życie?

– Życie każdej z Pań wygląda inaczej. Kandydatki pochodzą z różnych stron, różnych miejscowości, różni je wiek i wykształcenie, a łączy je to samo powołanie, które chcą dzielić z Jezusem we wspólnocie lokalnego Kościoła, poprzez zaślubiny. Panie, które mieszkają często w swoich rodzinach, nierzadko mieszkają same. Każda z nich ma swój zawód, pracę, zajęcia i żyje pośród świata współczesnego, zanurzona w sprawy świata, w swoją codzienność. Poprzez te zaślubiny dokonuje się także pewna przemiana i konsekracja świata.

Ile dziewczek konsekrowanych żyje w Polsce?

– Po Soborze Watykańskim II mamy do czynienia z rozkwitem tej formy życia konsekrowanego. W Polsce jest blisko czterysta dziewczek konsekrowanych. Najwięcej w archidiecezji krakowskiej, w warszawskiej blisko pięćdziesiąt pań; 35 dziewczek jest konsekrowanych, a 12 w formacji podstawowej. Sporo jest w archidiecezji łódzkiej. Cieszymy się liczbą tych powołań. To potężna armia Pań oddanych Bogu, współczesnych świadków wiary w tym świecie.

Czy dziewictwo konsekrowane może być powołaniem na dzisiejsze czasy?

– Tak! Duch Święty wieje, kędy chce. Pan powołuje, gdzie chce, jak chce i kogo chce. Od początków Kościoła ta forma życia konsekrowanego jest znana. Jesteśmy świadkami szczególnego wydarzenia: podczas gdy zmniejsza się liczba powołań kapłańskich i zakonnych, z drugiej strony przybywa kandydatek do życia dziewczek konsekrowanych. To pewne przebudzenie. Pan Bóg zawsze daje powołania, jako odpowiedź na potrzebę chwili. Widocznie dzisiaj ta forma życia konsekrowanego jest bardzo potrzebna. Ludzie świeccy mają być również solą ziemi i światłem świata. Oni pójdą tam, gdzie ksiądz czy siostra zakonna ma utrudniony dostęp, z sercem poświęconym Jezusowi, idą ze świadectwem wiary.

Jaką ma wartość ofiarowane dziewictwo?

– Jest to wielki dar. Chrystus wybiera nas za narzędzie jego działania. Pomimo naszej słabości patrzy na nas z wielkim miłosierdziem i miłością. Nas ludzi słabych wybiera do składania ofiary i pełnienia wielkich rzeczy w świecie. Myślę, że przez życie dziewczek konsekrowanych, świat jest bardziej ludzki. Ten dar przyczynia się do odnowy świata.

VI. INFORMACJE

Poznań: Archidiecezjalny Dzień Lektora

Dnia 10 lutego 2024 roku w Poznaniu odbył się Archidiecezjalny Dzień Lektora. Jego głównym celem jest pogłębienie formacji lektorów naszej archidiecezji, a także odnowienie ich pragnienia pełnienia funkcji lektora w zgromadzeniu liturgicznym. Dzień Lektora rozpoczął się w Domu Generalnym Księży Chrystusowców. Uczestnicy wysłuchali wykładu ks. Krystiana Sammlera pt. *Jak dawać świadectwo w mediach społecznościowych?* Prelegent wskazywał, że również poprzez media społecznościowe możemy głosić Ewangelię. Następnie, podzieleni na 4 grupy uczestnicy, brali udział w konkurencjach, takich jak gra miejska, kahoot, jaka to pieśń i sigła biblijne.

Dorośli lektorzy natomiast mieli zajęcia z Ks. Wojciechem Bonkiem na temat skrutacji. Po krótkim wykładzie była także chwila na samodzielne rozważenia fragmentu słowa Bożego z niedzielnej Ewangelii za pomocą poznanej metody rozważania słowa.

Po przerwie i poczęstunku, uczestnicy Dnia Lektora mieli okazję do adoracji Najświętszego Sakramentu w kaplicy Domu generalnego, a także do skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania. O godzinie 14.00 w katedrze poznańskiej metropolita poznański arcybiskup Stanisław Gądecki przewodniczył Mszy świętej, podczas której udzielił błogosławieństwa osiemdziesięciu dwóm lektorom, jednemu psalterzyście oraz sześciu ceremoniarzom. Podczas homilii celebrans wskazywał na trzy ważne punkty: czym jest Słowo Boże, na czym polega funkcja lektora w zgromadzeniu oraz o lectio divina. Zachęcał członków służby liturgicznej, jak i lektorów dorosłych, aby wsłuchiwali się w głos Jezusa, który mówi do nich szczególnie podczas pełnienia posługi i proklamacji słowa Bożego podczas Eucharystii.

Po homilii duszpasterz służby liturgicznej ks. Maciej Wegner poprosił księdza arcybiskupa o udzielenie błogosławieństwa do pełnienia funkcji lektora i psalterzysty w zgromadzeniu liturgicznym obecnym kandydatom i zapewnił o należyтым przygotowaniu ich do tej funkcji. Ksiądz arcybiskup zapytał ich o gotowość pełnienia tej zaszczytnej funkcji i udzielił im błogosławieństwa Kościoła. Nowi lektorzy, ceremoniarze i psalterzysta otrzymali krzyż, który będzie ich wyróżniał spośród grona ministrantów. Także obecni w katedrze, dotychczas ustanowieni lektorzy, wyrazili swoją gotowość dalszej gorliwej służby lektorskiej.

Przygotowanie nowych lektorów i psalterzystów odbywało się w kilku miejscach archidiecezji: w Poznaniu, Śmiglu, Poniecu, Grodzisku Wielkopolskim, oraz dla uczniów Katolickiej Szkoły w Poznaniu. Kursy odbywały się jesienią ubiegłego roku, a kursanci uczestniczyli w zajęciach z formacji biblijnej, liturgicznej i fonetycznej. Zajęcia prowadzone są każdego roku przez Duszpasterstwo Służby Liturgicznej Archidiecezji Poznańskiej.

Koronacja obrazu Matki Bożej z Guadalupe w Budach Barcząckich (diecezja warszawsko-praska)

Maj to miesiąc maryjny. W roku 2024 szczególnie przekonała się o tym wspólnota parafialna z Bud Barcząckich. Po dziesięciu miesiącach od uroczystej konsekracji kościoła wizerunek Matki Bożej z Guadalupe – patronki parafii – został koronowany. Uroczystość miała miejsce 12 maja 2024 roku (uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego) o godzinie

12.00. Przewodniczył jej biskup diecezji warszawsko-praskiej Romuald Kamiński.

Wydarzenie poprzedziły dni skupienia, które poprowadził paulin o. Justyn Duszczyk. Wygłosił on do wiernych konferencję o tematyce maryjnej, przybliżając im doniosłość chwili, którą będą przeżywać.

W dniu koronacji odbył się koncert dawnych pieśni maryjnych, odśpiewany przez Adama Struga przy akompaniamencie liry korbowej, na której grał Hipolit Woźniak.

Uroczysta Msza Święta rozpoczęła się procesją do ołtarza. Podczas homilii wygłoszonej do wiernych ksiądz biskup omówił cechy, jakimi powinno się wyróżniać każde dziecko Boże, stawiając za wzór życie i postawę Maryi. Następnie na ołtarz został wniesiony obraz przyozdobiony koroną, który trzymali członkowie Zakonu Rycerzy św. Jana Pawła II.

Na zakończenie uroczystości bp Romuald Kamiński poświęcił pamiątkowe różańce i podkreślił zaszczyt, którego dostąpiła barczącka wspólnota. Następnie zebrani zostali zaproszeni na poczęstunek do parafialnych ogrodów. Uroczystość koronacji obrazu Matki Bożej z Guadalupe uświetniła obecność Piłsudczyków RP (okręg wschodnio-mazowiecki), Zakonu Rycerzy św. Jana Pawła II, Bractwa Kurkowego, a także siostr loretanek. Oprawą muzyczną zajął się Międzyparafialny Chór ICHTHIS z Sulejówka pod batutą Wojciecha Karasia, a także Andrzej Gargaś grający na trąbce.

Nowi lektorzy archidiecezji lubelskiej

W sobotę, 18 maja 2024 roku, arcybiskup Stanisław Budzik w czasie uroczystej Mszy Świętej w Sanktuarium Świętej Rodziny w Lublinie ustanowił 215 nowych lektorów, pochodzących z 18 dekanatów, to jest z około 80 parafii archidiecezji lubelskiej. Obecnie nie tylko będą mogli służyć do Mszy Świętej, ale także czytać słowo Boże z ambony jako lektorzy.

Ksiądz arcybiskup zwracając się do nowych lektorów zachęcał ich, by nie tylko czytali słowo Boże, ale i brali je sobie do serca dając świadectwo wiary z Jezusem Chrystusem. Mówił między innymi: *Niedługo, w uroczystym obrzędzie, otrzymacie księgę słowa Bożego. Tego słowa, które macie głosić ludowi Bożemu podczas liturgii. Weźcie tę księgę do ręki, ale przede wszystkim do serca. Niech ona kształtuje wasze życie i drogę. Niech pomaga wam przynosić szlachetne owoce. Wydobywajcie ze skarbcza waszego serca słowa piękne i dobre czyny. Niech słowo Boże uczy was budować na tej skale, którą jest Jezus Chrystus.*

W uroczystości wzięło udział 40 kapłanów oraz wielu rodziców i bliskich nowo ustanowionych lektorów. Uroczystość przypadła w 104. rocznicę urodzin św. Jana Pawła II.

Ustanowienie lektorów było poprzedzone, trwającym od października 2023 do maja 2024 roku, kursem lektorskim. Jego celem było przygotowanie kandydatów do czytania słowa Bożego w czasie liturgii. Spotkania formacyjne były prowadzone przez dekanalnych duszpasterzy służby liturgicznej.

Liturgiczne nowości wydawnicze

Ks. Marcin Kołodziej, Adrianna Sierocińska, *Szczerze o Mszy świętej*, Wydawnictwo Homo Dei: Kraków 2023, ISBN: 978-83-677-67-06-4.

O. Tomasz Grabowski, *Analiza „ordo missae maioris altaris” według rytu dominikańskiego w XIII wieku*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika: Toruń (rok akademicki 2022/2023).

Michał Mikołajczak, *Liturgia i dyplomacja w świetle De caeremoniis Cardinalium et Episcoporum in eorum Dioecesisibus Paride Grassiego*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika: Toruń (rok akademicki 2023/2024).

Jan Wólkowski, *Apologetyka liturgiczna w myśli Catherine Pickstock. Studium z zakresu teologii fundamentalnej*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika: Toruń (rok akademicki 2023/2024).

Ks. Sławomir Jeziorski, *Eucharystia krok po kroku*, Wydawnictwo życia wewnętrznego: Tyczyn 2021, ISBN: 978-83-67079-08-2.

Sebastian Szymański, *Sacrum w kompozycji mszy – poszukiwania i nadzieje. Studium liturgiczno-muzyczne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II: Kraków 2023, ISBN: 978-83-6324-14-8.

Ks. Damian Kwiatkowski, *Sprawowanie sakramentów dla grup specjalnych w Kościele łacińskim w Polsce*, Edycja Świętego Pawła: Częstochowa 2023, ISBN: 978-83-8131-452-7.

Karolina Rachwał, *Data Ostatniej Wieczerzy i jej wpływ na celebrację Wielkiego Tygodnia w Kościele do X wieku*, Wydawnictwo Scriptum (Seria Horyzonty Wiary, nr 29): Kraków 2023, ISBN: 978-83-67586-45-0.

Ks. Anthony Cekada, *Praca rąk ludzkich. Teologiczna krytyka Novus Ordo Missae*, Wydawnictwo 3DOM: Częstochowa 2023, ISBN: 978-83-67142-58-8.

Ks. Józef Mieczysław Pawlik, *Wybór hymnów brewiarzowych na różne okresy liturgiczne i pory dnia (śpiewnik)*, Radom 2024.

Ks. Marcin Cholewa, Ks. Marek Gilski, *Nie tylko spowiedź. Nadzwyczajne drogi odpuszczania grzechów*, Dom Wydawniczy Rafael: Kraków 2023, ISBN: 978-83-68030-04-4.

Ks. Krzysztof Porosło, Ks. Tomasz Bać, Marek Blaza SJ, Tomasz Grabowski OP, Maciej Zachara MIC (praca zbiorowa), *Serce Eucharystii. Modlitwy eucharystyczne w życiu Kościoła*, Wydawnictwo WAM: Kraków 2024, ISBN: 978-83-277-3911-7.

Ks. Waldemar Pałęcki MSF, *Chrystus w liturgicznym „tu i teraz”*, Wydawnictwo Naukowe KUL: Lublin 2024, ISBN: 978-83-6664-751-0.

Magdalena Garnczarska, *Germanosa patriarchy Konstantynopola objaśnienie liturgii i rozważania nad świętymi obrzędami*, Wydawnictwo Universitas: Kraków 2024, ISBN: 978-83-242-4031-9.

G. Adam Cooper, *Boski eros. Liturgiczna teologia ciała*, Wydawnictwo WAM: Kraków 2024, ISBN: 978-83-277-3835-6.

Spis treści 30(2024) Nr 3(118)

Od Redakcji

<i>Czynny udział w liturgii</i>	3
---------------------------------------	---

I. Nauczanie Ojca Świętego

List Ojca Świętego Franciszka do proboszczów	5
List apostolski w formie Motu proprio <i>Competendias quasdam decernere</i> zmieniający przepisy Kodeksu prawa kanonicznego i Kodeksu kanonów Kościołów Wschodnich	7
Przesłanie Ojca Świętego Franciszka w pięćdziesiątą rocznicę Listu apostolskiego w formie Motu proprio <i>Ministeria quaedam</i> świętego Pawła VI	10
Przemówienie Ojca Świętego Franciszka do uczestników Zgromadzenia Plenarnego Dykasterii ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów (8 lutego 2024 r.)	15
<i>Niech w tę świętą noc twoje serce wybuchnie radością!</i> Homilia papieża Franciszka wygłoszona w czasie liturgii Wigilii Paschalnej (Rzym, 30 marca 2024 r.)	19
<i>Ducha Święty działa w nas jako mocna i łagodna obecność</i> Homilia papieża Franciszka wygłoszona w uroczystość Zesłania Ducha Świętego (Rzym, 19 maja 2024 r.)	21

II. Dokumenty Stolicy Apostolskiej

Dykasteria Nauki Wiary

Nota <i>Gestis verbisque</i> w sprawie ważności sakramentów	23
---	----

Papieski Komitet ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych

Braterstwo dla uzdrowienia świata.

Dokument bazowy na 53. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny – Quito 2024 (cz. II).....	33
---	----

Dykasteria ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

Dekret wpisujący do kalendarza liturgicznego archidiecezji przemyskiej obrządku łacińskiego wspomnienia błogosławionych męczenników Józefa i Wiktorii Ulmów, oraz ich dzieci	36
Dekret zatwierdzający teksty liturgiczne na wspomnienie błogosławionych męczenników Józefa i Wiktorii Ulmów, oraz ich dzieci	37
Teksty liturgiczne na wspomnienie błogosławionych męczenników Józefa i Wiktorii Ulmów, oraz ich dzieci	38

Penitencjaria Apostolska

O uzyskaniu odpustu podczas Zwyczajnego Jubileuszu Roku 2025 ogłoszonego przez Jego Świątobliwość papieża Franciszka	41
---	----

III. Nauczanie biskupów o liturgii

Konferencja Episkopatu Polski <i>Beze Mnie nic nie możecie uczynić (J 15, 5)</i> List biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2024 roku	46
Kard. Marcello Semeraro, Prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych Homilia wygłoszona w Niedzielę Palmową (Markowa, 24 marca 2024 r.)	52
Kard. Marcello Semeraro, Prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych Homilia wygłoszona podczas Mszy Świętej beatyfikacyjnej ks. Michała Rapacza (Kraków Łagiewniki, 15 czerwca 2024 r.)	54
Abp Adrian J. Galbas SAC Homilia wygłoszona w czasie Kongresu Eucharystycznego w diecezji gliwickiej (Tarnowskie Góry, 27 kwietnia 2024 r.)	56
Bp Piotr Greger Homilia wygłoszona w czasie Mszy Świętej na zakończenie pielgrzymki diecezjalnej do sanktuarium Bożego miłosierdzia (Kraków Łagiewniki, 3 maja 2024 r.)	60
Bp Jacek Jezierski Homilia Biskupa Elbląskiego wygłoszona podczas Mszy Krzyżma (Elbląg, 28 marca 2024 r.)	63
Abp Adrian J. Galbas SAC Katecheza wygłoszona w czasie Kongresu Eucharystycznego w diecezji gliwickiej (Tarnowskie Góry, 27 kwietnia 2024 r.)	65

IV. Formacja liturgiczna

Ks. Czesław Krakowiak <i>Błogosławieństwo obrazów w liturgii Kościoła Rzymskiego</i>	72
---	----

V. Duszpasterstwo liturgiczne

Egzorcyciści wciąż mają wiele pracy – rozmowa z księdzem profesorem Mariuszem Rosikiem	83
Mnisi, pustelnicy, dziewice konsekrowane... Czym się różnią te powołania?	87
Konsekracja dziewic przyczynia się do odnowy świata – rozmowa z o. Wiesławem Kuliszem SJ	88

VI. Informacje

Poznań: Archidiecezjalny Dzień Lektora	91
Koronacja obrazu Matki Bożej z Guadalupe w Budach Barcząckich (diecezja warszawsko-praska)	91
Nowi lektorzy archidiecezji lubelskiej	92
Liturgiczne nowości wydawnicze	93

Contents 30(2024) No. 3(118)

From the Editor

<i>Active participation in the liturgy</i>	3
--	---

I. The teaching of the Holy Father

Letter of the Holy Father Francis to parish priests	5
Apostolic Letter in the form of the Motu proprio <i>Competendias quasdam decernere</i> , amending the provisions of the Code of Canon Law and the Code of Canons of the Eastern Churches	7
Message of the Holy Father Francis on the 50th anniversary of the Apostolic Letter in the form of the Motu proprio <i>Ministeria quaedam</i> of St. Paul VI	10
Address of Pope Francis to the Plenary Assembly of the Dicastery for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments (8 February 2024)	15
<i>May your heart burst with joy on this holy night!</i> Homily of Pope Francis at the Easter Vigil Liturgy (Rome, March 30, 2024)	19
<i>The Holy Spirit works in us as a strong and gentle presence</i> Homily of Pope Francis on the Solemnity of Pentecost (Rome, May 19, 2024)	21

II. Documents of the Holy See

Dicastery for the Doctrine of the Faith

Note <i>Gestis Verbisque</i> on the Validity of the Sacraments of	23
---	----

Pontifical Committee for International Eucharistic Congresses

<i>Fraternity for the healing of the world.</i> The base document for the 53rd International Eucharistic Congress – Quito 2024 (part II)	33
--	----

Dicastery for Divine Worship and the Discipline of the Sacraments

Decree inscribed in the liturgical calendar of the Archdiocese of Przemyśl of the Latin rite the memories of the blessed martyrs Joseph and Victoria Ulma, and their children	36
Decree approving liturgical texts in memory of the blessed martyrs Joseph and Victoria Ulma and their children	37
Liturgical texts in memory of the blessed martyrs Joseph and Victoria Ulma and their children	38

Apostolic Penitentiary

On obtaining an indulgence during the Ordinary Jubilee of the Year 2025 announced by Pope Francis	41
--	----

III. The Teaching of Bishops on the Liturgy

Polish Episcopal Conference

Without me you can do nothing (Jn 15:5)

Letter of Polish bishops to priests for Holy Thursday 2024 46

Cardinal Marcello Semeraro, Prefect of the Dicastery for the Causes of Saints

Homily on Palm Sunday (Markowa, March 24, 2024) 52

Cardinal Marcello Semeraro, Prefect of the Dicastery for the Causes of Saints

Homily delivered during the Beatification Mass of Fr. Michał Rapacz

(Kraków Łagiewniki, June 15, 2024) 54

Archbishop Adrian J. Galbas SAC

Homily given during the Eucharistic Congress in the Diocese of Gliwice

(Tarnowskie Góry, April 27, 2024) 56

Bishop Piotr Greger

Homily at the end of the diocesan pilgrimage to the Shrine of Divine Mercy

(Kraków Łagiewniki, May 3, 2024) 60

Bishop Jacek Jezierski

Homily of the Bishop of Elbląg preached during the Chrism Mass

(Elbląg, March 28, 2024) 63

Archbishop Adrian J. Galbas SAC

Catechesis given during the Eucharistic Congress in the Diocese of Gliwice

(Tarnowskie Góry, April 27, 2024) 65

IV. Liturgical formation

Fr. Czesław Krakowiak

Blessing of images in the liturgy of the Roman Church 72

V. Liturgical pastoral care

Exorcists still have a lot of work to do – an interview with priest professor

Mariusz Rosik 83

Monks, hermits, consecrated virgins... What is the difference between

these voca-tions? 87

Consecration of virgins contributes to the renewal of the world

– an interview with Fr. Wiesław Kulisz SJ. 88

VI. Information

Poznań: Archdiocesan Day of the Lector.....	91
Coronation of the image of Our Lady of Guadalupe in Budy Barczackie (Warsaw-Praga dio-cese)	91
New lectors of the Archdiocese of Lu-blin	92
Liturgical new publications	93